



Pogrzeb Jerzego Stuhra

POŻEGNANO WIELKIEGO ARTYSTĘ

– Mistrz Jerzy Stuhr zasługuje na naszą pamięć teraz i później. To był wielki artysta – mówiła podczas uroczystości pogrzebowych marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

Wybitnego aktora i reżysera pożegnali wczoraj w Krakowie rodzina, mieszkańcy regionu, artyści, władze państwowe. Kiedy z kościoła Świętych Piotra i Pawła wyprowadzano urnę z prochami, rozległy się brawa.

Jerzy Stuhr zmarł 9 lipca. Miał 77 lat. Został pochowany w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Rakowickim.

• Relacja z uroczystości pogrzebowych ► [Wyborcza.pl](#)

Temat dnia

Misja: wyciągnąć głosy z PSL

Lewica nie odpuszcza. – Będziemy składać projekt o depenalizacji aż do skutku – zapowiada posłanka Anna Maria Żukowska ► **4-5**

Ekonomia

Sposób na tańszy prąd

Nawet 25 proc. mniej można płacić za prąd – wystarczy zmienić taryfę. Ale uwaga – mogą tam czyhać pułapki. Jak zrobić to mądrze ► **14**

Sport

Dymisja Southgate’a

Osiągnął z Anglią największe sukcesy od dekad, a jednak wciąż był krytykowany za bojaźliwy styl gry reprezentacji. Podał się do dymisji ► **20**

Romanowski na wolności

Są dowody, ale jest drugi immunitet

We wtorek w nocy sąd zwolnił posła PiS i byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego. Uznał, że chroni go immunitet Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Wojciech Czuchnowski

Rozprawę aresztową w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa prowadziła sędzia Agata Pomianowska. Gdy PiS i sprzymiennie tej partii media dowiedziały się, że to właśnie ona wylosowała sprawę, rozpetano nagonkę pod hasłem „ustawka”. Przypominano, że sędzia związana jest ze Stowarzyszeniem Sędziów „Iustitia” walczącym o praworządność i krytycznym wobec rządów PiS. Początkowo rozprawa była wyznaczona na środę rano, ale we wtorek późnym popołudniem sąd zarządził, że wniosek o areszt dla Romanowskiego będzie rozpatrzony o 23.30. 20 minut później było po wszystkim.

Posel wyszedł z gmachu sądu wolny. Podczas posiedzenia nie rozpatrywano merytorycznych założeń wniosku o areszt. Sąd uznał, że Romanowskiego jako delegata na Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy chroni immunitet, a stanowisko prokuratury twierdzącej, że w Polsce on „nie działa”, jest błęd-

ne. Śledczy PK twierdzili, że do zatrzymania, postawienia zarzutów i aresztowania wystarczy uchylenie immunitetu przez polski Sejm. Mieli w tej sprawie dwie opinie ekspertów.

List od przewodniczącego

W decyzji sąd oparł się głównie na liście, jaki do polskich władz skierował przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Theodoros Rousopoulos. Stwierdził, że immunitet Romanowskiego jest ważny, i napisał, że postępowanie sądowe wobec polityka powinno zostać zawieszone. List dotarł do Polski we wtorek po południu.

Prokuratura dobrze wykonała swoją robotę, gromadząc rzetelne dowody. A więc: co się odwieczie, to nie ucieczie

PREMIER DONALD TUSK

Decyzja o zwolnieniu Romanowskiego wywołała euforię w PiS i Suwerennej Polsce. Po stronie koalicji rządzącej zapanowała panika. Pojawiły się głosy, że śledztwo w sprawie afery Funduszu Sprawiedliwości, gdzie Romanowski ma być głównym oskarżonym, znalazło się w głębokim kryzysie. Wpadka Prokuratury Krajowej była ewidentna. Według źródeł „Wyborczej” prokuratorzy byli ostrzegani, że przed wnioskiem o areszt i zatrzymaniem powinni zwrócić się do RE o uchylenie immunitetu.

Po ciężkiej nocy i fali krytyki, jaka spadła na prokuraturę, prokurator krajowy Dariusz Korneluk wystąpił na konferencji. Aż trzy razy zaprzeczył, by doszło do kompromitacji. – Jeżeli popełniłem błędy, to poniosę za nie odpowiedzialność z własnej inicjatywy – podkreślał.

Nie wiadomo, czy prokuratura złoży zażalenie na decyzję sądu. Jeszcze w środę Korneluk wysłał do ZPRE wyjaśnienia. Nie wyklucza, że zwróci się też do zgromadzenia, by uchyliło immunitet Romanowskiemu. Będzie to możliwe dopiero 30 września.

To nie koniec filmu

Po stronie prokuratury stanął premier Tusk: „Sceny jak z gangster-

skiego filmu. Podejrzany wychodzi z aresztu dzięki prawnym kruczkom, zasłaniając się wątpliwym immunitetem. Na stróża prawa spada lawina krytyki, publiczność jest rozczarowana. W walce z przestępczością zdarzają się i takie momenty. Ale 11 zarzutów, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej, nie znika. To nie jest koniec filmu. Państwo prawa ma same zalety oprócz jednej: nie jest proste i tak jak w gangsterskich filmach, zli też potrafią to wykorzystać. Ale tylko na krótki czas. Prokuratura dobrze wykonała swoją robotę, gromadząc rzetelne dowody. A więc: co się odwieczie, to nie ucieczie”.

Pełnomocnik Romanowskiego już zapowiedział pozew ws. słów premiera. Twierdzi, że polityk nie jest „podejrzany” o żadne przestępstwa, bo do skutecznego przedstawienia mu zarzutów nie doszło.

– Decyzja sądu w żaden sposób nie przekreśla ustaleń śledztwa ws. afery Funduszu Sprawiedliwości. To śledztwo będzie trwać. Immunitety polityków nie mogą oznaczać bezkarności – skomentował sprawę minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar.

• Więcej ► **2-3 i ► Wyborcza.pl**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Roman
Imielski

Błąd prokuratury, ale to Romanowski ma problem

Decyzja niezależnego sądu potwierdzająca, że poseł Suwerennej Polski Marcin Romanowski ma immunitet Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, nie kończy jego problemów i odpowiedzialności za defraudację pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości. Niezależnie od tego, że prokuratura popełniła tu ogromny błąd.

Jest dla mnie jasne, że w przypadku tak poważnej sprawy jak postawienie 11 zarzutów i skierowanie wniosku o tymczasowy areszt wobec Romanowskiego dokumenty prokuratury powinny być przygotowane doskonale i wielokrotnie sprawdzone. Tak by w żaden sposób nie można było ich podważyć. I tak – należało sprawdzić w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy, czy Romanowski ma immunitet, choć stracił ten polskiego Sejmu. Gdy europejski immunitet został potwierdzony, sędzia nie miała innego wyjścia, jak tylko go uznać i oddalić wniosek śledczych o tymczasowy areszt.



Radość kompanów byłego wiceministra jest tymczasowa. I do tego pełna hipokryzji, bo rząd Zjednoczonej Prawicy na każdym kroku dyskredytował europejskie i unijne instytucje, odmawiając nawet wykonywania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Za tę gigantyczną wpadkę odpowiedzialność wziął na siebie prokurator krajowy Dariusz Korneluk. I oddał się do dyspozycji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Adama Bodnara. Słusznie, tak winien postąpić każdy odpowiedzialny szef.

Ale niesłusznie, że tak cieszy się dziś Suwerenna Polska i PiS, w dodatku kipiąc hipokryzją. Decyzja sądu nie kończy problemów Romanowskiego. Prokuratura ma potężny i wiarygodny mate-

riał, w tym zeznania byłego dyrektora w Funduszu Sprawiedliwości Tomasza Mraza.

Zarzuca bylemu wiceministrowi sprawiedliwości, że jako osoba nadzorująca Fundusz Sprawiedliwości wskazywał, które organizacje mają dostawać pieniądze – w założeniu przeznaczone na wsparcie dla ofiar przestępstw. Czasami, i to poza konkursem, pieniądze szły do podmiotów m.in. związanych ze Zjednoczoną Prawicą, Kościołem i Tadeuszem Rydzykiem.

Bardzo często pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości finansowały de facto kampanię wyborczą posłów Suwerennej Polski. Obecne kierownictwo resortu sprawiedliwości wyliczyło, że chodzi o kwotę nawet 200 mln zł!

I najważniejszy zarzut: Romanowski działał w zorganizowanej grupie przestępczej, a jej centralą było ministerstwo Zbigniewa Ziobry.

To są sprawy, które są sednem afery z Romanowskim. A nie to, czy wcześniej lub później straci europejski immunitet. Bo to, że straci, przy tej wadze zarzutów i ich udokumentowaniu jest pewne.

Dlatego radość kompanów byłego wiceministra jest tymczasowa. I do tego pełna hipokryzji, bo rząd Zjednoczonej Prawicy na każdym kroku dyskredytował europejskie i unijne instytucje, odmawiając nawet wykonywania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Co więcej, gdyby za czasów rządów Ziobry sędzia odrzucił wniosek ówczesnej prokuratury w podobnej sprawie, natychmiast stałby się celem szykan ze strony resortu sprawiedliwości i usługowych pisowskich i propisowskich mediów. Miałby dyscyplinarkę i wyciąganie brudów dotyczących bliskich i krewnych.

Kolejne wnioski o uchylenie immunitetów w sprawie wydatków z Funduszu Sprawiedliwości niedługo wpłyną do Sejmu. Tak prawo, jak i sprawiedliwość poczekają na Romanowskiego i jego kompanów. ●

Sąd Warszawa-Mokotów Aresztu nie będzie



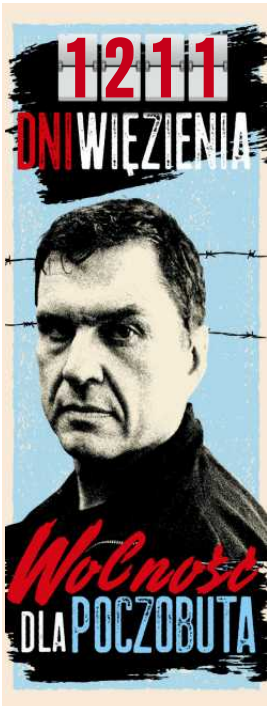
16 lipca 2024 r. Poseł Marcin Romanowski wychodzi z Sądu Rejonowego Warszawa-Mokotów, który nie uwzględnił wniosku prokuratury o jego aresztowanie

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Strata skarbu państwa

112

MLN ZŁ
Tyle według prokuratury wynosi szkoda poniesiona przez skarbu państwa powstała wskutek nadużyć w Funduszu Sprawiedliwości, który Marcin Romanowski nadzorował jako wiceminister sprawiedliwości



Agata Pomianowska Sędzia, która wypuściła Romanowskiego

Pomianowska ma 46 lat. Sędzią została w 2009 r., od 15 lat orzeka w mokotowskim sądzie rejonowym, jest wiceprzewodniczącą wydziału karnego. Było o niej głośno, gdy rozstrzygała medialne sprawy Beaty Kozidrak oraz Roberta N. znanego jako „Frog”.

– Jako okoliczność łagodzącą należy wziąć pod uwagę dorobek artystyczny oskarżonej – uzasadniała w 2022 r. wyrok w sprawie Kozidrak. Za jazdę po pijanemu sąd nałożył na piosenkarkę 50 tys. zł grzywny, 20 tys. zł nawiązki na fundusz post-penitencjarny i na pięć lat zabrał jej prawo jazdy. Prokuratura uznała karę za rażąco niską, ale wyrok ostał się w drugiej instancji.

„Froga” skład z udziałem Pomianowskiej skazał na 2,5 roku więzienia za piracką jazdę samochodem pod Kielcami, uniewinniając go od zarzutu za podobny czyn w Warszawie. Za ten wyrok też była krytyko-



wana, ale ostatecznie kasację prokuratury oddalił Sąd Najwyższy.

Od 2018 r. sędzia jest członkinią Stowarzyszenia Sędziów Polski Justitia, które za rządów PiS walczyło o niezależność sądownictwa.

Serwis wPolityce – jeszcze przed wypuszczeniem posła Romanowskiego na wolność – zaliczył Pomianowską do „sędziowskiej kasty, która zapewne obrała sobie teraz za cel polityków opozycji”. ●

Łukasz Woźnicki



Można mieć wątpliwości, czy w tej sytuacji areszt ma sens. Prawdopodobnie prokuratura wystąpi do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Natomiast [...] najbliższe posiedzenie Zgromadzenia jest na przełomie września i października. Przez tyle miesięcy można, matacząc, zjeść dwie tony papieru

SĘDZIA IGOR TULEYA

w rozmowie z Renatą Grochal w radiowej Trójce

Wpadka Prokuratury Krajowej

– To nie jest porażka – przekonywał prokurator krajowy Dariusz Korneluk na konferencji zwołanej po zwolnieniu przez sąd posła Marcina Romanowskiego. Jednocześnie szef PK zadeklarował: „nie uniknę odpowiedzialności, jeśli popełniłem błąd”.

Wojciech Czuchnowski
Ewa Ivanova

We wtorek do Marszałka Sejmu dotarł list przewodniczącego Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z informacją, że Romanowski jako delegat (dokładnie „członek zastępczy”) do tej instytucji posiada jej immunitet. Wcześniej przedstawiciele Prokuratury Krajowej i resortu sprawiedliwości twierdzili, że europejski immunitet jest wtórny wobec polskiego, a więc jeżeli polski Sejm uchylił Romanowskiemu immunitet, to nie chroni go też immunitet RE. Jednak tuż przed północą sąd nakazał natychmiastowe wypuszczenie posła Romanowskiego na wolność.

– Decyzja sądu w żaden sposób nie przekreśla ustaleń śledztwa w sprawie afery Funduszu Sprawiedliwości. Immunitety polityków nie mogą oznaczać bezkarności – komentował w środę minister sprawiedliwości Adam Bodnar. Bodnar stoi w tej sprawie murem za Prokuraturą Krajową. Zapewnia, że śledztwo w sprawie Funduszu Sprawiedliwości, w którym Romanowski ma być głównym podejrzanym, będzie trwało.

„A nie mówiłam?”

Kwestia immunitetu międzynarodowego jest sporna. Nawet wśród największych autorytetów prawnych nie ma zgody co do jego zakresu. Na konieczność wystąpienia o uchylenie drugiego immunitetu wskazywał we wtorek m.in. prof. Ireneusz Kamiński z Instytutu Nauk Prawnych PAN. Podkreślał złożoność regulacji: to nie tylko Statut RE i Porozumienie, ale także „miękkie prawo”, a więc wytyczne, ale także regulamin proceduralny. A do tego dochodzi też orzecznictwo. Prof. Kamiński podkreśla znaczenie wyroku ETPCz w sprawie Nadii Sawczenko, ukraińskiej deputowanej, któ-



• Od lewej: Krzysztof Szczucki, Marcin Romanowski i Mariusz Błaszczak podczas wójskiej konferencji prasowej w Sejmie FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ra została zatrzymana, mimo że chronił ją europejski immunitet.

Mec. Agata Bzdyń, doświadczona radczyni prawna w zakresie spraw z tłem międzynarodowym, także wskazywała na to, że Romanowski jest członkiem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (PACE) i „jako delegata chroni go również immunitet na podstawie art. 15 Umowy Generalnej o Przywilejach i Immunitetach Rady Europy w związku z Rule 73 Regulaminu Funkcjonowania PACE”. „Nie chciałabym chyba zobaczyć oficjalnego protestu PACE przeciwko obecnemu polskiemu rządowi, że narusza umowy międzynarodowe będące podstawą funkcjonowania Rady Europy” – pisała na portalu X. Po ujawnieniu pisma skierowanego przez Przewodniczącego Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy dodała: „To chyba ten moment, gdy mogę powiedzieć – a nie mówiłam?”

Jak ustaliła nieoficjalnie „Wyborcza” z Agatą Bzdyń kontaktowali się prokuratorzy PK i przekazali jej opinię swoim szefom.

„Drugi immunitet nie chroni”

Inne niż prof. Kamiński i mec. Bzdyń zdanie miał prof. Władysław Czapliński z Instytutu Nauk Prawnych PAN. Na łamach „Rzeczpospolitej” stwierdził: „Drugi immunitet nie chroni w sprawie Funduszu Sprawiedli-

wości. Immunitet Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy jest immunitetem funkcjonalnym, czyli obejmuje działania bezpośrednio związane z wykonywaniem funkcji parlamentarnych”.

Na brak zastosowania immunitetu europejskiego w zakresie spraw prowadzonych przez polską prokuraturę wskazują także dwie opinie prawne zamówione na zlecenie ministerstwa sprawiedliwości. Na prośbę ministra sprawiedliwości ich zleceniem zajmował się wiceminister Arkadiusz Myrcha. Jedną – prof. Andrzej Jakubowicz z Katedry Prawa Konstytucyjnego Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku – jest z grudnia 2023 r. Drugą – z lipca 2024 r. – przygotowała dr hab. Joanna Juchniewicz z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmin’ sko-Mazurskiego w Olsztynie.

Z obu dość jednoznacznie wynika, że gdy poseł-członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy przebywa na polskim terytorium, a Sejm wyrazi zgodę na uchylenie mu immunitetu, nie ma potrzeby występować o zgodę Rady Europy.

„Po zapoznaniu się z treściami opinii minister sprawiedliwości zdecydował się przekazać je do Prokuratury Krajowej jako dodatkowy materiał wspomagający prowadzone w Prokuraturze analizy prawne dotyczące

przedmiotowej sprawy” – wynika z komunikatu MS.

Do tych opinii odniósł się w środę rano szef PK, Dariusz Korneluk. Przekonywał, że prokuratorzy, podejmując decyzję o zatrzymaniu i składając wniosek o areszt dla Romanowskiego, mieli pełną świadomość, że oprócz immunitetu posła na Sejm ma on też immunitet delegata do ZPRE, ale uznali, opierając się na analizach ekspertów prawnych, że immunitet europejski nie obowiązuje w sytuacji, gdy poseł ma być oskarżony w sprawach o przestępstwo popełnione w Polsce i ma uchylony immunitet sejmowy.

Prokurator zapewnił, że jeszcze w środę wystąpi do ZPRE z pismem, w którym wyjaśni sprawę zarzutów wobec Romanowskiego. Stwierdził też, że nie wyklucza zwrócenia się do Zgromadzenia o uchylenie immunitetu posła. Może to nastąpić dopiero 30 września, bo wcześniej ZPRE nie planuje się zebrać. – Z pisma przewodniczącego Zgromadzenia nie wynika, że on w ogóle wie o tym, że polski Sejm uchylił immunitet panu Romanowskiemu – zastrzegł Korneluk.

Element nacisku?

Część prokuratorów uważa, że opinie zamówione przez ministerstwo to wyraz braku zaufania do prokuratorów i forma nacisku ze strony ministerstwa na szybkie stawianie zarzutów nawet bez występowania o uchylenie drugiego immunitetu.

– Jak politycy z MS mogli przedstawiać prokuratorom opinie w sprawie immunitetu? Przecież to dowód na potężną presję – słyszymy od osoby z PK.

Inny prokurator: „Prokurator przy wykonywaniu czynności jest niezależny, sam dokonuje wykładni przepisów, sam stosuje prawo. Takie opinie są niewiążące, nie są oczywiście także źródłem prawa. Jeśli powstały poza prokuraturą i nie na jej zlecenie, to mogą być odczytywane jako element nacisku. Zwłaszcza, że dotyczą ważnej kwestii proceduralnej mającej wpływ na czynności prokuratury”.

Jedno jest pewne: prokuratorzy krytycznie oceniają pośpiech kolegów w sprawie immunitetowej.

– Przy tym kalibrze sprawy trzeba było zachować daleko idącą ostrożność i sprawdzić wszystko 100 razy. A przede wszystkim nie ulegać tupiącym nogami politykom – uważa jeden ze śledczych.

Prokurator Krajowy Dariusz Korneluk wypytany przez dziennikarzy o naciski podkreślił: „Kategorycznie zaprzeczam, by dzisiaj w prokuraturze toczyły się śledztwa pod nadzorem lub z inspiracji polityków”. ●

Po decyzji warszawskiego sądu

Co teraz czeka Marcina Romanowskiego

1 Czy Romanowski ma postawione zarzuty i jest podejrzanym?

Korneluk, pytany we wtorek, czy Romanowski ma postawione zarzuty, odpowiadał: „Dla mnie pan Romanowski ma status podejrzanego”

Inaczej uważa obrońca Romanowskiego, mec. Bartosz Lewandowski. Adwokat twierdzi, że nie tylko zatrzymanie, ale też postawienie zarzutów jego klientowi było nieskuteczne.

W prokuraturze w tej kluczowej kwestii zdania są podzielone. Ewa

Wrzosek na X podkreślała, że Romanowski ma zarzuty i status podejrzanego. Natomiast nasi rozmówcy z prokuratury mówią, że to kwestia dyskusyjna. – Jeśli zatrzymanie było niedopuszczalne, bo przeprowadzono je wobec osoby objętej immunitetem, to dalsze czynności są bezskuteczne. – ocenia jeden z nich.

Ostateczna ocena tego, czy Romanowski ma status podejrzanego, zależy od tego, jakie będzie prawomocne rozstrzygnięcie sądu okręgowego, o ile prokuratura wniesie zażalenie.

2 Jakie są możliwe kroki Romanowskiego i jego obrońcy?

Po niekorzystnym dla prokuratury rozstrzygnięciu sądu spodziewane są kolejne ruchy jego obrońcy: zażalenie na zatrzymanie wskazujące, że skoro immunitet działał, to było ono bezprawne, a także żądania o zadośćuczynienie i odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie.

Problemem jest także to, że Romanowski w znacznym stopniu dowiedział się podczas przesłuchania, co ma na niego prokuratura. Jak tę

wiedzę wykorzysta, nie wiadomo. Ale ryzyko wpływania na tok prokuratorskiego postępowania wzrosło.

Ponowne zatrzymanie osoby podejranej na podstawie tych samych faktów i dowodów jest niedopuszczalne – wynika to z art. 248 par 3 kodeksu postępowania karnego.

3 Co teraz robi Prokuratura Krajowa?

Na razie nie wiadomo nawet, czy śledczy złożą zażalenie. Prokurator Krajowy swoje wystąpienie zaczął od zapewnienia, że „szanuje decyzję sądu”. – Nie zapozna-

liśmy się jeszcze z jej pisemnym uzasadnieniem. W zależności od treści uzasadnienia podejmiemy decyzję, czy składamy zażalenie – mówił. Gdy dziennikarze dopytywali o sprawę zażalenia, Korneluk dodał: – Dokonamy bardzo gruntownej analizy. Uważamy, że mamy rację, dlatego chcemy, by te racje zostały rozpatrzone przez sąd instancyjny.

4 Dlaczego Prokuratura nie zwróciła się bezpośrednio do Rady Europy?

To największy błąd wytykany PK nawet przez oso-

by, którym zależy na rozliczeniu afer PiS. Korneluk przekonywał, że prokuratorzy uznali, opierając się na analizach ekspertów prawnych, że immunitet europejski nie obowiązuje w sytuacji, gdy poseł ma być oskarżony w sprawach o przestępstwo popełnione w Polsce i ma uchylony immunitet sejmowy.

Prokurator krajowy podkreślał, że cała sprawa „nie ma precedensu”. Zapewnił, że jeszcze w środę wystąpi do ZPRE z pismem, w którym wyjaśni sprawę zarzutów wobec Romanowskiego. ●

Depenalizacja aborcji aż do skutku

Misja: wyciągnąć głosy z PSL

Lewica nie odpuszcza. – Będziemy składać projekt o depenalizacji aż do skutku. Mam nadzieję, że tym razem jako wspólny: nasz, KO i Polski 2050 – zapowiada Anna Maria Żukowska z Lewicy. Co z PSL? – Premier Donald Tusk ma odpowiednie narzędzia – słyszymy w lewicy.

Paulina Nodzyńska

Projekt o depenalizacji aborcji przepadł w piątkowym głosowaniu czterema głosami. Nie wzięło w nim udziału trzech posłów KO (Krzysztofa Grabczuka i Waldemara Ślugockiego nie było tego dnia w Sejmie, Roman Giertych nie zagłosował z własnej woli). Pozostali posłowie tego ugrupowania podnieśli ręce zgodnie z dyscypliną, a więc za zdjęciem kar za pomoc w aborcji. Szef PO Donald Tusk usprawiedliwił tylko Krzysztofa Grabczuka, który w tym czasie był w szpitalu. Ślugocki i Giertych są zawieszeni w klubie. Pierwszy z nich ma też stracić fotel wiceministra rozwoju i technologii. Podczas głosowania przebywał w zaplanowanej od dawna podróży służbowej do USA. Rzecz w tym, że o swojej absencji miał nikogo nie poinformować.

Na sali plenarnej zabrakło też dwóch posłów z Polski 2050 Szymona Hołowni; Agnieszki Buczyńskiej (jest na zwolnieniu lekarskim od kwietnia) i wiceministra obrony narodowej Pawła Zalewskiego. Ten ostatni (wcześniej polityk Platformy Obywatelskiej), również przebywał w zaplanowanej od dawna podróży służbowej. Swoich konserwatywnych poglądów, także w kwestii aborcji, jednak nie kryje. – Będziemy się starały go przekonać. W końcu nasz lider Szymon Hołownia też wahał się do ostatniej chwili, aż wreszcie zagłosował za – mówi nam jedna z polityczek Polski 2050.

Monika Pawłowska?
Można próbować

Jedna osoba w PiS wstrzymała się od głosu. To posłanka Monika Pawłowska, która jesz-



cze nie tak dawno nosiła barwy Lewicy, maszerowała w Strajkach Kobiet i głośno opowiadała się za legalną aborcją. Kiedy wstępowała w szeregi PiS, deklarowała, że akurat w tej kwestii zdania nie zmieniła. – Postąpiła zachowawczo – oceniają politycy koalicji rządzącej. Nie wykluczają, że ją także spróbują przekonać do głosu „za”, gdy do ponownego głosowania nad tą samą ustawą dojdzie. – Tu liczy się każdy głos – słyszymy.

Lewica już bowiem zapowiedziała, że nie ustąpi. Projekt będzie składać „do skutku”. – W Argentynie było co najmniej osiem podejść – argumentuje w rozmowie z „Wyborczą” Anna Maria Żukowska, przewodnicząca klubu Lewicy i sprawozdawczyni projektu o depenalizacji. I zapowiada: Zaprosiłam już do rozmów klub Koalicji Obywatelskiej i Polski 2050, aby tym razem przedsta-

wić projekt jako wspólny. Co do PSL, mam wątpliwości – mówi posłanka. Z komisji ds. aborcji wyszedł w końcu z pozytywną opinią, jako efekt kompromisu między Lewicą, KO i Trzecią Drogą.

Co z PSL-em? Zdaniem polityków koalicji rządzącej, to głosy ludowców – a nie obecność poszczególnych posłów – przeważały o porażce projektu o depenalizacji. Przypominają, że chwilę wcześniej głosowany był przecież wniosek PiS i Konfederacji o całkowite odrzucenie projektu, i tę rundę koalicja wygrała. Właśnie głosami PSL.

Chodzić za PSL-em, aż nas będą mieli dość

Politycy koalicji rządzącej nie mają wątpliwości, że przekonać polityków tego ugrupowania będzie najtrudniej. Podkreślają, że o ile

Rośnie złość aktywistów na PSL Nie pozostaje nam nic innego jak ulica

To dla tego rządu test, czy zapisze się jako wiarygodny, czy jako ten, który obietnic nie dotrzymuje – mówi Bart Staszewski z Miłość Nie Wyklucza. Aktywiści szykują we wtorek protest, którego skala rośnie jak kula śniegowa.

Internet znów zalewają grafiki z ośmioma gwiazdkami, jednak tym razem te trzy ostatnie są pokolorowane na zielono. – J...ać PSL to teraz nasze hasło – nie szczypie się Marta Lempart z Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. I dodaje: – Oczywiście, niezmiennie dotyczy ono też całej koalicji przeciwko prawom człowieka, czyli PiS-u, Konfederacji i jej honorowego członka, a więc Romana Giertycha.

Zdaniem Lempart politycy doskonale wiedzą, że bunt społeczny rośnie. – Po wszystkich biurkach krążą już badania nastrojów po nieudanym głosowaniu w sprawie dekryminalizacji. I one nie są przychylne – zaznacza i przypomi-

na, że 78 proc. elektoratu PSL opowiada się nie tylko za zaprzestaniem karania za pomoc w aborcji, ale też za jej legalizacją.

– Ich wyborcy ich w ogóle nie obchodzą. To prosta droga do wyborczej porażki całej Koalicji 15 października, jeśli ich własne poglądy, czy raczej antykobiece i religijne obsesje, przeważają nad opiniami ludzi – komentuje jedna z liderek Strajku Kobiet.

– Na czym tak naprawdę im zależy? Na stolkach. I tu narzędzia ma premier Donald Tusk. Powinien z nich korzystać za każdym razem, kiedy PSL głosuje przeciwko rządowi razem z PiS i Konfederacją. Jedna wpadka – leci jeden PSL-owski wiceminister – doradza Lempart.

W zeszły piątek projekt Lewicy o dekryminalizacji aborcji przepadł w Sejmie czterema głosami. Organizacje społeczne zareagowały natychmiast, zapraszając na protest „Aborcja: TAK!” zapla-

nowany na wtorek 23 lipca (godz. 18 pod Sejmem). Swoją bunt wymierzają przede wszystkim w stronę PSL, ale obrywa się też Romanowi Giertychowi, który nie wziął udziału w głosowaniu.

„Posłowie i posłanki PSL-u spychają nas uparcie poza system,



Posłowie i posłanki PSL-u spychają nas uparcie poza system, skazując na aborcyjną partyzantkę oraz opowiadając się za tym, by za kupienie tabletek córce matka miała wyrok – argumentują aktywiści

skazując na aborcyjną partyzantkę oraz opowiadając się za tym, by za kupienie tabletek córce matka miała wyrok. By partner, który zapłacił za tabletki, był zakuty w kajdanki i zaciągnięty przed sąd” – argumentują aktywiści.

Inicjatorki protestu, aktywistki z Aborcyjnego Dream Teamu zastanawiają się, czemu właściwie miał służyć skrojony pod ludowców kompromis w sprawie dekryminalizacji (projekt Lewicy w swojej pierwotnej wersji zakładał bardziej liberalne rozwiązania), skoro i tak politycy PSL zagłosowali przeciw.

Wtorkowy protest organizują wspólnie z Ogólnopolskim Strajkiem Kobiet, Fundacją na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny Federacja, Akcją Demokracja, Legalną Aborcją i Warszawskim Strajkiem Kobiet. Chętnych do poparcia pikiet przybywa. Na portalach społecznościowych zadeklarowało je dotąd ponad 2 tys. osób.

Do protestu dołącza też Miłość Nie Wyklucza, która walczy o realizację innej wyborczej obietnicy: legalizację związków partnerskich. Tu również opór stawia PSL. Według polityków koalicji, z tym akurat może pójść nieco łatwiej, bo to słowo „aborcja” bardziej działa na ludowców jak płachta na byka.

Wicepremier, szef MON i lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz ani myśli ustępować. We wtorek wieczorem w TVN 24 oznajmił, że jeśli ustawa o dekryminalizacji wróci do Sejmu, on ponownie zagłosuje przeciw. Po raz kolejny powołał się na umowę koalicyjną, w której o liberalizacji prawa aborcyjnego nie ma mowy. – PSL jest osobną partią, mamy swoją politykę, u nas w sprawach światopoglądowych głosuje się zawsze indywidualnie. Nie wierzę, żeby to był problem dla premiera Tuska – przekonywał. ●

Paulina Nodzyńska

Depenalizacja aborcji aż do skutku



• **Szczecin. Protest organizacji Lambda Polska, Dziewuchy Berlin oraz Ogólnopolskiego Strajku Kobiet po odrzuceniu przez Sejm ustawy dekryminalizującej pomoc w aborcji**

FOT. CEZARY
ASZKIEŁOWICZ /
AGENCJA WYBOR-
CZA.PL

w kwestii związków partnerskich są dobrej myśli, tak w przypadku aborcji może pójść trudniej. – Tu PSL nie masz aż takich obiekcji, a aborcję jednak wyraźnie potępia Kościół – słyszymy od jednego z nich.

Nie jest to jednak misja niewykonalna. – Będziemy rozmawiać z pojedynczymi posłankami i posłami, by „wyciągać” poszczególne głosy. W Polsce 2050 też na początku nie było pełnej zgodności, a ostatecznie wszyscy zagłosowali „za”.

Zobaczmy też, jak politycy PSL odniosą się do reakcji po ostatnim głosowaniu. A te były zdecydowane i pokazały, że to nie jest żaden temat poboczny – mówi Dorota Łoboda, posłanka KO i przewodnicząca komisji ds. aborcji.

– Będziemy chodzić za PSL-em do skutku, aż nas będą mieli dość. Aż zrozumieją,

że interesy kobiet, które głosowały tłumnie i zagwarantowały zmianę władzy, są ważniejsze niż interesy polityczne. Jesteśmy to winni naszym wyborczyniom. Szczególnie że chodzi o a absolutne minimum, o projekt kompromisowy, który ma szansę na głosy konserwatywnych posłów – mówi Dorota Olko, posłanka i rzeczniczka partii Razem.

Próbę tę deklaruje podjąć także Aleksandra Leo z Polski 2050. – Głosowanie pokazało, jak niewiele trzeba, by projekt przeszedł. Będę tłumaczyć koleżankom i kolegom z PSL, że to nie jest „liberalizacja”, tylko „depenalizacja”. Mam też nadzieję, że ministrowie lepiej zorganizują swoje podróże służbowe. O pośle Giertychu nie wspomnę, bo choć cenię go jako szefa komisji ds. rozliczania PiS, tak teraz jestem jego postępowaniem bardzo zawiedziona. Jeśli miał do projektu uwagi, mógł je zgłosić wcześniej – komentuje.

Premier Tusk dużo może

Politycy Lewicy widzą tu znaczącą rolę premiera Donalda Tuska. Bo oprócz mobilizacji w koalicji, ich zdaniem niezbędna jest jeszcze jego determinacja. – Ma odpowiednio narzędzia, by przekonać PSL – mówi Anna Maria Żukowska.

Inny z polityków rozwija tę myśl: – Politykom PSL bardzo zależy na stanowiskach w ministerstwach, w agencjach zajmujących się rolnictwem. A decyzję w tych sprawach podejmuje premier – zaznacza.

Jego zdaniem, jeśli ktoś w sprawie depenalizacji poniósł porażkę, to właśnie Tusk, bo „nie upilnował swoich posłów”. – A na Twitterze tak stanowczo deklarował, że wszyscy w KO poprą ten projekt. Teraz będzie próbował tę porażkę z siebie zmyć – mówi.

Nie jest jeszcze przesądzone, jak będzie przebiegał proces legislacyjny złożonej ponownie tej samej ustawy. Najprawdopodobniej przejdzie od nowa identyczną drogę: otrzyma numer druku i trafi z powrotem do komisji ds. aborcji, gdzie ma większość. Zdaniem polityczek koalicji, tu nie ma pośpiechu. Nie ma sensu namawiać marszałka Sejmu, by przyspieszył prace, bo dzięki temu zyskają nieco więcej czasu na rozmowy z PSL. Przy takim scenariuszu ponownie głosowanie nad projektem mogłoby się odbyć najwcześniej we wrześniu. ●

*Tadeusz Samborski:

Poseł PSL, ma 78 lat. To jego trzecia kadencja w Sejmie, był posłem również w latach 1993-97 i 2001-05. W ostatnich wyborach otrzymał ponad 16 tys. głosów.



Sytuacje, w których kobiety umierają z powodów okołoporodowych są przejawskrawiane przez media. Nie sądzę, że właśnie dlatego niewiasty boją się zachodzić w ciążę. Dla mnie ta sprawa jest dęta

Rozmowa z Tadeuszem Samborskim*,
W Polsce trzeba podnieść dietność.
Dlatego byłem przeciw

ARTUR BRZOZOWSKI: Był pan jednym z 24 posłów PSL, który zagłosował przeciwko dekryminalizacji pomocy w aborcji. Dlaczego tak pan głosował?
TADEUSZ SAMBORSKI*: – Bo projekt był chaotyczny, trochę niespójny. Ale głównym powodem mojej decyzji jest kwestia podniesienia dietności w Polsce, która jest jedną z najniższych w Europie. To był kluczowy motyw, że właśnie tak zagłosowałem.

Wiele kobiet – i nie tylko one – przekonuje, że dietności w Polsce nie podniesie się poprzez zmuszanie ich do zachodzenia w ciążę; że to tak nie działa. Najważniejsza jest świadomość bezpieczeństwa, aby Polki nie bały się zachodzić w ciążę. Przedstawiają przykłady kobiet, które umierały z powodów okołoporodowych, bo lekarze bali się podejmować decyzje, które mogłyby być ocenione jako przejaw łamania prawa. – Uważam, że sytuacje, kiedy kobiety umierają z powodów okołoporodowych są przejawskrawianie, głównie przez media. Nie sądzę, że właśnie z tego powodu kobiety, niewiasty boją się zachodzić w ciążę. Dla mnie ta sprawa jest dęta.

Jednak źródłem całego problemu są dawne działania PiS, który niepotrzebnie rozwałił istniejący kompromis aborcyjny. Niepotrzebnie zaangażował w sprawę

Trybunał Konstytucyjny, od tego wszystko się zaczęło. To był błąd.

W polityce działa pan od bardzo dawna, od lat 70. XX wieku, od czasów pracy w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym. Jest pan lewicowcem, czy jednak konserwatystą?

– Jeśli chodzi o moje poglądy społeczne, to konsekwentnie mam przekonania lewicowe. Ale tak ogólnie, ideologicznie uważam się za konserwatystę. Jestem przecież praktykującym katolikiem.

Przegrane przez koalicję rządową głosowanie o zniesienia dekryminalizacji pomocy w aborcji wprowadziło nerwowość w rządzie, w Koalicji 15 października. Niektórzy sugerują, że zagroziło to jednoci koalicji, co może doprowadzić do zerwania porozumienia.

– Nie, nie wierzę w taki scenariusz. Przede wszystkim proszę pamiętać, iż w naszej umowie koalicyjnej nie ma zapisu, że taki projekt musimy poprzeć. Poza tym obecnie w Polsce mamy wiele innych obszarów, które są dla rządu ważniejsze, niż tematy aborcyjne. Choćby kwestie gospodarcze.

Co dalej z ustawą o dekryminalizacji aborcji? Posłanki Lewicy i Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że będą was, posłów z PSL przekonywać do zmiany decyzji. A projekt na pewno wróci do Sejmu i ponownie zostanie poddany pod głosowanie.

– Jestem otwarty na dyskusję. Prace nad projektem można zacząć od nowa i zmodyfikować, aby było w nim więcej precyzji. Myślę, że część konserwatywna zrobi kilka kroków do tyłu i osiągniemy kompromis. ●

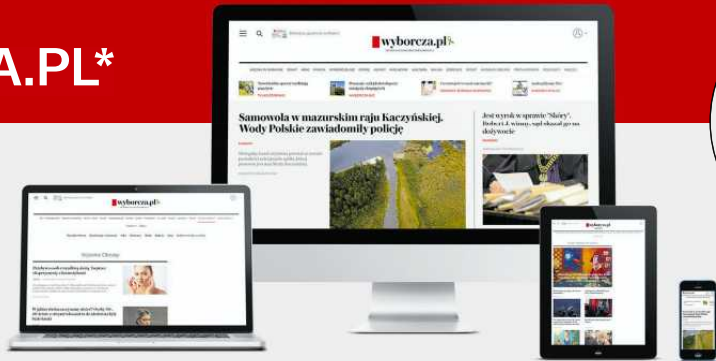
OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KRAJ/34325368

ZAMÓW DO 24 LIPCA

PRENUMERATĘ TECZKOWĄ
NA SIERPIEŃ
I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CODZIENNIE



CENA
159,90 ZŁ
**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY****

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu:

1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.

** Cena sugerowana

Wściekłość w koalicji

Politycy koalicji rządzącej mówią o politycznej cenie, którą zapłacą za wpadkę prokuratury z immunitetem wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego. – Wygląda to fatalnie – słyszymy w KO.

Iwona Szpala

W nocy z wtorku na środę sąd odmówił zgody na tymczasowe aresztowanie Marcina Romanowskiego – polityka Suwerennej Polski, byłego wiceministra sprawiedliwości. Wcześniej prokuratorzy postawili mu jedenaście zarzutów w związku z nieprawidłowościami w Funduszu Sprawiedliwości. W tle są miliony złotych dzielone po uzgodnieniu, zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, pompowanie kampanii wyborczej. A wszystko to z pieniędzy, które miały służyć ofiarom przestępstw.

Sąd nie ważył zarzutów, odmówił aresztowania, bo prokuratura nie wystąpiła o zdjęcie immunitetu, który chroni Romanowskiego jako przedstawiciela Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Prokuratura dowodzi, że nie musiała tego robić. Sąd zdecydował o przeciwnym. Wczoraj szef Prokuratury Krajowej Dariusz Korneluk oświadczył, że jego ludzie nawiążą jednak kontakt z europejską instytucją.

Romanowski to pierwszy z polityków rządu PiS, którego po śledztwie próbowała rozliczyć nowa prokuratura. Już chwilę po odmowie aresztowania zrobiło się nerwowo. Gdy PiS triumfował, ze strony obozu władzy zaczęły się komentarze nieprzychylnie ekipie prokuratora generalnego Adama Bodnara. Przeważało słowo „kompromitacja”.

Tej obietnicy też nie dowieźliśmy

Tak pisał w mediach społecznościowych poseł Roman Giertych. Podkreślał, że jego poselski zespół, który tropi nieprawidłowości z czasów PiS, nad sprawą Funduszu Sprawiedliwości spędził setki godzin. Potem posłowie czekali na zdjęcie immunitetu. Przypominał, że prok. Korneluk zapowiadał wniosek od marca. „Dziś główny podejrzany wychodzi na wolność, bo PK zapomniała złożyć wniosek o uchylenie immunitetu Rady Europy. Kompromitacja PK” – podsumował Giertych. W kolejnych komentarzach podkreślał,



• Warszawa, 12 lipca 2024. Posiedzenie Sejmu, w pierwszym rządzie od lewej: premier Donald Tusk, wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz oraz wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

że sprawa immunitetu nie jest prosta, profesorowie prawa mają różne opinie, nie wyklucza, że po odwołaniu prokuratury sąd drugiej instancji zmieni decyzję. „Bez względu jednak na to, należało złożyć wniosek do RE. Prokuratura uniknęłaby kompromitacji”.

– Niezłe jaja. Jedną z najważniejszych rzeczy, którą sobie obiecywaliśmy po zwycięstwie koalicji 15 października, było to, że nie będziemy się już co rano budzić wkurzeni tym, jakie to PiS odnosi nad nami triumfy. Niestety. Tej obietnicy też nie dowieźliśmy – to wicemarszałek Senatu Michał Kamiński z PSL w na YouTube. Wprawdzie nie odmawia sukcesów samemu śledztwu, ale mówi w finale: w środę rano bardzo duża część porządnej Polski obudzi się wkurzona. – Okazało się bowiem, że po wytoczeniu najcięższych armat, zadęciu we wszystkie trąby i zabiciu we wszystkie werble, ekipa pana ministra sprawiedliwości Adama Bodnara – korzystając w dużym stopniu z dowodów zgromadzonych przez zespół Giertycha i jego samego – wyruszyła na wojnę z PiS-owską mafią. Niestety, z dużej chmury zszedł mały deszcz i dziś nie my budzimy się zadowoleni, ale PiS. Jak Polska długa i szeroka rzy ze śmiechu z powodu głupoty jakichś ludzi po naszej stronie – ocenia.

Doradza, by nazywać rzeczy po imieniu. Bo jeśli strona demokratyczna – tak jak w 2015 r. przy okazji wyborów prezydenckich – będzie udawała, że jest świetnie, scenariusz może się powtórzyć. Wrócił do konsekwencji, które spotkały Romana Giertycha po złamaniu dyscypliny głosowania przy ustawie depenalizującej pomoc w aborcji. Projekt zgłoszony

przez lewicę przepadł, zaś Giertych był jednym z posłów KO, którzy ponieśli konsekwencje – Donald Tusk zawiesił go w klubie KO.

Tymczasem – jak przekonuje Kamiński – to właśnie z powodu konserwatysty Giertycha PiS trzęsie się ze strachu. Ale rządzący nie są w stanie rozliczyć „bandytów z PiS”. – A mija już kolejny miesiąc ich bezkarności – ogłosił Kamiński.

W TOK FM szef sejmowej komisji sprawiedliwości Paweł Śliz z Polski 2050 również mówił o kompromitacji prokuratury. Przestrzegał przed konsekwencjami, że cała sytuacja może mocno utrudnić rozwikłanie afery wokół Funduszu Sprawiedliwości. Strategię prokuratury nazwał błędem. Bo skoro śledczy wcześniej wiedzieli o immunitecie chroniącym Romanowskiego, powinni wcześniej skontaktować się z instytucją. I tam dowodzić, że czynny, za które chcą rozliczać posła, nie mają nic wspólnego z mandatem Rady Europy.

– Ciężkie chmury i ciężkie decyzje przed Adamem Bodnarem – tak odpowiedział na pytanie o ewentualne dymisje w PK.

Ludzie rozliczają za sprawczość

Wczoraj rano prok. Korneluk mówił „Wyborczej”, że jeśli tak uznają przełożeni, to nie będzie robił trudności i odejdzie. Jednak na

konferencji mocno bronił strategii prokuratorów. Nie wspominał słowem o dymisjach.

W Platformie Obywatelskiej spekulują, że przyjdzie czas na personalia. – A wiele zależy tu od rozwoju sytuacji – jak PK poradzi sobie z kryzysem, czy będzie się odwoływała od decyzji sądu – mówi jeden z polityków PO. Dodaje, że w partii czekają na komentarz Donalda Tuska. – Jak się wypowie, to będziemy wiedzieli, w którą stronę to wszystko pójdzie – tłumaczy polityk KO.

Po południu Donald Tusk w serwisie X stanął po stronie prokuratury. „Co się odwlecze, to nie uciecze” – napisał.

Inni politycy wciąż komentują jednak, że przy tak ważnym śledztwie nie ma prawa do błędów. – Mimo tłumaczeń prokuratury nie ma co kryć – całość wygląda fatalnie i będzie to nas kosztować politycznie. Ludzie rozliczają za sprawczość. Miesiącami Tusk opowiada o rozliczeniach, a na koniec mamy prokuraturę, która poślizgnęła się na skórcie od banana – komentuje ważny polityk PO.

Nasi rozmówcy pytani o polityczne naciski, nie ukrywają: Tuskowi zależy na rozliczeniach, jednak nie ma mowy o wpływniu na śledztwa. – Jako koalicja zmagamy się z opiniami, że wszystko idzie za wolno. Przypominam, że sesja zgromadzenia Rady Europy jest dopiero w końcu września, to mogło mieć wpływ na działanie prokuratury. Sytuacja z immunitetem jest niejasna. Mieli ekspertyzy, zaryzykowali ze swoją interpretacją, a jak się skończyło wszyscy widzieli. Romanowski w środę rano zamiast w drodze do aresztu był w drodze do Sejmu. To nigdy nie powinno się wydarzyć – podsumowuje nasz rozmówca. ●

Politycy komentują, że przy tak ważnym śledztwie nie ma prawa do błędów

Błaszczak mógł popełnić przestępstwo

Szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego zawiadomił prokuraturę o możliwym przestępstwie Mariusza Błaszczaka. Chodzi o odtajnienie przez byłego szefa MON części dokumentów „Planu Użycia Sił Zbrojnych RP Warta”.

W szczycie kampanii wyborczej Błaszczak jako minister obrony narodowej ujawnił fragmenty „Planu Użycia Sił Zbrojnych RP Warta” z 2011 r. Były to założenia do obrony przed ewentualnym atakiem Rosji.

– Rząd Tuska w razie wojny był gotowy oddać połowę Polski – mówił Błaszczak w partyjnym spocie. I pokazał odtajnione dokumenty wojskowe.

– Plan użycia sił zbrojnych, zatwierdzony przez ówczesnego sze-

fa MON [Bogdana] Klicha zakładał, że samodzielna obrona kraju potrwa maksymalnie dwa tygodnie, a po siedmiu dniach wróg dotrze do prawego brzegu Wisły – dodawał.

Chodziło o sposób przedstawienia w planie obszaru na wschód od linii Wisły. – Zakładał, że samodzielna obrona kraju potrwa maksymalnie dwa tygodnie, a po siedmiu dniach wróg dotrze do prawego brzegu Wisły. Dokumenty dobitnie pokazują, że Lublin, Rzeszów i Łomża mogły być polską Buczą – mówił Błaszczak, nawiązując do podkijowskiej miejscowości, w której rosyjskie wojska dopuściły się zbrodni wojennych. I zapewniał, że tylko PiS będzie bronić „każdego skrawka Polski”.

Sprawą zajęła się Służba Kontrwywiadu Wojskowego. Jak czyta-

my w komunikacie SKW, po ujawnieniu dokumentów przez Błaszczaka przeprowadziła „kontrolę stanu zabezpieczenia informacji niejawnych w Ministerstwie Obrony Narodowej”.

„Ustalone nieprawidłowości w zakresie niewłaściwego postępowania z informacją niejawną, działania na szkodę interesu ochrony informacji niejawnych, wypełniając znamiona przestępstw” – czytamy.

Ustalone nieprawidłowości w zakresie niewłaściwego postępowania z informacją niejawną, działania na szkodę interesu ochrony informacji niejawnych, wypełniając znamiona przestępstw

Prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa poinformował szef SKW.

To nie pierwsze kłopoty z prawem byłego szefa MON. Niedawno Sejm uchylił Błaszczakowi immunitet na wniosek pełnomocnika byłego dowódcy operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych generała Tomasza Piotrowskiego. General zarzuca Błaszczakowi, że jako szef

MON pomógł go w sprawie rosyjskiej rakiety pod Bydgoszczą. Po cisk, który spadł w lesie pod Bydgoszczą w grudniu 2022 roku, znalazła kilka miesięcy później przypadkowa osoba.

Błaszczak publicznie oskarżył wtedy Piotrowskiego, że generał nie poinformował go w grudniu 2022 r. o rosyjskiej rakiecie. Mówił, że „procedury i mechanizmy reagowania w sprawie obiektu znalezionego pod Bydgoszczą zadziałały prawidłowo do poziomu dowódcy operacyjnego”. Ale generał nie poinformował jego „ani odpowiednich służb o obiekcie, który pojawił się w polskiej przestrzeni powietrznej”.

Gen. Piotrowski zapowiedział złożenie prywatnego aktu oskarżenia przeciwko Błaszczakowi. ●
Agata Kondzińska

KOMUNIKAT SKW

Odwołanie członkiń komisji ds. pedofilii

Marszałek Sejmu przekazał sejmowej komisji sprawie-dliwości i praw człowieka dokumenty związane z jego wnioskiem o odwołanie członkiń Państwowej Komisji ds. Pedofilii – Hanny Elżanowskiej i Barbary Chrobak.

Ewa Ivanova

Do dokumentów Kancelaria Sejmu załączyła materiały źródłowe przekazane Szymonowi Hołowni przez Karolinę Bućko, nową przewodniczącą Państwowej Komisji ds. Pedofilii.

Przypomnijmy: marszałek Hołownia złożył wniosek o odwołanie dwóch członkiń komisji – Hanny Elżanowskiej oraz Barbary Chrobak. Elżanowska, psycholog i terapeutkę, wskazał do Komisji PiS. Chrobak – urzędniczkę prokuratury, kiedyś posłankę Kukiz'15, potem prezeskę regionalnych struktur Solidarnej Polski – osobiście zgłosił do Komisji Bogdan Święczkowski, były prokurator krajowy (obecnie w Trybunale Julii Przyłębskiej) w imieniu Krajowej Rady Prokuratorów, która ją rekomendowała.

O odwołanie członkiń zwróciła się do marszałka nowa przewodnicząca komisji Karolina Bućko. Wysłała w tej sprawie kilka pism. Wsparło ją w tym dwóch innych starych członków komisji – Błażej Kmiecik (powołany przez Miłkołaja Pawlaka, byłego rzecznika praw dziecka) oraz Justyna Kotowska (powołana przez prezydenta RP Andrzeja Dudę), którzy potwierdzali zastrzeżenia do Chrobak i Elżanowskiej.

Marszałek wnioskuje, argumenty utajnia

Marszałek nadał uzasadnieniu wniosku o odwołanie obu pań



• Komisja ds. pedofilii: Błażej Kmiecik, Hanna Elżanowska, Barbara Chrobak, Agnieszka Rękas, Karolina Bućko i Justyna Kotowska

FOT. MATERIAŁY PRASOWE PKDP

Z przecieków medialnych wynikało, że zastrzeżenia dotyczące obu pań związane są z wykorzystywaniem środków publicznych do celów prywatnych

klauzulę „zastrzeżone”, a więc sięgnął do ustawy o ochronie informacji niejawnych. Ani opinia publiczna, ani media, nie poznały więc dokładnych powodów złożenia wniosku.

Do uzasadnienia mieli dostęp tylko posłowie, ale także w ograniczonym zakresie, bo nie przedstawiono im materiałów źródłowych, które przekazała marszałkowi komisja ds. pedofilii.

Z tego powodu sejmowa komisja nie mogła zaopiniować wniosku o odwołanie. Posłowie zwrócili się do marszałka o przedstawienie załączników, a więc materiałów źródłowych.

Z przecieków medialnych wynikało, że zastrzeżenia dotyczące obu pań związane są z wykorzystywaniem środków publicznych do celów prywatnych (przejazdów służbowymi autami) i podejrzeniami o mobbing. O powo-

dy nadania dokumentacji klauzuli „zastrzeżone” zapytała Kancelarię Sejmu „Wyborcza”. Status niejawnych mogą mieć bowiem tylko takie informacje, których nieuprawnione ujawnienie powodowałoby szkody dla Polski albo było niekorzystne z punktu widzenia jej interesów.

Czy argumentacja wskazująca na powody odwołania członka komisji ds. pedofilii byłaby szkodliwa dla Polski lub jej interesów? W jaki sposób? Chodziło przecież o informacje, które dotyczyły nieprawidłowego wykorzystania środków publicznych, a takie informacje mają status informacji publicznej. Natomiast informacje dotyczące osób prywatnych można zanonimizować, ujawniając jedynie dane o nieprawidłowych zachowaniach członkiń komisji, a więc osób pełniących funkcje publiczne. A przy tym osób zasia-

dających w organie, który ma zagwarantowaną siedmioletnią kadencję i kompetencje quasi sądowe (decyduje o wpisach do rejestru pedofilów).

W odpowiedzi udzielonej „Wyborczej” Kancelaria Sejmu tłumaczyła, że oklauzulowanie dokumentów przez marszałka wynikało z konieczności zapewnienia ochrony danych osobowych i dóbr osobistych osób pokrzywdzonych, których dane zostały wskazane w pismach przewodniczącej komisji ds. pedofilii oraz załącznikach do nich”, a decyzję podjęto na podstawie opinii prawnych. Nastąpiła jednak refleksja i nieoficjalnie kancelaria zapowiedziała ujawnienie części dokumentów.

Co jest w materiałach załączonych do wniosku?

Uzasadnienie wniosku marszałka w sprawie odwołania dwóch pań ma część jawną oraz niejawną. Do części niejawnej załączono 12 materiałów źródłowych. Do tej jawnej załączono 10 materiałów źródłowych przekazanych przez przewodniczącą Bućko. To m.in.:

- dokumenty dotyczące potencjalnego konfliktu interesów: Hanna Elżanowska będąc członkinią komisji, była także biegłą psycholog, która wydawała opinie w kilku sprawach, które były także przedmiotem badania komisji;
- dokumenty co do nieprawidłowości związanych z przejazdami taksówkami w celach prywatnych (przewodnicząca Bućko złożyła w tym zakresie zawiadomienie do prokuratury na Hannę Elżanowską i Barbarę Chrobak);
- materiały związane z aktywnością medialną Barbary Chrobak i naruszeniem przez nią zasad postępowania przyjętego w komisji w zakresie monitorowania spraw indywidualnych;
- materiały związane z niewystarczającą aktywnością Hanny Elżanowskiej jako członka komisji (regu-

larnie była nieobecna w pracy, wzięła udział tylko w pięciu z 80 wysłuchań osób zgłaszających nadużycia seksualne wobec dzieci).

Materiały zostały w Kancelarii Sejmu zanonimizowane w taki sposób, aby nie ujawniać danych osób prywatnych i innych danych wrażliwych.

Przesłanką odwołania członkiń komisji może być – według ustawy – utrata „nieposzlakowanej opinii”. Przesłanka ma charakter ocenny, nieostry, według prawników chodzi o brak kwalifikacji etycznych czy moralnych, dopuszczanie się zachowań nagannych. Okoliczności opisane w dokumentach przedstawionych przez przewodniczącą Bućko – według marszałka – uprawdopodobniają tę przesłankę.

Przejazdy taksówkami za 5 tys. zł

W sprawie zachowań obu członkiń postępowanie prowadzi Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście – Północ w Warszawie (z zawiadomienia przewodniczącej Bućko). Postępowanie zostało wszczęte pod koniec czerwca.

Jedno, jak nas informuje prok. Piotr Skiba, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie, dotyczy „przekroczenia uprawnień w okresie od dnia 20 grudnia 2022 roku do dnia 29 stycznia 2024 r. poprzez skorzystanie z przejazdów taksówką, opłaconych ze środków komisji, które nie miały związku z jej działalnością za kwotę 4192 zł”. A drugie dotyczy także przejazdów taksówką w celach prywatnych na kwotę 608 zł. Przesłuchania są zaplanowane na pierwszą połowę sierpnia.

Samo odwołanie członków komisji to duże wyzwanie polityczne. Aby wniosek był skuteczny, trzeba zbudować szerokie poparcie – przekonać w Sejmie większość kwalifikowaną i uzyskać trzy piąte głosów. Obecnie rządzący nie mają takiej większości. ●

Zarzuty dla Ryszarda Czarneckiego

Prokuratura Okręgowa w Zamościu podjęła decyzję o przedstawieniu zarzutów byłemu eurodeputowanemu PiS Ryszardowi Czarneckiemu. Miał on wyludzić z Parlamentu Europejskiego ponad 200 tys. euro na rzekome delegacje do Brukseli i Strasburga.

Śledczy mogli podjąć decyzję o przedstawieniu Czarneckiemu zarzutów dopiero gdy wygasł jego immunitet. Stało się tak 16 lipca.

Czarnecki w czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego ubiegał się o reelekcję, ale mandatu nie uzyskał. W lutym prokuratura wystąpiła do PE o uchylenie immunitetu Czarneckiemu, ale dołądził zgody na postawienie mu zarzutów nie uzyskała.

– W środę zapadnie decyzja o przedstawieniu Ryszardowi C. zarzutów. Po tym otrzyma on zawiadomienie o stawianictwie w siedzibie prokuratury, gdzie zarzut

zostanie mu formalnie odczytany – mówił „Wyborczej” Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu. I faktycznie taka decyzja wczoraj zapadła.

Sprawa „kilometrówek” Czarneckiego dotyczy lat 2009-2013 i jego dojazdów do siedziby Parlamentu Europejskiego. Rzeczniczka Prokuratury Regionalnej w Lublinie Beata Syk-Jankowska wyliczyła, że „niekorzystnie zarządził mieniem” w wysokości ponad 203 tys. euro.

Według ustaleń śledczych Ryszard Czarnecki podał nieprawdę, co do swojego miejsca zamieszkania w Polsce, wskazując dwa dwa adresy w Jaśle, choć mieszkał w Warszawie, pojazdów, którymi miał odbywać podróże i liczby przejechanych kilometrów.

– Poseł otrzymał zwrot wydatków na podróże służbowe, dodatków pobytowych związanych z obecnością w posiedzeniach komisji w polskim parlamencie, diet związanych z czasem podróży oraz

odległością z tytułu podróży, czym działał na szkodę wskazanej wyżej instytucji i uczynił sobie z pełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu – informowała w lutym prokuratury.

Na nieprawidłowości w przedstawianych przez Czarneckiego rozliczeniach kontrolerzy OLAF (Europejskiego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych) natrafili dziesięć lat temu. Podejrzenia śledczych wzbudziły przejazdy Czarneckiego różnymi autami, które nie należały do niego. Po gruntownym sprawdzeniu wyszło na

Ryszard Czarnecki „niekorzystnie zarządził mieniem” w wysokości ponad 203 tys. euro

jaw, że właściciele tych samochodów zaprzeczyli, jakoby używali je Czarneckiemu.

Sam Czarnecki tłumaczy, że za te nieprawidłowości odpowiadają przede wszystkim jego byli współpracownicy. A on sam już wszystkie środki zwrócił do PE.

Jednak śledczy z Zamościa stoją na stanowisku, że Czarnecki już rozliczając delegacje popełnił przestępstwo.

Sprawa trafiła do Prokuratury Okręgowej w Zamościu jeszcze jesienią 2020 r. I przez trzy i pół roku niewiele się w niej działo. Ruszyła dopiero po odejściu od władzy PiS.

Sprawa „kilometrówek Czarneckiego” to jedno ze śledztw z „zamrażarki” szefa Prokuratury Regionalnej w Lublinie Jerzego Ziarkiewicza, zaufanego Ziobry, do której trafiły sprawy niewygodne dla polityków PiS. Część akt spraw – jak twierdził nasi informatorzy – znajdowało się w służbowym garażu Prokuratury Regionalnej w Lublinie. Cztery

dni po tym, jak opisaliśmy sprawę, Ziarkiewicz został zdymisjonowany przez ministra sprawiedliwości.

– W toku odrębnego postępowania wyjaśniamy, dlaczego prokuratura w Zamościu zajmowała się tą sprawą aż przez trzy i pół roku – mówi Beata Syk-Jankowska, rzeczniczka Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Według informacji „Wyborczej” wniosek o uchylenie immunitetu Czarneckiemu, a potem przedstawieniu mu zarzutów, był gotowy od co najmniej dwóch lat. Leżał i nic się z nim nie działo.

– Nie było jednak w tej sprawie rozkazu z góry (od prokuratora Ziarkiewicza – red.) – twierdzi nasze źródło w prokuraturze.

Przez lata szefem Prokuratury Okręgowej w Zamościu był Mariusz Rymarz, protegowany Ziarkiewicza, który złożył dymisję krótko po odejściu szefa Prokuratury Regionalnej w Lublinie. ●

Jacek Brzuszkiewicz

Dobre lato
z Montaigne'em

10 genialnych artystek,
które chcieli wymazać

wyborcza

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Zjawisko:
Taylor Swift
Będzie nowym
Dylanem?

- Prorok Pynchon.
Przepowiedział erę paranoi
- Korea: jak harowała,
żeby stać się sexy



Sponsor numeru:
Lew Tolstoj



W sprzedaży

**Powiedzmy,
że Twardoch
oraz inne
premiery lata**

- + Jak Taylor Swift – jako autorka słów do piosenek
– jest zakorzeniona w literackiej romantycznej tradycji?
- + Czy Bullerbyn to kłamstwo, czyli ciemna strona
życia Astrid Lindgren
- + 7 dających do myślenia spraw związanych
z Lwem Tolstojem

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl** Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

Partyjne kalkulacje przedkładane ponad reformy

Ciepła woda to za mało

Herbert Haris

Autosabotażem jest wybijanie zębów z nielicznie uchwalanych ustaw, których autorem są mniejsi koalicjanci (np. ustawa o sygnalistach, fliperach, itd.) – co tylko dowodzi, że silnemu rzekomo liderowi w rzeczywistości z trudem przychodzi upilnowanie nawet własnej partii, a co dopiero wszystkich wektorów rządzenia.

Mam pralkę. Wprawdzie jest wysłużona – ale wciąż działa. To stary model, który najchętniej bym wymienił – ale z różnych względów jest to obecnie niemożliwe.

Pralka wypełnia swoje zadanie i nadal pierze – przyznam, że całkiem należycie. Skoro więc działa, czemu się jej czepiać? Otóż pralka ta ma jeden poważny feler – podczas pracy próbuje wyjść z łazienki (łazienka ciasna, więc taranuje drzwi). Jest po prostu mocno rozchwierutana – jak każdy obiekt po przejściach.

Koalicja 15 października od samego początku (tj. od awantur z jedną listą) też jest rozchwybotana i po przejściach. Czyli całkiem jak moja stara pralka. Niby pierze, ale ciężko to idzie – a jeśli urządzenia nie pilnować, to podczas prania odjedzie i wyrwie rurę (zalewając nas oraz sąsiada). Jak wiadomo brudów do czyszczenia po poprzednikach jest multum i prać trzeba niemalże na okrągło – a państwowy osprzęt jest mocno wysłużony (plus wzrastające ceny energii z powodu zaniedbań w zielonej transformacji).

Jednak największym problemem wydaje się przyjęty model zarządzania tą państwową pralką – gdzie o kolejnym wsadzie prania, decyduje zdaje się tylko i wyłącznie kierownik pralni. A to – w opcji prania nieustannego – przecież nie może się udać (zresztą po to chyba kierownik dobierał pomocników, żeby prali sztafetą?)

Ta historyjka ma zwrócić uwagę na to, że po ponad 200 dniach rządu coraz wyraźniej ujawniają się dwa mocno zastanawiające czynniki:

- z jednej strony wzmagające się i niepotrzebne rozchwybotanie wewnątrz koalicji,
- z drugiej strony rosnące podobieństwo do adoptowania poprzedniego modelu rządzenia (nie mylić przy tym z naśladownictwem poprzedników sensu stricto).

Jak dotąd społeczeństwo, które jesienią uchroniło kraj przed ostateczną orbanizacją, bardzo cierpliwie znosiło tłumaczenia „że jeszcze tylko jedno, jeszcze tylko drugie wybory i będą reformy”. Jednak na tle działań rządu, można powoli zacząć niestety uznawać te tłumaczenia głównie za wymówki – średnio udolnie ukrywające wzrastającą nieporadność. Wypada więc postawić pytanie: czy w ogóle koalicja – a już zwłaszcza prezes rady ministrów – zdają sobie spr-



• Premier Donald Tusk podczas posiedzenia Rady Ministrów. FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

wę, że ich formacje polityczne (i oni sami) zostały także „skrzywione” deformacją, którą zjednoczona ośmiornica przeprowadziła nie tylko na polskim systemie parlamentarnym, ale i w całym życiu polityczno-publicznym? (Pytanie na które trzeba sobie odpowiedzieć w myśl zasady, że każdy proces naprawczy musi zacząć się od elementarnej auto-refleksji). Przyglądając się działaniom szefa rządu (brak rzecznika wręcz razi), można ponownie odnieść przykre wrażenie, że nie tylko nie odpowiedział sobie na to pytanie w zaciszu własnego biura – ale chyba nawet uniemożliwia postawienie tego pytania całej radzie ministrów.

Wspomniany w drugim punkcie wysoce szkodliwy model wodzowski zaczął obowiązywać także i w tym gabinecie, który przecież deklarował zupełnie inne podejście do sprawowania władzy oraz odmienną jej organizację. Argument, że tylko silne przywództwo wobec wrogiej kohabitacji z prezydentem jest niezbędne do odsuwania widma powrotu do władzy niszczenieli demokracji – jest z gruntu nieprawdziwy i zdaje się służyć tylko osobistym ambicjom członków największej partii koalicyjnej (której wewnętrzne rotacje i roszady personalne na najwyższych stanowiskach zdają się to potwierdzać).

Owszem, rezydent pałacu prezydenckiego blokuje, miesza i utrudnia – ale była i jest to rzecz powszechnie znana, która w żaden sposób nie zwalnia rządu z odpowiedzialności prowadzenia reform – które, co warto przypomnieć, nie powstaną inaczej niż w poszczególnych ministerstwach (sprawiających obecnie wrażenie jedynie przybudówek do kancelarii premiera). Właściwie to ze strategicznego punktu widzenia jest wręcz odwrotnie – jedynie zmasowana ofensywa dobrej legislacji, może skutecznie osłabić populistów rozsiad-

łych wygodnie w ławach opozycji oraz sukcesywnie kompromitować ośrodek prezydencki (w którym wzbiera zresztą niebezpieczny potencjał do kontrataku). I choć oczywiście jest, że dobra legislacja potrzebuje odpowiedniego dopracowania (co w zaminowanym przez ośmiornicę środowisku aparatu państwowego jest zapewne podwójnie trudne) – to zupełnie niezrozumiałe jest w takim układzie sterowanie rządem i poniekąd całą koalicją przez ten anachroniczny model wodzowski.

Dość przykra jest także konstatacja, czy też wrażenie, iż pan premier (ponownie już) nie odrobił lekcji z zarządzania. Bowiem

**Wybijanie zębów
z nielicznie uchwalanych
ustaw, których autorem
są mniejsi koalicjanci
dowodzi, że silnemu
rzekomo liderowi
z trudem przychodzi
upilnowanie nawet
własnej partii,
a co dopiero wszystkich
wektorów rządzenia**

wspomniany model, w swej istocie skupiony w zasadzie na adoracji stanowczego (a de facto nieomylnego) lidera – całkowicie jest zużył i co gorsza opatrzył. (Jeśli dowodem na to nie jest huczny upadek poprzedników i ich obecne wewnętrzne wstrząsy tektoniczne – to można posłużyć się obrazem obecnego prezydenta USA i partii demokratów). Zużył, nie tylko dlatego, że na dłuższą metę nie zadziała w konstelacji tak szerokiej koalicji – ale przede wszystkim dlatego, że przeciwnicy są na niego przygotowani (a ich strategia powrotu uwzględ-

nia zwalczanie tak właśnie zorganizowanego przeciwnika).

Opatrzył – ponieważ społeczeństwo wyraźnie opowiedziało się przeciw takiemu właśnie jednoosobowemu modelowi rządzenia – i postawiło na pluralizm, jako główną metodę wprowadzania oczekiwanych reform lub przynajmniej przecierania szlaku w stronę ich realizowania w najbliższej przyszłości. Zatem błędem jest również usilne forsowanie negatywnej selekcji, stosowanej przez PO do meblowania własnej partii (np. za największą kompromitację w wyborach samorządowych Jacek Sutryk otrzymuje fotel prezesa Związku Miast Polskich, czy zbiorowa wycieczka ministrów do Brukseli, itp.) jako metody zarządzania całym koalicyjnym rządem.

Tymczasem aktualnie koalicja nagięta dość sztucznie do woli (lub niewoli) premiera drepcze w miejscu. (Podczas gdy kapitan tej drużyny zajmuje się tym, co potrafi najlepiej – czyli jalowym rozgrywaniem piłki w środku pola, tj. bez ciągu na bramkę). Zrozumieliśmy, że w tym układzie sceny politycznej (utwardzonym serią wyborczą), przy tej mobilizacji żelaznego elektoratu populistów, bałaganie okulawionej administracji oraz czynnym oporze zwierzchnika sił zbrojnych, koalicja przede wszystkim nie chce stracić bramki. Politywanie i zarazem niepokój budzą jednak dobierane do tego celu środki. Zupełnie niezrozumiałe jest zarówno uciekanie w stronę sztucznej konsolidacji przy fładze (niezdarnie maskowanej „bezpieczeństwem w przedwojniu”), jak i nieustanne ciśnienie na wchłonięcie koalicyjnych partnerów przez największą partię koalicji (po uprzedniej kradzieży ich programu, teraz zresztą powyborczo i dość haniebnie porzuconego). Już zupełnym autosabotażem jest złośliwe wybijanie zębów z nielicznie uchwalanych ustaw, których autorem

są mniejsi koalicjanci (np. ustawa o sygnalistach, fliperach, itd.) – co tylko dowodzi, że temu tak rzekomo silnemu politycznemu liderowi w rzeczywistości ciężko przychodzi upilnowanie nawet własnej partii, a co dopiero wszystkich wektorów rządzenia.

Koalicja – na czele z prezesem rady ministrów – musi zdać sobie pilnie sprawę, że nawet zarządzanie (funkcjonujące obecnie w miejscu rządzenia) zdecydowanie może – i chyba powinno – wyznaczać nowe standardy odbudowy demokracji po dekadzie demokracji. Jednak żeby tego dokonać, trzeba wpięć przelamać własny schematyzm w działaniu i własne umysłowe skostnienie – zarówno w przypadku samych liderów, jak i w całym mechanizmie funkcjonowania zaplecza ich partii politycznych. Jak słusznie sformułował to w tytule swojej książki o młodej Polsce Jarosław Kuisz – „pokolenie podległości się skończyło” – tak więc spieszę z informacją, że stare gierki sprzed 10 (i więcej) lat zostały już przez społeczeństwo rozpoznane. Niech koalicja 15 października (a zwłaszcza pan premier) odpowiedzą sobie we własnym sumieniu na najważniejsze pytanie – czy ciepła woda w pralce to naprawdę jedyne, co mają obywatelom do zaproponowania? Bo jeśli odpowiedź jest twierdząca – i partyjne kalkulacje są wprost przedkładane ponad palącą dziś rację stanu (reformy, reformy i więcej reform) – to może okazać się, że z trudem uzyskane jesienią zwycięstwo może zostać zaprzeczane szybciej, niż to się wszystkim wydaje. Należy też liczyć się z faktem – i opracować odpowiedni plan – na wypadek elekcji kolejnego prezydenta-ambasadora ośmiornicy.

Czyste odzienie nie tylko cieszy, ale i jest niezbędne przy codziennym funkcjonowaniu. Mój sposób na pralkę jest zatem następujący: przed każdym praniem ustawiam wszystkie cztery nogi na równym poziomie – bo wiem, że wystarczy niewielka różnica w poziomie, a żeby pralka zaczęła niebezpiecznie wierzgać.

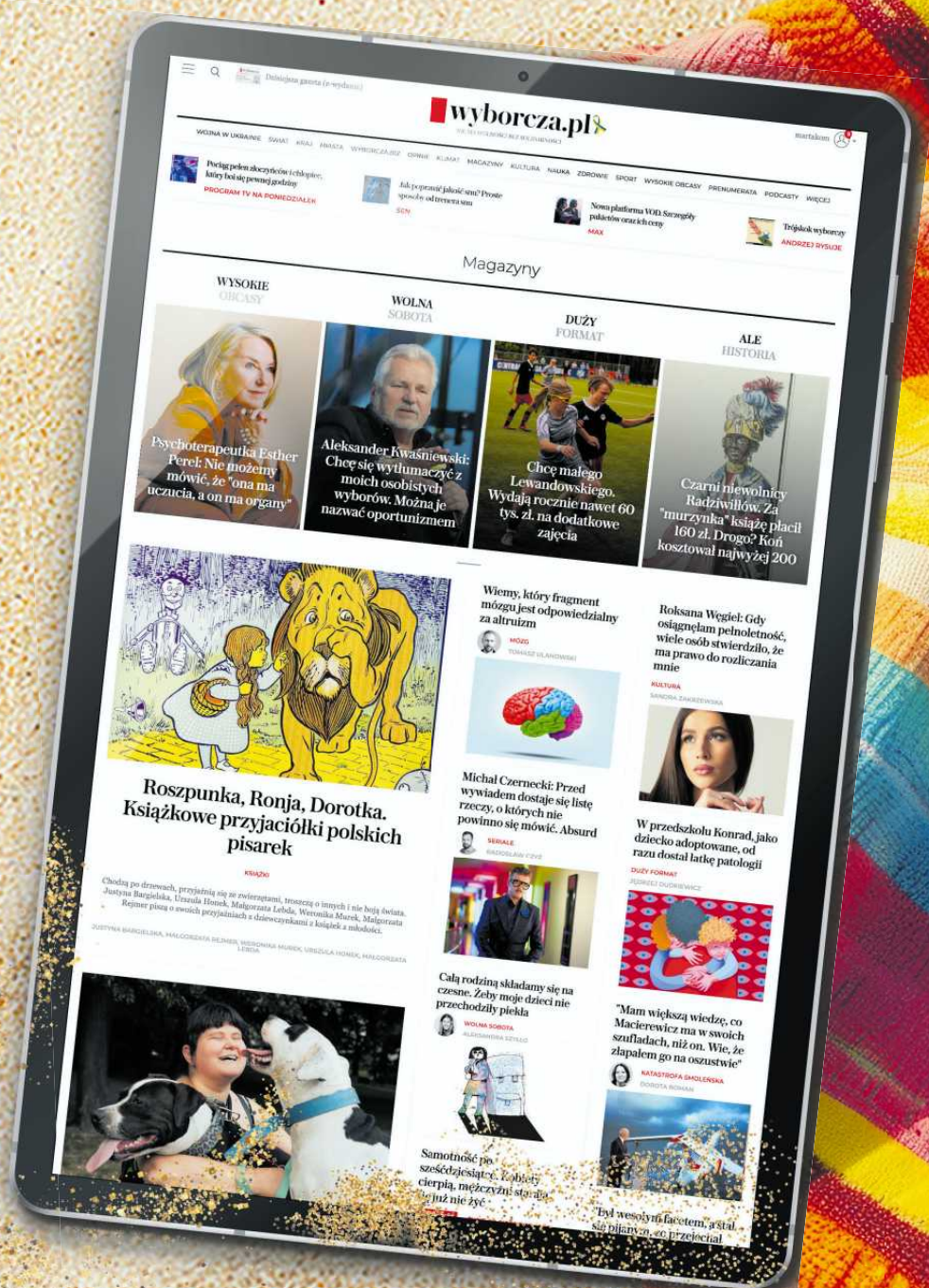
Droga koalicjo, także stoisz na czterech nogach (choć udajesz, że na trzech) – więc szczerze odradzam próby ponoszenia którejś kolwiek z nóg (naszej wspólnej) pralki ponad inne. Bo jak szłam się wyleje, to niestety nikogo nie zainteresuje, że to brudy po poprzednikach – ważne będzie jedynie, że to Wy je wylaliście. Regularnie poziomując, pierzmy więc spokojnie i mając wszystko pod kontrolą (martwiąc się jedynie, czy starczy nam miejsca, żeby to pranie potem rozwiesić). Kończąc, bo idę wstawić pranie. ●



• Piszcie: listy@wyborcza.pl

Złap urlop od codzienności

CZYTAJ NIE PYTAJ!



Komunikacja

PKP przyspiesza pociągi

PKP Intercity z Warszawy do odległego o 600 km Szczecina pojedzie jeszcze w tym roku po raz pierwszy w niewiele ponad cztery godziny. Skrócą się też podróże kolejną do Białegostoku czy Łodzi, przybędzie kursów bez postojów.

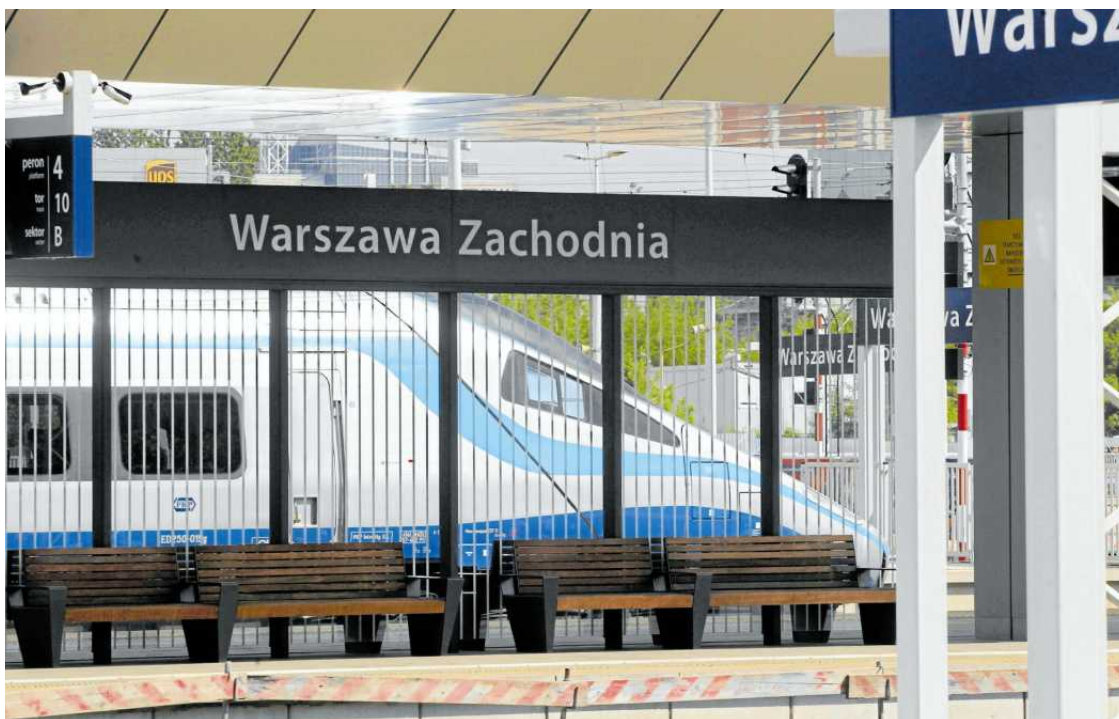
Jarosław Osowski

Nowy rozkład PKP dla podróżujących na wielu trasach oznacza znacznie krótsze przejazdów. Zmiany zaczną obowiązywać w grudniu 2024 r., ale już we wtorek, 16 lipca Ministerstwo Infrastruktury przedstawiło plany kolejarzy. – Pierwsze efekty pasażerowie odczują za niecałe pół roku – zapowiedział Paweł Pleśniar, dyrektor biura strategii w rządowej spółce PKP Polskie Linie Kolejowe.

Rekordowo szybko

Rekordowo niski czas przejazdu osiągną najszybsze pociągi kursujące między Warszawą Centralną a Szczecinem Głównym. Dziś ten odcinek pokonują w 5 godz., od grudnia po oddaniu wyremontowanej linii z Poznania przez Krzyż będą to tylko 4 godz. i 17 min. O dziesięć minut (do 2 godz. i 19 min) spadnie czas przejazdu z Poznania do Warszawy. Nowy rozkład uwzględni aż 19 kursów między tymi miastami dziennie.

Dzięki zakończeniu modernizacji torów w okolicach Czyżewa (to



• Pociąg PKP Intercity pendolino na stacji Warszawa Zachodnia FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

fragment przyszłej trasy Rail Baltica, przez Elk, Litwę, Łotwę do Estonii) aż o jedną czwartą – z dwóch godzin do półtorej godziny – skróci się podróżowanie koleją na trasie **Warszawa – Białystok**. Maszyniści pociągów między Warszawą a Łodzią urwą zaś 11 minut z obecnego czasu przejazdu, który wynosi 1 godz. i 18 min.

Ciekawe zmiany zapowiadają się nie tylko w stolicy, ale też np. na Dolnym Śląsku. **Z Wrocławia przez Kłodzko do Międzylesia** (130 km) teraz pociągi wloką się 2 godz. i 7 min, a dojadą do granicznej stacji z Czechami w 1,5 godz. Na tej trasie będą cztery pociągi Baltic Express dziennie w dłuższej relacji:

Gdynia – Gdańsk – Bydgoszcz – Poznań – Wrocław – Pardubice – Praga. Cała podróż zajmie dziewięć godzin, z Poznania do stolicy Czech – sześć godzin, a z Wrocławia do Pragi – cztery godziny.

Więcej pociągów bez przystanków po drodze

Odpowiedzialny za kolejicę wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak planuje, że od grudnia 2024 r. do sześciu, czyli trzykrotnie, wzrośnie liczba pociągów łączących **Warszawę z Rzeszowem**, które pojedą w 3 godz. i 50 min lub krócej. A docelowo czas ten spadnie do 3 godz. i 20 min. I to na okrężnej trasie przez Kraków. Ministerstwo

Infrastruktury zapowiada przy tym kontynuowanie przygotowań do wytyczenia skrótu Rzeszów – Łętownia, który pozwoli pociągom do Warszawy czy Lublina omijać Łańcut, Przeworsk, Leżajsk i Nową Sarzynę.

– Jeszcze lepsze efekty osiągniemy w 2030 r. – przewiduje dyrektor Pleśniar. Wtedy od trzech lat ma już obowiązywać podwyższona do 250 km na godz. prędkość na Centralnej Magistrali Kolejowej, która łączy **Warszawę z Krakowem i Katowicami**. Czas przejazdu między tymi miastami skróci się odpowiednio z obecnych 2 godz. i 19 min do 2 godz., a na Śląsk – z 2 godz. i 25 min do 1 godz.

i 50 min. Wyklucza to zatrzymywanie się tych najszybszych pociągów na dobudowanych w ostatnich latach stacjach **we Włoszczowie i Opocznie**.

Pod koniec dekady przejazd pociągiem **z Rzeszowa do Wrocławia** ma zająć równe cztery godziny (teraz to 4,5 godz.). Po otwarciu nowej trasy Podłęża – Piekielko z tunelami w Beskidach pociągi przyspieszą **z Krakowa do Zakopanego** (teraz najszybszy jedzie 2 godz. i 7 min, a będzie 1,5 godz.) i **do Nowego Sącza** (zmiana z 2 godz. i 34 min na 1 godz. i 15 min). W tym ostatnim przypadku to skrócenie czasu podróży aż o połowę! Skorzystają też jadący z Warszawy i innych miast **do Krynicy Zdrój**.

– To sprawi, że Nowy Sącz stanie się właściwie nową dzielnicą Krakowa. Każdy będzie mógł się dostać szybko do pracy w centrum tego miasta. Podobne zmiany zapobiegają dalszemu wyludnianiu się wielu rejonów kraju – przewiduje Paweł Pleśniar.

Z kolei wiceminister Malepszak zapowiada: – Już niedługo będziemy uruchamiać więcej połączeń bezpośrednich, bo w ten sposób możemy osiągnąć jeszcze większe skrócenie czasu podróży i przyciągnąć dodatkowych pasażerów. Jednocześnie wydłużymy trasy.

Podał przykład linii Warszawa – Białystok, na której aż 60 proc. pasażerów podróżuje tylko między tymi miastami. Dlatego najszybsze pociągi PKP Intercity pojedą w 90 minut bez zatrzymywania się po drodze. Dotrą jednak dalej, np. do Sokółki czy Elku, zapewniając bezpośrednie połączenia tych powiatowych miast na Podlasiu i wschodzie Mazur ze stolicą. ●

Tak będzie wyglądała nowa kładka w Warszawie

Mieszkańcy czekają na nią 17 lat

Wygięta w łuk łagodnie opadnie ku brzegowi Portu Czerniakowskiego. Nowa kładka połączy dwa odcinki ważnej trasy rowerowej.

Na tę przeprawę warszawiacy czekają od lat. W 2007 roku z powodów technicznych trzeba było zamknąć istniejącą nad Portem Czerniakowskim drewnianą kładkę. Wówczas urzędnicy zapowiadali jej szybką odbudowę. Ale czas mijał.

Teraz wygląda na to, że mieszkańcy się jej w końcu doczekają. W Portcie Czerniakowskim stanął już plot



• Wizualizacja kładki FOT. MATERIAŁY PRASOWE

w miejscu, gdzie mają się wkrótce zacząć prace przy budowie kładki. A nadzorujący inwestycję Zarząd Zieleni pokazał wizualizację: łukowo wygięty most ma solidną konstrukcję. Będzie mógł udźwignąć nawet przejeżdżające samochody, ale Zarząd Zieleni zapewnia, że przejazd będzie dostępny dla służb, i to tylko w sytuacjach awaryjnych. Na co dzień kładka ma być dostępna jedynie dla pieszych i rowerzystów.

Wykonawcą przeprawy będzie firma Primost Południe z Będzina. W przetargu złożyła najtańszą ofertę na 18,3 mln zł.

Kładka usprawni rowerowe połączenie mostu Łazienkowskiego z Wisłostradą. Dziś jadąc z Pragi Południe mamy do wyboru dwie wygodne drogi rowerowe podwieszone kilka lat temu pod mostem, ale obie zjeżdżają na bulwar i od reszty miasta oddzielone są Portem Czerniakowskim. W drodze do centrum trzeba nadkładać spory odcinek, jadąc ul. Żurawiej. Kładka umożliwi przejazd nad portem.

Kładka ma być gotowa na przełomie wiosny i lata przyszłego roku. ●

Jakub Chełmiński

Warszawa szykuje się na miliony od rządu

Pieniądze na tanie mieszkanie

Według nieoficjalnych informacji „Wyborczej” rząd Donalda Tuska przekaże 5 mld zł na budowę mieszkań w przyszłym roku. Domy będą budowały samorządy.

Arkadiusz Gruszczyński

– Projekt jest gotowy, Koalicja 15 października dogadana, prawdopodobnie we wrześniu odpalimy rządowy program budowy mieszkań na tani wynajem – twierdzą dobrze poinformowane źródła „Wyborczej” w rządzie Donalda Tuska. Jednocześnie Ministerstwo Rozwoju i Technologii opublikowało we wtorek 16 lipca założenia programu „Kredyt mieszkaniowy #naStart”. Resort zakłada, że w pierwszym kwartale 2025 roku przyjętych będzie 25 tys. wniosków. Czy to oznacza, że rząd będzie realizował dwa różne projekty związane z polityką mieszkaniową?

Rząd chce budować mieszkania

W rządzie ścierają się co najmniej dwie perspektywy na wspie-



• Wyremontowana kamienica z mieszkaniami komunalnymi w Warszawie przy ul. Solec 46 FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

Już w 2025 roku do samorządów trafi 5 mld zł na pierwsze inwestycje mieszkaniowe

ranie budowy mieszkań w Polsce. – Jedną prezentuje lewica, która chce budować wspólnie z samorządami mieszkania na tani wynajem, a za drugim rozwiązaniem, czyli tanimi kredytami, stoi Trzecia Droga.

Tusk nie przywiązuje się do żadnego z projektów – opowiada nasz informator z rządu.

Według naszych informacji ustępujący wiceminister rozwoju Krzysztof Kukucki opracował założenia ambitnego programu, który „Wyborcza” poznała jako pierwsza. Już w 2025 roku do samorządów trafi 5 mld zł na pierwsze inwestycje mieszkaniowe. Łącznie – do końca kadencji obecnego parlamentu – do polskich miast i miasteczek ma zostać przekazanych 20 mld zł. Według wstępnych analiz ministerstwa, dzięki temu rocz-

nie ma być oddawanych do użytku 20 tys. nowych mieszkań na tani wynajem. Operatorem programu ma zostać Bank Gospodarstwa Krajowego.

Już teraz BGK udziela bezzwrotnych pożyczek samorządom. Różnica będzie polegała na skali rządowej pomocy, mówiąc inaczej: znacząco zwiększy się budżet publicznych inwestycji w mieszkania.

– Już teraz zainteresowanie samorządów pomysłem jest wysokie, choć nie wszyscy wiedzą, że do programu zostaną dosypane pieniądze – twierdzi nasz rozmówca z Nowej Lewicy. Dla partii Włodzimierza Czarzastego polityka mieszkaniowa jest jednym z najważniejszych celów tego roku. – Chcemy pokazać, że jako lewica jesteśmy sprawną i skuteczną częścią rządu – dodaje polityk lewicy.

Czy rząd Tuska zbuduje mieszkania na wynajem

Pytam, czy plany lewicy i polityków Trzeciej Drogi się nie wykluczają. – Skądże, w tym samym czasie będą realizowane dwa projekty, zarówno ten związany z budową mieszkań, jak i z udzielaniem kredytów – przekonuje polityk Nowej Lewicy.

– Trwają rozmowy w rządzie. Chcemy uwolnić grunty w granicach miast, wspierać samorządy

w budowie nowych mieszkań, opowiadamy się za wzmocnieniem państwa w tych inwestycjach. Rząd może realizować kilka programów jednocześnie – słyszę natomiast w Polsce 2050.

– Samorządy skutecznie wykorzystują dopłaty udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wiemy, że pula przeznaczona na ten rok została wyczerpana – mówi „Wyborczej” Aldona Machnowska-Góra, zastępczyni prezydenta Warszawy odpowiedzialna za politykę mieszkaniową.

Do tej pory stolica od 2018 roku wydała 311 mln zł z BGK na budowę mieszkań w ramach TBS, modernizację kamienic i remonty pustostanów. – W tym roku udało się nam pozyskać 110 mln zł. Wnioski na kolejne 104 mln czekają na środki z BGK. Kiedy pojawią się większe budżety, wówczas będziemy starać się o większe dofinansowania, szczególnie że samorządy mogą otrzymać aż 80 proc. całej kwoty potrzebnej na inwestycję. Jako Warszawa jesteśmy w stanie skonsolidować rocznie 300 mln zł na remont pustostanów, modernizację opuszczonych kamienic i budowę nowych mieszkań. To oznacza, że rocznie możemy oddawać do użytku pomiędzy 2,5 a 3 tys. mieszkań – precyzuje Machnowska-Góra. ●

Tiktoker nęka pracowników Złotych Tarasów:

„Jest po prostu chamem”

Przebiera się w strój gnoma i wdziera do miejsc, w których mogą przebywać wyłącznie pracownicy sklepów. Wchodzi na zaplecze, do szatni i publikuje wizerunki osób postronnych. Na TikToku jego filmiki osiągały 100 milionów wyświetleń.

– Szef miał ciągle pretensje, że nie możemy sobie z nim poradzić. A on po prostu męczy pracowników – mówi Bartosz, który pracował w jednym z barów szybkiej obsługi w Złotych Tarasach. Zwolnił się przez Tiktokera o pseudonimie „Crawly”, który od roku terroryzuje pracowników galerii przy Dworcu Centralnym.

100 milionów wyświetleń jednego filmu

Schemat jest prosty. Wkłada na siebie zieloną pelerynę i białą czapkę, w rękę trzyma berło. Wchodzi do sklepu, poruszając się w „kucki” i biega między alejkami, wchodzi za ladę i na zaplecze, gdzie jest przepędzany przez obsługę i ochronę. Podobnych wizyt miał już kilkadziesiąt, filmiki wrzuca na Tiktoka. Nagrania z udziałem gnoma biją rekordy popularności. Jego ostatni filmik, na którym ucieka przed pracownicą ochrony szwedzkiej marki odzieżowej, ma ponad 100 mln wyświetleń.

Zachowanie tiktokera nie pozostaje bez wpływu na pracowników centrum handlowego. – Jest po

prostu chamem, któremu nie chcę się nawet zamazać naszych twarzy. A ja nie chcę, żeby cały świat patrzył, jak wkurzam się w pracy – mówi mi Dominika pracownica jednego ze sklepów z odzieżą. – Nikt nie może sobie z nim poradzić. Mam wrażenie, że jest bezkarny i zarabia tylko na naszym koszmarze – dodaje.

Zakłócenie spokoju publicznego

O stanowisko w sprawie zapytałśmy administrację Złotych Tarasów. Jak przyznaje Weronika Kendra dla centrum handlowego zachowanie gnoma to istotny problem. – Zarządca centrum poinformował dyżurnego policji o działaniach influencera i poprosił o ewentualną interwencję w przypadku kolejnych uporczywych zachowań. „Crawly” – przekazuje nam Weronika Kendra

Dodaje, że wzmoczone zostały patrole pracowników ochrony, którzy natychmiast reagują na zgłoszenia najemców w razie obecności tiktokera w sklepach.

Ale jak przyznają ochroniarze, niewiele mogą zrobić. – Nie mamy na niego siły. Za każdym razem, gdy go złapiemy, i tak wraca. A przecież nie będę się z nim szarpał. To młody, silny chłopak, który nie szanuje ludzi – mówi „Wyborczej” ochroniarz galerii.

– Na ten moment mogę powiedzieć, że znamy sprawę i przyglądamy się jej. Takiego tiktokera możemy oskarżyć o zakłócenie spoko-

ju publicznego – mówi „Wyborczej” rzecznik śródmiejskiej komendy policji, sierż. szt. Jakub Pacyniak.

Problem w tym, że kilkaset złotych grzywny dla influencera z setką milionów wyświetleń to niewygórowana kara.

– Nagrywanie pracowników sklepów w centrach handlowych bez ich zgody, a następnie publikowanie ich wizerunku w sieci może zostać uznane za naruszenie prawa do wizerunku każdej z tych osób. Wymóg zgody na rozpowszechnianie wizerunku przewiduje także Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Co więcej, wizerunek twarzy stanowi także daną osobową, podlegającą ochronie na gruncie RODO. Absolutnym minimum powinno być zamazanie wizerunku osób przed wrzuceniem nagrania do sieci – mówi adwokatka Julia Armata, partner zarządzający w Armata Legal.

I wyjaśnia dalej: – Osoba, której dobro osobiste, w tym wizerunek zostało naruszone, może się domagać m.in. usunięcia nagrania z jej wizerunkiem. Jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych, czyli domagać się odszkodowania zarówno za rzeczywistą szkodę, jak i za utracone korzyści.

W zeszłym tygodniu wysłaliśmy pytania do influencera. Nie odpowiedział. ●

Rafał Górski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radom/34327845



OBWIESZCZENIE STAROSTY KOZIENICKIEGO

z dnia 16 lipca 2024r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

ZAWIADAMIAM

o wydaniu dla Wójta Gminy Gniewoszków w dniu 16 lipca 2024 r. decyzji Nr 218/2024
znak: BIA.6740.156.2024.AC o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej 170313W o długości 576m wraz z budową sięgacza o długości 308m w miejscowości Zwola”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 208, 294/1, 292/1, 416/1, 413/1, 409/1, 207/1, 207/2, 206/1, 206/2, 206/3, 223/1, 223/2, 205/1 położone w obrębie ewidencyjnym 0019 Zwola, jednostka ewidencyjna 140703_2 Gniewoszków, gmina Gniewoszków.

Informuję, że z treścią decyzji Nr 218/2024 z dnia 16 lipca 2024r. można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Koziennicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokójNr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa.

Od ww. decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Koziennickiego **w terminie 14 dni** od daty jej obwieszczenia.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Informuje się, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (www.eto.um.warszawa.pl),

tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych przy ul. Podwale 23 oraz na stronie internetowej ZTP (www.ztp.waw.pl) zostały podane do wiadomości na okres 21 dni

wyказы o numerach od 68 do 79

informujące o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę nieruchomości m.st. Warszawy będących w administrowaniu Zarządu Terenów Publicznych.

Warszawa/34327808



Prezydent Miasta Radomia

Informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz. U. 2023. poz. 344 j.t. ze zm.), wywieszony został wykaz dot. użyczenia:

-lokalu użytkowego o łącznej powierzchni użytkowej 810,06m² przeznaczonego dla potrzeb Komendy Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu na okres do 3 lat w trybie bezprzetargowym położonym w Radomiu przy ul. Batalionów Chtopskich 6/8a na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr 111/5 będącej własnością Miasta na Prawach Powiatu Radom.

Uregulowanej w KW Nr RA1R /00115387/9.

Radom/34327736



Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ul.:

Filtrowej (obr. 0041, ark. 40), grunt o pow. 22,50 m² – stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 1/26 o pow. 1 972 m². Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00024498/5.

Radom/34327907



Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ul.:

11 Listopada (obr. 0040, ark. 31), grunt o pow. 28,70 m² – stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 5/113 o pow. 1 603 m². Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00061704/4.

Radom/34327908

SBM „WZB”

ogłasza przetarg na:

REMONT

wybranych, uszkodzonych balkonów z wykonaniem nowych izolacji w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Prostej 2/14 w Warszawie.

Informacje dostępne na stronie internetowej: www.wzb.waw.pl w zakładce „przetargi” lub w siedzibie SBM WZB ul. Krochmalna 32 Warszawa pok. 48 rrasinski@wzb.waw.pl

Warszawa/34327119

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
BUDOWLANI

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „BUDOWLANI”
w Radomiu ul. Planty 15
tel. 48 36-218-10, 48 36-224-85

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA WYKONANIE PRAC REMONTOWYCH:

Zadanie 1. Wykonanie monitoringu budynku przy ul. Suchej 4/8 w Radomiu - wejścia do 7 szt. klatek schodowych oraz monitoringu skweru rekreacyjnego w tym placu zabaw i siłowni plenerowej

Zadanie 2. Wykonanie monitoringu parkingu dla budynków przy ul. Suchej 2 i Suchej 4/8 w Radomiu (parking od ulicy Suchej) wraz z dobudową i modernizacją oświetlenia parkingu

Zadanie 3. Wykonanie monitoringu altany śmietnikowej budynku przy ulicy Sikorskiego 7/9/11 w Radomiu

Zadanie 4. Wykonanie monitoringu altany śmietnikowej dla lokali użytkowych budynku przy ulicy Pośredniej 29 w Radomiu

Zadanie 5. Wykonanie monitoringu przy altanie śmietnikowej budynku Wońska 28A w Radomiu

Zadanie 6. Wykonanie monitoringu budynku przy ulicy Młodzianowskiej 8A w Radomiu

Zadanie 7. Wykonanie oświetlenia przy garażach oraz wykonanie monitoringu parkingów i altany śmietnikowej budynku przy ulicy Spółdzielczej 10 w Radomiu

Zadanie 8. Wykonanie modernizacji oświetlenia parkingu budynku przy ulicy Kosowskiej 38 w Radomiu (przebudowa parkingu)

Zadanie 9. Wykonanie modernizacji oświetlenia parkingu budynku przy ulicy Kosowskiej 40 w Radomiu (przebudowa parkingu)

Zadanie 10. Wykonanie modernizacji oświetlenia parkingu budynku przy ulicy Kosowskiej 44 w Radomiu (przebudowa parkingu)

Zadanie 11. Wykonanie szlabanu wjazdowego oraz wykonanie monitoringu szlabanu i altan śmietnikowych budynku przy ulicy Limanowskiego 73/75 w Radomiu

Zadanie 12. Wykonanie 2 szt. szlabanów wjazdowych budynku przy ulicy Młodzianowskiej 3 w Radomiu

**Zadanie 13. Wykonanie opomiarowania (podliczniki) energii elektrycznej garaży przy ulicy Nato-
lińskiej segment B i E+F**

Wymagany termin realizacji zamówienia : 30.09.2024 r.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia odebrać można osobiście w siedzibie zamawiającego po-
kój nr 3. Cena formularza - 100 zł.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie zamawiającego w terminie do dnia 25.07.2024 r. do godz. 14⁰⁰. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.07.2024 r. o godzinie . 15⁰⁰.

Wadium w wysokości określonej w specyfikacji należy wpłacać na konto Spółdzielni nr 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650 w PICO BP S.A. I/Oddział Centrum Radom.

Upoważniony do kontaktu z oferentami - Leszek Klimowicz, Marek Molga i Aleksandra Malec w godzinach 8-15.

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub zmniejszenia zakresu robót bez podania przyczyny.

Radom/34327680



OGŁOSZENIE

o przetargu nieograniczonym
na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” zawiadamia, że w dniu **12.08.2024 r.** o godz. **16.05** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 odbędzie się przetarg na:

**wymianę pionów kanalizacji
sanitarnej w budynku mieszkalnym
wielorodzinnym mieszczącym się
przy ul. Gorlickiej 13 w Warszawie.**

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres zamowienia@wsmochotha.com.pl lub sekretariat@wsmochotha.com.pl do dnia **09.08.2024 r.** do godz. **14:00**.

Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są: **p. Andrzej Jachimowicz, Agnieszka Rutkowska, Tomasz Sitnicki tel. (22) 572-89-32**

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium

Ofertę składa się pisemnie w zamkniętej kopercie z dopiskiem: **wymiana pionów kanalizacji sanitarnej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym mieszczącym się przy ul. Gorlickiej 13 w Warszawie** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia **12.08.2024 r.** do godz. **14.00**.

Wadium w wysokości **18 000 zł** należy wpłacić na konto nr: **61 1020 1055 0000 9202 0022 4295** do dnia **12.08.2024 r.**

Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **12.08.2024 r.** o godz. **16:05** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34326836

Warszawa/34327724



OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzania planu ogólnego
Miasta i Gminy Lipsko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1, art. 8g ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. jedn. Dz.U. z 2023r. poz. 977 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1, 3, 4 i 5 oraz art. 40 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. jedn. Dz.U. z 2023 r. poz. 1094 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Lipsku Uchwały NR II/17/2024 z dnia 28 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania „Planu ogólnego miasta i gminy Lipsko” oraz o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu ogólnego.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące ww. planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od 18.07.2024 r. do 18.08.2024 r.

Wnioski do projektu planu ogólnego należy składać na piśmie utrwalonym w postaci:

- 1 papierowej - osobiście lub drogą pocztową na adres: Urząd Miasta i Gminy Lipsko, ul. 1 Maja 2, 27-300 Lipsko;
2. elektronicznej - w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej tj. skrzynki podawczej epuap.gov.pl wybierając podmiot: Urząd Miasta i Gminy Lipsko na adres: /f8957ly6ac/skrzynka (tytuł wiadomości: wniosek do planu ogólnego Miasta i Gminy Lipsko) opatrzonej kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: umig@lipsko.eu (tytuł maila: wniosek do planu ogólnego Miasta i Gminy Lipsko)
3. na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego dostępnym na stronie internetowej pod adresem:
 - 1) <http://samorząd.gov.pl/web/miasto-i-gmina-lipsko> (aktualności: Wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego);
 - 2) <https://samorząd.gov.pl/web/miasto-i-gmina-lipsko/mapa-strony?show-bip=true> (Biuletyn Informacji Publicznej, zakładka ogłoszenia);

Składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego, podaje swoje imię i nazwisko, albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrywania wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko.

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych)(Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1 ze zmianą ogłoszoną w Dz. Urz. UE L 127 z 23.05.2018, str. 2) dalej „RODO”, informujemy, że:

- 1) Administratorem danych osobowych jest Urząd Miasta i Gminy Lipsko, ul. 1 Maja 2, 27-300 Lipsko, kontakt mailowy: umig@lipsko.eu lub telefoniczny: 48 3780048;
- 2) W sprawach z zakresu ochrony danych osobowych możliwy jest kontakt z inspektorem ochrony danych pod adresem mailowym: iodo@lipsko.eu, adres do korespondencji: Urząd Miasta i Gminy Lipsko, ul. 1 Maja 2, 27-300 Lipsko;

Pełna Informacja o przetwarzaniu Państwa danych osobowych znajduje się na stronie BIP pod adresem: <https://samorząd.gov.pl/web/miasto-i-gmina-lipsko/rodo---klauzula-informacyjna-ogolna>

Radom/34327532



OGŁOSZENIE

o przetargu nieograniczonym
na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” zawiadamia, że w dniu **12.08.2024 r.** o godz. **16.00** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 odbędzie się przetarg na:

**remont docieplenia elewacji
budynku mieszkalnego
wielorodzinnego przy
ul. Sabaty 21 w Warszawie.**

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres zamowienia@wsmochotha.com.pl lub sekretariat@wsmochotha.com.pl do dnia **09.08.2024 r.** do godz. **14:00**. Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są p. Agnieszka Rutkowska, p. Andrzej Jachimowicz, p. Tomasz Sitnicki, tel. (22) 572-89-32

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium

Ofertę składa się pisemnie w zamkniętej kopercie z dopiskiem: **remont docieplenia elewacji budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Sabaty 21 w Warszawie** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia **12.08.2024 r.** do godz. **14.00**.

Wadium w wysokości **30 000 zł** należy wpłacić na konto nr: **88 1020 1055 0000 9702 0097 7157** do dnia **12.08.2024 r.**

Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **12.08.2024 r.** o godz. **16:00** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34327717



OGŁOSZENIE

o przetargu nieograniczonym
na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” zawiadamia, że w dniu **12.08.2024 r.** o godz. **16.10** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 odbędzie się przetarg na:

**wymianę konstrukcji schodów
betonowych wraz z wymianą
balustrad stalowych na balustrady
ze stali nierdzewnej przy 8 wejściach
do klatek schodowych w budynku
mieszkalnym wielorodzinnym
mieszczącym się przy
ul. Gorlickiej 10 w Warszawie.**

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres zamowienia@wsmochotha.com.pl lub sekretariat@wsmochotha.com.pl do dnia **09.08.2024 r.** do godz. **14:00**. Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są:

p. Andrzej Jachimowicz, p. Tomasz Sitnicki, p. Agnieszka Rutkowska (22) 572-89-32

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium

Ofertę składa się pisemnie w zamkniętej kopercie z dopiskiem: **wymiana konstrukcji schodów betonowych wraz z wymianą balustrad w budynku przy ul. Gorlickiej 10 w Warszawie.**

w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia **12.08.2024 r.** do godz. **14.00**.

Wadium w wysokości **25 000 zł** należy wpłacić na konto nr: **61 1020 1055 0000 9202 0022 4295** do dnia **12.08.2024 r.**

Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **12.08.2024 r.** o godz. **16:10** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34327723

ZAKŁADY
POGRZEBOWESŁUŻEW
DOM POGRZEBOWYul. Fosa 19A - 22 853 45 45 - www.sluzew.pl

punkty obsługi na terenie Warszawy:

Powązki - Pyry - Służew - Wola - Ursynów
P O G O T O W I E 24 h - 22 853 45 45

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

AMBER

Wspólna 27 A, tel. całodobowy 501 796 471

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275

ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice

tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.plExitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275

ul. Stryeńskich 21 teren kościoła

OKOLICE
WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki., 1-go PLM „Warszawa”,

tel. 25 759 17 25

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Profesora dr. hab.
Andrzeja Kierczyńskiegonauczyciela akademickiego
w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym SGH,
zatrudnionego w Katedrze Skarbowości w latach 2007-2017,
a w okresie 2017-2018 w Instytucie Prawa.

Rodzinie i Bliskim

składamy

wyrazy głębokiego współczucia

Dziekan i pracownicy
Kolegium Ekonomiczno-Społecznego
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawiewww.nekrologi.wyborcza.pl/34327883W nocy z 14 na 15 lipca,
opatrzona świętym namaszczeniem,
nasza Mama i Babcia

Anna Ekner

odrzucała cierpienie i przeszła do pełni życia.

Kochała zwierzęta, rośliny i ludzi.
Przeżywała ten świat jako świat Boży.

O modlitwę za Zmarłą proszą

cóрка, synowie, wnuki, rodzina i bliscy

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona
22 lipca 2024 roku o godzinie 11.00
w kościele św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach.www.nekrologi.wyborcza.pl/34327820

Z ogromnym smutkiem żegnamy

Marię Jolanę Rud

etnografkę, muzealniczkę,
naszą koleżankę, wieloletnią pracowniczkę
Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia

składają

pracownicy i pracowniczki
Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.www.nekrologi.wyborcza.pl/34327684

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Pana Profesora

Jana Tomkowskiego

wybitnego historyka literatury,
prozaika i eseisty,
byłego pracownika Instytutu Dziennikarstwa UW,
przez wiele lat związanego z Instytutem Badań Literackich PAN,
cenionego nauczyciela akademickiego,
dobrego i szlachetnego CzłowiekaRektor i Senat
Uniwersytetu Warszawskiegowww.nekrologi.wyborcza.pl/34327940"Można odejść na zawsze, by stale być blisko..."
Ks. J. Twardowski

Agnieszce Dink

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

z powodu śmierci ukochanej

Mamy

przekazują

Przyjaciele i współpracownicy

z firm

Artrama, MTL Maxfilm, Studio Interfilm

www.nekrologi.wyborcza.pl/34327871

1WA

Panu

Jackowi Kwiatkowskiemu

wyrazy żalu i głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

koleżanki i koledzy
z Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.

34327954

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Zbyszka

dla

Elżbiety Kidawy
i całej Rodziny

składa

Andrzej Bąk

www.nekrologi.wyborcza.pl/34327947

12 lipca 2024 roku odeszła w wieku 79 lat



Bożena Rezler

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
19 lipca 2024 roku o godzinie 12:00
w kościele św. Marii Magdaleny przy ul. Wólczyńskiej 64,
po którym nastąpi wyprowadzenie na Cmentarz Wawrzyszewski
do grobu rodzinnego.O czym zawiadamia pogrążony
w głębokim smutkumąż z rodziną
oraz grono przyjaciółwww.nekrologi.wyborcza.pl/34327730Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że odeszła Nasza Koleżanka

Ania Stawicka

wieloletni pracownik
Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych,
Pneumologii i Alergologii WUM.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Pracownicy Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych,
Pneumonologii i Alergologii WUM.www.nekrologi.wyborcza.pl/34327951

Z głębokim żalem żegnamy

Prof. dr. hab.

Jana Tomkowskiego

(1954-2024)

Wieloletniego pracownika Instytutu Badań Literackich PAN.
Wybitnego historyka literatury, erudyte, pisarza,
autora podręczników szkolnych i akademickich.
Laureata nagród za twórczość literacką.

Rodzinie Profesora

składamy

szczerze wyrazy współczucia

Dyrekcja, Rada Naukowa, Pracownicy

IBL PAN

34327889

Syndyk masy upadłości spółki Projekt Rudzka Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Warszawie przy ul. Grzybowskiej 5A, 00-132 Warszawa, KRS: 0000724217, NIP: 5252744429, REGON: 369754256, w ramach postępowania upadłościowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych sygn. akt WA1M/GUP/18/2023 ogłasza o przetargu i zaprasza do składania ofert na zakup prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej przy ul. al. Armii Krajowej 10/ul. Rudzkiej 3 w Warszawie w dzielnicy Bielany, stanowiącej działki gruntu o numerach ewidencyjnych 2/8 i 6/11, z obręb 7-04-10 o powierzchni 7587 m², dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze WA1M/00497248/4, wraz z prawem własności następujących budynków:

- a) 1 kondygnacyjnego budynku handlowo-usługowego pod adresem ul. Al. Armii Krajowej 10 w Warszawie nr ewidencyjny 6/2:1 o powierzchni zabudowy 147 m²;
b) 1 kondygnacyjnego budynku handlowo-usługowego pod adresem ul. Al. Armii Krajowej 10 w Warszawie nr ewidencyjny 6/2:2 o powierzchni zabudowy 247 m²;
c) 1 kondygnacyjnego budynku handlowo-usługowego pod adresem ul. Al. Armii Krajowej 10 w Warszawie nr ewidencyjny 6/2:3 o powierzchni zabudowy 265 m²;

za cenę nie niższą niż 9.995.000,00 zł netto (słownie: **dziewięć milionów dziewięćset dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych, 00/100**). Cena sprzedaży zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług (VAT).

Wadium wynosi 999.500,00 zł (słownie: **dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy pięćset złotych 00/100**) i należy je wpłacić przelewem na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony w banku Credit Agricole Bank Polska S.A. o numerze 44 1940 1076 3248 9563 0000 0000, z dopiskiem „Przetarg – sygn. akt. WA1M/GUP/18/2023 najpóźniej do dnia stanowiącego ostatni dzień terminu wyznaczonego do składania ofert, przy czym liczy się faktyczny termin uznania kwoty ww. wadium na ww. rachunku bankowym.

Zainteresowani winni składać oferty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 października 2024 r. w gmachu Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 100A, 00-454 Warszawa lub przesać je na adres tegoż Sądu listami poleconymi (decyduje data wpływu oferty do Sądu).

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 października 2024 r. o godzinie 9:00 w budynku Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100 A, 00-454 Warszawa w sali nr 14.

Z operatem szacunkowym oraz zatwierdzonymi warunkami przetargu można zapoznać się w aktach postępowania prowadzonych w systemie teleinformatycznym Krajowego Rejestru Zadłużonych sygn. akt WA1M/GUP/18/2023 po uprzednim złożeniu wniosku o dostęp do akt postępowania oraz w biurze syndyka Małgorzaty Jarosińskiej ul. Ludna 9 lok. 1 w Warszawie – w tym celu zainteresowani proszeni są o kontakt pod adresem e-mail: d.szymanczyk@jarosinski.com bądź nr telefonu 501 541 541.

Kraj/34327652

Przed Sądem Rejonowym w Kielcach w VIII Wydziale Cywilnym pod sygn. akt VIII Ns 913/22 toczy się sprawa z wniosku Beaty Suwały o zasiedzenie między innymi działki o nr 1578/93 wschodzącej w skład nieruchomości dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą o nr KIL/00073755/6 w której jako właściciel nieruchomości widnieje Gmina Pieloszew oraz działki o nr 1578/94, stanowiącej część nieruchomości dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą o nr KIL/00007921/8, w której jako właściciel widnieje Skarb Państwa, przy czym nieruchomością zarządza Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Wzywa się zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Kielcach wszelkie prawa do opisanej powyżej nieruchomości i wykazali prawo własności nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie może zapaść postanowienie o stwierdzeniu nabycia opisanej nieruchomości przez zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34327705

**S.M. „Międzynarodowa”,
03-922 Warszawa,
ul. Międzynarodowa 44**
O G Ł A S Z A

przetarg nieograniczony na:

**„Zamknięcie komór
zsyponych w budynkach
mieszkalnych wielorodzinnych
będących w zasobach
SM „Międzynarodowa”
w Warszawie.”**

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni. www.miedzynarodowa.waw.pl

Kraj/34327431

SPRZEDAŻ WIERZYTELNOŚCI

Syndyk masy upadłości spółki Grupa Saternus sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Chorzowie ogłasza przetarg na sprzedaż pakietu wierzytelności pieniężnych przysługujących od **10 podmiotów** o łącznej wartości nominalnej 1 787 481,37 zł

Cena wywoławcza za cały pakiet wynosi **32 306,40 zł**

Oferty można składać jedynie na wszystkie wierzytelności łącznie. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane regulaminem przetargu, najpóźniej do dnia **1 sierpnia 2024 r. do godziny 14:00** lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu).

Regulamin jest dostępny drogą elektroniczną pod adresem: syndyk-przetarg@wp.pl lub w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w dni robocze od pon. do pt. w godz. od 10.00 do 16.00. Wszelkie informacje można uzyskać drogą elektroniczną lub pod nr tel: **32/7506269, 32/7333746** lub **501667006**.

Kraj/34327846

SPRZEDAŻ WIERZYTELNOŚCI

Syndyk masy upadłości spółki ACO SICCADANIA sp. z o.o. z siedzibą w Kędzierzynie – Koźlu ogłasza przetarg na sprzedaż pakietu wierzytelności pieniężnych przysługujących od **22 podmiotów** o łącznej wartości nominalnej 28 365 204,78 zł

Cena wywoławcza za cały pakiet wynosi **686 952,41 zł**

Oferty można składać jedynie na wszystkie wierzytelności łącznie. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane regulaminem przetargu, najpóźniej do dnia **1 sierpnia 2024 r. do godziny 14:00** lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu).

Regulamin jest dostępny drogą elektroniczną pod adresem: syndyk-przetarg@wp.pl lub w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w dni robocze od pon. do pt. w godz. od 10.00 do 16.00. Wszelkie informacje można uzyskać drogą elektroniczną lub pod nr tel: **32/7506269, 32/7333746** lub **501667006**.

Kraj/34327847

Sąd Rejonowy w Żywcu Wydział I Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 529/12 z wniosku Marii Damek i Mieczysława Koniora o działu spadków i zniesienie współwłasności,

wzywa do niezwłocznego odbioru, w terminie najpóźniej 3 lat liczonych od dnia 4 lipca 2024 roku, przechowywanych w Sądzie Rejonowym w Żywcu depozytów:

Czesławę Brudzę, względnie jej następców prawnych, do odbioru kwot: 17.445 zł i 24.090 zł, z należnymi odsetkami do dnia wypłaty;
Jaroslava Gerlicha, względnie jego następców prawnych, do odbioru kwot: 8.930 zł i 12.332 zł, z należnymi odsetkami do dnia wypłaty.

Sąd poucza jednocześnie, że zgodnie z art. 2 pkt 3 w zw. z art. 4 ustawy z dnia 18.10.2006 r. o likwidacji niepojętych depozytów (Dz. U. Nr 208, poz. 1537), w przypadku niepodjęcia depozytu przez uprawnionego **w terminie 3 lat od dnia wezwania do odbioru depozytu**, depozyt zostanie zlikwidowany z mocy prawa poprzez przejście praw do tego depozytu na rzecz Skarbu Państwa. Zgodnie z art. 8 ust. 1 i 2 wyżej wymienionej ustawy koszty przechowywania i sprzedaży depozytu oraz utrzymania go w należytym stanie, a także koszty zawiadomień i poszukiwań ponosi uprawniony. Depozyt może być wydany po uiszczeniu przez uprawnionego w/w kosztów.

W celu odebrania wymienionych wyżej depozytów, należy zgłosić się wraz z dokumentem tożsamości do Sądu Rejonowego w Żywcu ul Kościuszki 39 - sekretariatu Wydziału Cywilnego.

Kraj/34327600

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

BURMISTRZ DREZDENKA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż prawa własności niżej wymienionej nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Drezdenko

Lp.	Położenie nieruchomości	Numer księgi wieczystej	Numer obrębu	Numer działki	Pow. działki [ha]	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Cena wywoławcza nieruchomości netto* [zł]	Wadium [zł]	Postąpienie [zł]
1.	Drezdenko	GW1K/00026274/7	1	1737/5	2,3013	Działka numer 1737/5, obręb Drezdenko zgodnie ze zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Drezdenku, zatwierdzoną uchwałą Nr VIII/60/03 Rady Miejskiej w Drezdenku z dnia 28.03.2003 r. ogłoszoną w Dz. U. Woj. Lubuskiego Nr 73 poz. 1095 z dnia 23.09.2003 r., zmienioną uchwałą nr XXXII/254/2013 z dnia 27.02.2013 r. ogłoszoną w Dz. U. Woj. Lubuskiego poz. 946 z dnia 03.04.2013 r. (zmiana miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w mieście i gminie Drezdenko) położona jest na terenach oznaczonych symbolami zapisu: P – tereny zabudowy przemysłowej; ZN – tereny zieleni nieurządzonej. Przedmiotowa nieruchomość nie jest położona na obszarze rewitalizacji wyznaczonym uchwałą nr LIX/375/2022 Rady Miejskiej w Drezdenku z dnia 29.03.2022 r. W dniu 22.12.2022 r. Rada Miejska w Drezdenku podjęła uchwałę nr LXXI/461/2022 w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Drezdenko na lata 2022-2030, w którym nie przewidziano konieczności ustanowienia Specjalnej Strefy Rewitalizacji.	1.450.000,00	145.000,00	14.500,00

* Licytacji podlega cena nieruchomości netto. Nabywca zobowiązany jest do zapłaty przed zawarciem umowy w formie aktu notarialnego podatku od towarów i usług w wysokości 23%, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2024, poz. 361 ze zm.)

Przetarg zostanie przeprowadzony 25 września 2024 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Drezdenku, ul. Warszawska 1, sala sesyjna (I piętro)

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z warunkami przetargu.

Informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Drezdenku w Referacie Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej, pok. nr 12, tel. 95 762 29 68. Ogłoszenia o przetargu zostaną wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Drezdenku, na terenie miasta oraz zostaną opublikowane na stronie internetowej Urzędu i na stronie www.bip.drezdenko.pl, w gazecie drezdeneckiej, w Monitorze Urzędowym oraz w gazecie codziennej o zasięgu ogólnokrajowym.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia uzasadnionych przyczyn.

Burmistrz Drezdenka
/-/ Adam Kołwzan

Kraj/34327522

Kraj/34327905

**S.M. „Międzynarodowa”,
03-922 Warszawa,
ul. Międzynarodowa 44**
O G Ł A S Z A

przetarg nieograniczony na:

**„Wykonanie kompleksowego
remontu instalacji
elektrycznych w budynku
mieszkalnym przy
ul. Międzynarodowej 58/60A
w Warszawie “**

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni. www.miedzynarodowa.waw.pl

Kraj/34327432

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

PREZYDENT MIASTA KOSZALINA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Miasto Koszalin

Lp.	Położenie nieruchomości [ulica]	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości			Powierzchnia nieruchomości [ha]	Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości	Cena wywoławcza nieruchomości netto* [zł]	Wadium ----- Postąpienie minimalne [zł]
		Nr księgi wieczystej	Nr obrębu	Nr działki				
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
1.	zbieg ulic: Polczyńskiej i Słowiańskiej	K01K /00026801/7	0022	249/5	1,1073	Zabudowa usługowa, w tym usługi handlu w obiektach o powierzchni sprzedaży większej niż 2 000 m²	3 350 000,00	335 000,00 ----- 33 500,00
			0023	58/7				
2.	ul. Polczyńska	K01K /00026801/7	0023	58/8	1,1072	Zabudowa usługowa, w tym usługi handlu w obiektach o powierzchni sprzedaży większej niż 2 000 m²	3 350 000,00	335 000,00 ----- 33 500,00

* Licytacji podlega cena nieruchomości netto. Nabywca zobowiązany jest do zapłaty przed zawarciem umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego podatku od towarów i usług, zgodnie z obowiązującymi w dniu zawierania umowy przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity z 2024 r. poz. 361).

Przetargi zostaną przeprowadzone w dniu 20 września 2024 r. od godz. 12.00, według kolejności podanej w ogłoszeniu, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie, Rynek Staromiejski 6–7, sala nr 300 (III piętro).

Warunkiem udziału w przetargu jest:

- wniesienie wadium najpóźniej do dnia 13 września 2024 r. łącznie, z zaznaczeniem nieruchomości której dotyczy, przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Urzędu Miejskiego w Koszalinie na konto bankowe mBank SA Oddział Korporacyjny w Koszalinie Nr 78 1140 2118 0000 2444 4400 1304. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Koszalinie,
- okazanie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu wymaganych dokumentów wskazanych w ogłoszeniu o przetargach.

Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Koszalina w Wydziale Nieruchomości, II piętro przy pokoju nr 238 oraz opublikowane na stronach internetowych: <http://bip.koszalin.pl> – ogłoszenia Wydziału Nieruchomości i www.koszalin.pl – Dla inwestorów.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Koszalinie, II piętro, pokój 238, tel. 94 34 88 819, 94 34 88 810, e-mail: aleksandra.piesciuk@um.koszalin.pl.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów.

Kraj/34327756

**S.M. „Międzynarodowa”,
03-922 Warszawa,
ul. Międzynarodowa 44**
O G Ł A S Z A

przetarg nieograniczony na:

**„Remont podjazdu dla
osób niepełnosprawnych
usytuowanego przy budynku
mieszkalnym wielorodzinnym
przy ul. Międzynarodowej 54
i Międzynarodowej 64
w Warszawie “**

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni. www.miedzynarodowa.waw.pl

Kraj/34327430

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
„Szwolężerów”
ul. Dragonów 8, Warszawa,
tel. 22 840 47 92 ogłasza**

PRZETARG NIEOGRANICZONY:

na wykonanie remontu tarasu wraz z barierkami wzdłuż biegów schodowych oraz elementami przynależnymi – donice betonowe z zielenią, w budynku Pawilonu usługowego przy ul. Czerniakowskiej 161 w Warszawie.

Szczegóły zamówienia w Istotnych Warunkach Procedury, dostępnych w biurze Spółdzielni lub pocztą elektroniczną - biuro@smszwolazerow.pl oraz na stronie internetowej Spółdzielni – www.smszwolazerow.pl

Termin składania ofert upływa 6 sierpnia 2024 roku, godz. 16.00.

• **Dym nad Kijowem po rosyjskim ataku rakietowym, 8 lipca 2024 r.**

FOT. REUTERS / STRINGER

Piotr Andrusieczko

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski zapowiedział podczas konferencji prasowej, że w najbliższych miesiącach odbędą się trzy spotkania podsumowujące pierwszy czerwcowy szczyt pokojowy. Ich celem będzie opracowanie planu na drugi szczyt, który ma się odbyć w listopadzie.

Pod koniec lipca, najprawdopodobniej w Katarze, powinno dojść do spotkania dotyczącego bezpieczeństwa energetycznego Ukrainy, a w sierpniu w Turcji do rozmów w sprawie swobodnej żeglugi. Zaś w kolejnym miesiącu w Kanadzie omawiane będą kwestie humanitarne – wymiana jeńców i powrót ukraińskich dzieci z Rosji.

– Po tych trzech punktach, jeśli zadziałają, będziemy mieli kompletny plan realizacji wszystkich punktów, a ja stawiam sobie za cel, żebyśmy w listopadzie mieli w pełni gotowy plan – stwierdził Zelenski.

Decydować ma Kijów

Rzecznik Departamentu Stanu USA Matthew Miller oświadczył, że Stany Zjednoczone popierają inicjatywę dołączenia Rosji do drugiego szczytu pokojowego. Jednocześnie dodał, że decyzyja w tej sprawie należy wyłącznie do Ukrainy.

– Ukraina jest tutaj ofiarą, świadkiem inwazji na jej kraj, śmierci ludności cywilnej, okupacji dużej części jej terytorium, dlatego to Ukraina musi zdecydować, kiedy, jak i w jakiej formie chce prowadzić negocjacje dyplomatyczne – podkreślił Miller.

Rzecznik Departamentu Stanu wskazał również, że USA zawsze popierały dyplomatyczne rozwiązania, ale „nigdy nie było jasności, że Kreml jest gotowy do prawdziwej dyplomacji”.

Gotowi do rozmów

Pod koniec czerwca ukraińskie Centrum im. Razumkowa na zlecenie tygodnika „Dzerkało Tyżnja” zapytało Ukraińców, czy ich zdaniem nastął czas na rozmowy pokojowe z Rosją. Pozytywnie odpowiedziało 44 proc. respondentów, 35 proc. wskazało, że takich rozmów prowadzić nie należy. 21 proc. było niezdecydowanych.

To, że blisko połowa Ukraińców jest gotowa do podjęcia rozmów z Rosją, nie oznacza, że są gotowi zaakceptować jej warunki. 51 proc. respondentów uważa, że minimum niezbędnym do podpisania traktatu pokojowego z Rosją jest zwrócenie Ukrainie terytoriów do granic z 1991 r.

26 proc. respondentów mogłoby zgodzić się na wstrzymanie wojny przy linii rozgraniczenia sprzed 24 lutego 2022 r. I tylko 9 proc. Ukraińców jest gotowych uznać nową granicę według obecnej linii frontu.

Większość Ukraińców (61 proc.) nie jest gotowa na żadne ustępstwa terytorialne wobec Rosji. 7,6 proc. zgodziłoby się na oddanie ukraińskich terytoriów, a 14 proc. poparłoby rezygnację Ukrainy z integracji z Zachodem.

Badania opinii publicznej prowadzone przez Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii wskazują, że w ostatnich dwóch latach wzrosła grupa osób, gotowych oddać ukraińskie terytoria w zamian za pokój. Ponad dwa lata temu takich osób było 10 proc., a pod koniec maja 2024 r. już 30 proc. było gotowych do kompromisu w zamian za pokój.

Jak rozmawiać z agresorem?

Temat negocjacji pokojowych z Rosją funkcjonuje w przestrzeni publicznej od początku rosyjskiej agresji. W pierwszych tygodniach doszło nawet do bezpośrednich rozmów delegacji ukraińskiej i rosyjskiej w Białorusi i Turcji, które nie przyniosły rezultatu.

Swoje „plany” pokojowe i pośrednictwo proponowało kilka państw, w tym Chiny.



Ukraińcy chcą rozmów pokojowych. Ale na własnych warunkach

Czy to czas na rozmowy pokojowe z Rosją? Zdaniem Wołodymyra Zelenskiego podczas drugiego szczytu pokojowego powinni być obecni przedstawiciele Federacji Rosyjskiej. Również 44 proc. Ukraińców uważa, że czas rozpocząć rozmowy pokojowe.

A niedawno premier Węgier Viktor Orbán odbył zagraniczne „pokojowe tournée”, odwiedzając między innymi Kijów, Moskwę, Pekin.

Jeszcze pod koniec 2022 r. swoją „formułę pokojową” ogłosił Zelenski, polegającą m.in. na wycofaniu wszystkich rosyjskich wojsk z terytorium Ukrainy. To, jak bardzo ukraiński plan jest trudny do zrealizowania, pokazał pierwszy szczyt pokojowy w Szwajcarii. Kijów, aby otrzymać jak największe poparcie międzynarodowej wspólnoty, zdecydował się na omówienie w Szwajcarii tylko trzech z 10 punktów planu Zelenskiego. Wybrano te, które miały budzić najmniejsze kontrowersje wśród uczestników: bezpieczeństwo nuklearne i żywnościowe, kwestie humanitarne (ukraińscy jeńcy i przetrzymywani przez Rosję cywile, w tym dzieci). Nie było więc mowy o wycofaniu rosyjskich wojsk, ale i tak nie wszyscy uczestnicy podpisali się pod wspólną deklaracją.

W trakcie trwania szczytu, tyle że poza nim, warunki do rozmów pokojowych po raz kolejny przedstawił także Putin. Zażądał wyprowadzenia ukraińskich wojsk z obwodów chersońskiego, donieckiego, ługańskiego i zaporoskiego,

co brzmi absurdalnie, zważywszy, że dotyczy także terytoriów, których rosyjskie wojska albo nie zajęły, albo utraciły. Oprócz tego — zdaniem Putina — Ukraina powinna się rozbroić i zapomnieć o NATO. Przyjęcie takich warunków oznaczałoby dla Ukrainy pełną kapitulację, a także — zdaniem większości ekspertów — likwidację państwa ukraińskiego.

Rosja stara się wpływać na opinię publiczną

Na opinię publiczną wpływa brak sukcesów na froncie. Od ubiegłego roku Ukraina przebywa w głębokiej obronie. Przyczyniły się do tego przerwy w dostarczaniu pomocy od zachodnich partnerów, zwłaszcza wielomiesięczne wstrzymanie dostaw broni i amunicji z USA. Dają o sobie znać także problemy wewnętrzne Ukrainy. Co jakiś czas w przestrzeni publicznej pojawia się krytyka pod adresem władz, a nawet kierownictwa wojskowego.

Nie pomaga Ukrainie też sytuacja międzynarodowa: wojna w Izraelu, sytuacja z Chinami. Ostatni szczyt NATO w Waszyngtonie pokazał też (zdaniem ukraińskich ekspertów), że niektóre państwa członkowskie wciąż odczuwają dawny strach przed Rosją. Do tego w USA odbędą się w tym roku wybory prezydenckie, które mogą silnie wpłynąć na Ukrainę. Stąd też pośpiech Kijowa, by drugi szczyt NATO przeprowadzić, zanim wybrany zostanie nowy amerykański prezydent.

Wszystkie te problemy wykorzystuje Rosja, prowadząc swoje działania dezinformacyjne, których celem jest wzmocnianie wątpliwości zarówno wśród Ukraińców, jak i u międzynarodowej opinii publicznej. Na Zachodzie szerzony jest przekaz, że Ukraina nie ma szans na wygranie wojny z Rosją.

Po tym, jak 8 lipca rosyjska raketa trafiła w dziecięcą klinikę Ochmadyt w Kijowie, a w wyniku zmasowanego ataku rakietowego zginęło 47 osób i niemal 200 zostało rannych, wielu Ukraińców zareagowało złością. Wpłacano pieniądze nie tylko na fundusz odnowienia kliniki, ale również na różnego rodzaju zbiórki dla armii.

Jednocześnie w sieciach społecznościowych niektórzy ukraińscy blogerzy zaczęli pisać o potrzebie pokoju z Rosją. Wzywali ukraińskie władze, żeby „poszły i się dogadały”, ponieważ „wszystko to można zatrzymać”, ale ich zdaniem „władza tego nie chce”. Wywołało to krytyczne reakcje wielu Ukraińców. Niektórymi blogerami zajęła się nawet Służba Bezpieczeństwa Ukrainy. Niektórzy przeprosili, ale inni pisali, że podejmują temat w imieniu tych, którzy pragną pokoju.

Zachować ludzi i państwo

Ale ostatnie badania Centrum im. Razumkowa pokazały też, że 65 proc. Ukraińców nadal wierzy, że Ukraina może zwyciężyć z Rosją na polu walki. Do tego zarówno dziennikarze „Dzerkała Tyżnja”, jak i eksperci Centrum podkreślają, że badania dotyczyły tylko cywili. Podczas gdy ukraińscy żołnierze zaciekle powstrzymują napór rosyjskiej armii.

Oficjalnie ukraińskie władze twierdzą nieodmiennie, że wojna może się zakończyć tylko wraz z odzyskaniem przez Ukrainę wszystkich okupowanych terytoriów. Ale jak wskazuje „Dzerkało Tyżnja”, sam Zelenski niedawno pozwolił sobie na nieco inną optykę. Podczas wystąpienia w Instytucie Ronalda Reagana w USA oświadczył, „... kiedy mówicie o terytorium, powinniście rozumieć, że musimy przede wszystkim ratować ludzi i państwo”.

Oficjalnie ukraińskie władze twierdzą nieodmiennie, że wojna może się zakończyć tylko wraz z odzyskaniem przez Ukrainę wszystkich okupowanych terytoriów

Wojenni optymiści i antywojenni pesymiści

Czy rosyjskie społeczeństwo jest dziś zmobilizowane, gotowe poprzeć każdą decyzję Kremla, czy wręcz przeciwnie, cyniczne i apatyczne? Z badań wynika, że ani jedno, ani drugie. Wojna stała się stałym elementem rzeczywistości, ale Rosjanie starają się jej nie zauważać.

Wiktoria Bielaszyn

Co najmniej 650 tys. Rosjan, którzy w ostatnich dwóch latach opuścili kraj w ramach sprzeciwu wobec wojny, nie wróciło z emigracji. Do takich wniosków doszła redakcja The Bell. Dziennikarze przeanalizowali dane statystyczne z krajów przyjmujących rosyjskich obywateli. Wynika z nich, że Rosjanie, którzy albo musieli wyjechać ze względu na groźbę represji, albo mogli sobie pozwolić na emigrację w ramach sprzeciwu politycznego, osiedli głównie w Armenii (ok. 110 tys. osób), Kazachstanie i Izraelu (po 80 tys. osób), Gruzji (74 tys. osób), USA (48 tys. osób), Niemczech (ponad 36 tys. osób), Serbii (ok. 30 tys. osób), Turcji (ok. 28 tys.), Korei Południowej (19,8 tys.), Hiszpanii (ok. 16,5 tys.), Wielkiej Brytanii (ok. 15,5 tys.), Niemczech i Kirgistanie (ok. 12,5 tys.) oraz Argentynie (ok. 11 tys. osób).

Za granicą łatwo nie będzie Wiosną Bloomberg donosił, że wielu tych, którzy ze względu na wojnę wyjechali z Rosji, już do niej wróciło. Według danych moskiewskiego centrum relukacyjnego Finion, na które powoływała się redakcja, dotyczy to nawet 40-45 proc. antywojennych migrantów. Wyjaśnić przyczyny tego procesu próbowali politolodzy z Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego we Florencji. Badaczki Emila Kamalowa i Ivetta Sergeeva oceniły, że tylko 41 proc. rosyjskich migrantów, a w niektórych krajach tylko 16 proc. uważa swój status w nowym kraju za stabilny. 25 proc. Rosjan skarżyło się natomiast na dyskryminację nie tylko ze strony lokalnych mieszkańców, ale i instytucji. „Obywatele Federacji Rosyjskiej przebywający za granicą napotykali trudności lub odmowy przy próbach przedłużenia zezwoleń na pobyt” – opisuje Bloomberg. Z kolei socjolożka Anna Kuleszowa z Social Foresight Group w roz-



• Moskwa, 6 lipca 2024 r. Koncert kończący Międzynarodową Wystawę i Forum „Rosja” na Wystawie Osiągnięć Gospodarki Narodowej. Jeden z uczestników w koszulce z wizerunkiem Władimira Putina i podpisem: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” FOT. REUTERS / SHAMIL ZHUMATOV

Część Rosjan, którzy na Zachodzie boleśnie odczuli ciężar, jakim jest dzisiaj posiadanie rosyjskiego obywatelstwa, zmieniła poglądy

mowie z redakcją Deutsche Welle wyjaśnia, że Rosjanie najczęściej wracają do kraju z powodu braku możliwości znalezienia pracy, odmów otwarcia konta w zachodnim banku, braku zezwolenia na pobyt, niemożności sprowadzenia rodziny, trudności z integracją i złych warunków mieszkaniowych. – W pewnym momencie ci ludzie, postrzegani jako obywatele kraju agresora, znaleźli się za granicą bez pieniędzy i wsparcia, w kiepskich warunkach mieszkaniowych i w sytuacji całkowitego braku bezpieczeństwa – mówi Kuleszowa.

Jedną z takich osób jest 55-letni Iwan, bohater tekstu redakcji Deutsche Welle. Wyjechał z Rosji do Serbii po 24 lutego 2022 r. W rozmowie z dziennikarzami przyznaje, że został niejako zmuszony do powrotu do ojczyzny: – Zawodowo zajmuję się grafiką i obróbką zdjęć. Banki przestały obsługiwać przelewy z powodu mojego rosyjskiego obywatelstwa. Straciłem dostęp do własnych pieniędzy. Nadal mam

zamrożone 2000 euro na koncie – opowiada. O tym, jak czuje się w rosyjskim społeczeństwie po powrocie, mówi: – W Rosji jesteś zmuszony do udawania i naśladowania. W rezultacie stajesz się tak zdeformowany, że przestajesz rozumieć, kim jesteś i za czym się opowiadasz.

Część Rosjan, którzy na Zachodzie boleśnie odczuli ciężar, jakim jest dzisiaj posiadanie rosyjskiego obywatelstwa, zmieniła poglądy. – Niektórzy odkryli, że świat dosłownie zjednoczył się przeciwko nim. Wrócili z poczuciem urazy i przeświadczeniem, że może wcale nie jest tak, że Putin zupełnie nie ma racji, mówiąc o zachodniej rusofobii – mówi Kuleszowa.

Badaczka zwraca jednak uwagę, że większość osób po powrocie do Rosji wybiera milczenie, bojąc się prześladowań ze strony władz i donosów „zatroskanych współobywateli”. – Rosjanie znaleźli się w potrójnej izolacji: od świata zewnętrznego, od siebie nawzajem (z obawy przed donosami) i od wewnętrznego dialogu z samym sobą. W takich sytuacjach starają się nie myśleć o tym, co się dzieje, rezygnując z czytania wiadomości i rozmów na ten temat z bliskimi – wyjaśnia socjolożka.

Zmęczeni wojną

Do podobnych wniosków doszli badacze PS Lab, niezależnego laboratorium socjologii publicznej. Z opublikowanego niespełna dwa tygodnie temu raportu dowiadujemy się,

jaki stosunek do wojny mają dzisiaj mieszkańcy rosyjskiej prowincji.

Wyniki badania są szczególnie cenne, gdyż badacze spędzili miesiąc w różnych rosyjskich regionach, komunikując się z ich mieszkańcami w nieformalnym otoczeniu. Dzięki temu można przyjąć, że odpowiedzi nie do końca świadomych celu i istoty badania ankietowanych nie były poddane autocenzurze w odróżnieniu od tych, udzielanych w klasycznych sondażach, wprost traktujących o stosunku do Kremla i wojny.

Badaczki, z których każda spędziła miesiąc w Buriacji, obwodzie swierdłowskim i Kraju Krasnodarskim opisują, że Rosjanie są zmęczeni wojną i wolą o niej nie rozmawiać nawet w okolicznościach, które teoretycznie tego wymagają.

Jedna z nich relacjonowała zorganizowane przez grupę przyjaciół pożegnalne przyjęcie dla mężczyzny, zmobilizowanego do armii. „Goście chwalili swojego przyjaciela, wymieniali jego najlepsze cechy i życzyli mu, aby był jeszcze lepszy w przyszłości. Wojna została wspomniana tylko raz, tuż przed końcem imprezy, kiedy jedna z kobiet zacytowała wers z piosenki „Amara”: „Komu potrzebna wojna? Nikomu!”.

Później socjolożka odkryła, że większość zgromadzonych osób jest przeciwna wojnie, ale „unika rozmów i myślenia o tym „ciężkim i przygnębiającym” temacie.

Konformizm to nie jedyny powód takiego zachowania. Z rapor-

tu wynika, że Rosjanie unikają rozmów o wojnie także w obawie, że spotkają ich represje ze strony władz albo wykluczenie z lokalnej społeczności. Według socjologów pozostający w kraju przeciwnicy wojny starają się dopasować do apolitycznej lub lojalnej wobec władz części społeczeństwa. Nie przestają potępiać ataku Rosji na Ukrainę, ale starają się nie czytać doniesień z frontu, by „móc normalnie żyć”. „To podejście, które wyznają też apolityczni Rosjanie. Obie grupy nie są zadowolone z tego, co się dzieje, ale nie czują, że są w stanie cokolwiek zmienić, dlatego wolą się nie angażować” – czytamy w raporcie PS Lab.

Życiowe plany wiążą... z Zachodem

O powszechnym poczuciu braku sprawczości mówi też fakt, że za główne źródło niepewności Rosjanie, niezależnie od stosunku wobec wojny, uważają państwo i jego decyzje, „na które nie mają wpływu”.

Optymizmem wyróżniają się natomiast gorliwi zwolennicy wojny. Ich zdaniem rosyjska napaść na Ukrainę nie wpłynie na ich życiowe plany, które wielu z nich wiąże z Zachodem.

Największa grupa Rosjan, którą badacze opisują jako „apolityczną”, czyli niewyrażającą w kwestii wojny zdecydowanej, jasnej pozycji, chce, by „wojna się skończyła”. Jak? Tego nie wiedzą, ale zależy im, by „móc żyć tak, jakby nigdy jej nie było.

Najbardziej pesymistyczni są natomiast zadeklarowani przeciwnicy wojny, którzy chcą szybkiego zakończenia działań wojennych i zmiany władzy w Rosji, ale nie wierzą, że to możliwe. Ich zdaniem konsekwencje wojny dla rosyjskiego społeczeństwa są „nieodwracalne i miną lata, zanim sytuacja w kraju zmieni się na lepsze.

Autorzy raportu starali się zrozumieć, jakie jest dzisiaj rosyjskie społeczeństwo: zmobilizowane, militarystyczne, gotowe poprzeć każdą decyzję władz? Czy wręcz przeciwnie: cyniczne i apatyczne?

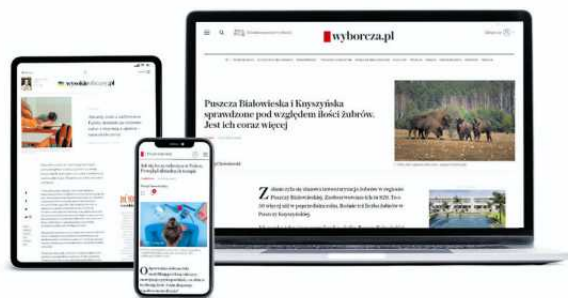
Z badania wynika, że oba założenia są błędne. Wojna stała się stałym elementem rzeczywistości, ale Rosjanie starają się od niej zdystansować i jej nie zauważać. „Opierają się zarówno próbom Kremla, by uczynić zwykłych obywateli swoimi ideologicznymi zwolennikami, jak i próbom antywojennej liberalnej opozycji, by zmusić społeczeństwo do aktywnego przeżywania poczucia winy i walki” – podsumowują badacze. ●

OGLASZENIE WŁASNE WYDAWCY

34327991

PRENUMERATA CYFROWA

wyborcza.pl



Wybierz swój
pakiet prenumeraty na
prenumerata.wyborcza.pl

• **Cena energii elektrycznej jest bardzo zmienna, uzależniona od chwilowego popytu i podaży** FOT. GETTY IMAGES/ISTOCKPHOTO

Ireneusz Sudak

Dziewięć na 10 gospodarstw domowych w Polsce nie tylko nie zmieniło taryfy za energię, ale tkwi w sztywnej ofercie, w której prąd kosztuje tyle samo przez całą dobę. Jednak zmiana może przynieść spore oszczędności tym, którzy ogrzewają się pompami ciepła, albo chłodzą klimatyzacją.

Czy jest opłacalna? Jak wygląda proces zmiany taryfy? Czy można mieć inną za sprzedaż, a inną za dystrybucję? Problem w tym, że nie wszystkie firmy w ten sam sposób interpretują obowiązujące przepisy

Ceny niskie do stycznia

Rząd zmienił zasady mrożenia cen energii elektrycznej od 1 lipca do 31 grudnia 2024 r. Cena maksymalna za 1 kilowatogodzinę wynosi 0,62 zł brutto (bez opłat za dystrybucję), a dodatkowo jest bon dla najuboższych i rodzin wielodzietnych oraz nie ma już limitów prądu w preferencyjnej cenie. W pierwszej połowie roku było to 3 tys. kWh – jeśli ktoś zużył więcej, płacił ofertę taryfową, czyli dużo droższą.

Przepisy były wprowadzane na chybcika, bo ustawa opuściła parlament w czerwcu, prezydent podpisał ją 13 czerwca, a nowe zasady miały zacząć obowiązywać już od lipca. Być może z tego powodu nie wszystkie firmy zdążyły właściwie zinterpretować nowe przepisy.

Na stronie internetowej PGE widnieje jednolity cennik, w którym cena energii elektrycznej jest na sztywnym, zamrożonym poziomie niezależnie od taryfy. Na przykład w taryfie G12 cena w strefie nocnej wynosi tyle samo, co w strefie dziennej: 0,6212 zł za kWh. A powinna być niższa.

To samo jest w przypadku taryfy G12n, gdzie cena powinna być niższa nocą i w weekendy: wszędzie, niezależnie od godziny jest taka sama cena.

Czyli PGE wyrównało w górę cenniki, choć w strefie nocnej G12 cena powinna być niższa: zamiast zamrożonej 0,62 zł za kWh w taryfie URE mamy 0,54 zł za kWh (brutto).

Podobna sytuacja jest w firmie E.ON, która jest sprzedawcą z urzędu na terenie Warszawy. W tym przypadku również wszystkie taryfy dwustrefowe mają jedną, zamrożoną stawkę. Ceny na swojej stronie różnicuje za to Energa. Skąd to zamieszanie?

W poniedziałek poprosiliśmy PGE o wyjaśnienie, który cennik jest obowiązujący: ten ze strony internetowej czy ten wynikający z taryfy URE. Nie dostaliśmy odpowiedzi. Udzielił nam jej za to pracownik infolinii.

– To, co jest na stronie, na pewno jest poprawną informacją – usłyszeliśmy w pierwszej reakcji na nasze wątpliwości. Kiedy krok po kroku wyjaśniliśmy skąd się wzięły nasze pytania, pracownik, po zweryfikowaniu informacji u przełożonego wyjaśnił, co następuje: – Rzeczywiście, jest błąd. Cena powinna być mniejsza. Obowiązują nas stawki zamrożone, chyba że taryfa URE jest niższa. Polecam zmienić też taryfę za dystrybucję, wtedy cena spada z 1,16 zł do 0,69 zł.

Wątpliwości nie miała Energa. – Energa Obrót podaje na stronie internetowej aktualnie obowiązujące ceny energii elektrycznej. Gdy

Zamrożony prąd

0,62

ZŁ BRUTTO

• **Tyle od 1 lipca do 31 grudnia 2024 r. wynosi maksymalna cena kilowatogodzinę (bez opłat za dystrybucję).**



Sposób na tańszy prąd

Nawet 25 proc. mniej można płacić za prąd – wystarczy zmienić taryfę. Ale uwaga – mogą tam czyhać pułapki. Oto jak mądrze zmienić taryfę za prąd.

cena prądu wynikająca z taryfy albo z umowy jest niższa, niż cena maksymalna, spółka stosuje w rozliczeniach cenę niższą – rozwiewa wątpliwości biuro prasowe Energii.

Nieco inna sytuacja jest w przypadku firmy E.ON, która ustala cennik samodzielnie, bez przedstawiania go do akceptacji Urzędowi Regulacji Energetyki. Cena energii w taryfie sprzedawcy (przypominamy – nie podlegającej URE) niezależnie od strefy mogła być wyższa niż zamrożona. E.ON nie miał więc wyjścia i obniżył wszystkie ceny do jednakowego poziomu 0,62 zł.

Sytuacja może się zmienić od 2025 r., bo ceny energii mają być odmrożone, ale na razie to nie jest pewne, bo Ministerstwo Klimatu chce dalej je regulować.

Zmienić czy nie?

Dziewięć na 10 gospodarstw domowych (czasami, tak jak w E.ON nawet 97 proc. odbiorców) korzysta z oferty sprzedaży prądu, w której cena jest sztywna przez całą dobę. W sumie od 2007 r., czyli od kiedy jest taka możliwość 1 mln gospodarstw domowych (na 15,1 mln odbiorców w taryfie G) zmieniło sprzedawcę prądu – np. na mniejszą, niezależną od dużych koncernów firmę.

Ale nawet jeśli zmieniło, to zwykle i tak są na taryfie jednostrefowej G11. W sierpniu być może będzie można wybrać ofertę z dy-

namiczną ceną energii, zmieniającą się co godzinę, ale budowa systemu informatycznego, który ma obsługiwać cennik jest opóźniona.

Tymczasem konsumenci już teraz mają wybór, bo mogą wybrać taryfę inną niż G11, w której obowiązują dwie ceny w ciągu doby albo w zależności od dni tygodnia. Wyższa cena energii jest np. w godzinach od 6 do 13, niższa od 13 do 15 i od 22 do 6 oraz w weekendy.

Skąd te różnice? Bo cena energii elektrycznej jest bardzo zmienna, uzależniona od chwilowego popytu i podaży (np. dużej wietrzności czy nasłonecznienia). My, odbiorcy, na co dzień tego nie widzimy, ale widzą firmy, które kupują lub sprzedają ją w określonych godzinach czy kontraktach na wiele miesięcy do przodu. Taryfy dwustrefowe, chociaż w niewielkim stopniu odzwierciedlają gry rynkowe.

Czy gra w zmianę taryfy jest warta świeczki?

W przypadku PGE cena za obrót energią w wybranych godzinach w taryfie G12 spadła by z 0,62 do 54 groszy, czyli o 8 groszy – niewiele. Ale jeśli chodzi o opłaty dystrybucyjne, różnice są duże i sięgają kilkudziesięciu groszy. Cenniki opłat za dystrybucję są nieczytelne i niezrozumiałe, ale w oczy rzuca się duży spadek stawki sieciowej – ze sztywnego 0,4305 zł (brutto) do 0,096 zł w przypadku nocnej taryfy G12. Z drugiej strony opła-

ta stawki sieciowej za układ 3-fazowy (stosowany w domach z dużym poborem energii) rośnie z prawie 13 zł do 17,7 zł.

Co do zasady, zmiana taryfy będzie atrakcyjna dla osób, które korzystają z ogrzewania elektrycznego albo z klimatyzacji w tropikalne noce (takie, w których zgodnie z definicją temperatura przekracza 20 stopni, co nie jest już w Polsce rzadkością).

– W przypadku grup taryfowych G12 i G12w, gdzie cena energii elektrycznej różni się w zależności od pory dnia lub dnia tygodnia, klientom, którzy głównie zużywają energię w nocy lub w weekendy, może przynieść to nawet około 25 proc. niższe koszty – informuje nas E.ON (oczywiście, gdy ceny zaczną być ponownie zróżnicowane).

Skoro zmiana jest atrakcyjna, to dlaczego zdecydowało się na nią tak mało osób? Bo w interesie firm energetycznych nie jest to, aby klienci szukali oszczędności ani optymalizowali poziom i pory zużycia energii.

– To klient musi ocenić, która taryfa w jego przypadku będzie najkorzystniejsza – słyszymy w Enei.

Raz na 12 miesięcy

Wbrew pozorom zmiana taryfy nie jest czystą formalnością. – Jest możliwa np., gdy klient chce skorzystać z rozliczenia wielostrefowego (zmiana taryfy jednostrefowej na dwustrefową np. dzienną i nocną lub odwrotnie), a także w przypadku zakończenia budowy domu (z grupy taryfowej C na G) – tłumaczy nam biuro prasowe PGE.

Grupę taryfową należy obowiązkowo zmienić w przypadku zmiany przeznaczenia lokalu lub części budynku z funkcji mieszkalnej na gospodarczą, lub odwrotnie. Następuje to na wniosek klienta. Każda firma oferuje kilka kanałów: online (w internetowym panelu klienta), pocztą tradycyjną lub elektroniczną na adres biura obsługi albo centrali firmy (spółki odpowiadającej za obrót), osobiście, a nawet telefonicznie.

Pytanie podstawowe brzmi, której firmie – spółce obrotu czy spółce dystrybucyjnej, która jest właścicielem licznika – zgłasza się zmianę taryfy?

– Jeśli klient ma zawartą umowę kompleksową (czyli umowę podpisywaną ze sprzedawcą energii elektrycznej, obejmującą również zapłatę za dostawę), zmianę grupy taryfowej zgłasza sprzedawcy – informuje nas biuro prasowe PGE. – Ale jeśli klient ma rozdzielone umowy, tj. osobną umowę na sprzedaż energii zawartą ze sprzedawcą oraz osobną umowę o świadczenie usługi dystrybucji energii z OSD, zmianę grupy taryfowej zgłasza odrębnie sprzedawcy i odrębnie OSD – tłumaczy PGE.

Skoro tak, to następne pytanie dotyczy tego, czy można mieć inną taryfę w spółce obrotu, a inną w dystrybucji?

PGE odpowiada: w przypadku umowy kompleksowej – grupa taryfowa jest taka sama u sprzedawcy i u OSD. A w przypadku umów rozdzielonych – klient może mieć różne grupy taryfowe. W praktyce niemal wszyscy odbiorcy energii korzystają z umów kompleksowych, a jak wyjaśnia nam Enea, od 24 lutego dostarczanie energii elektrycznej do odbiorcy w gospodarstwie domowym odbywa się na podstawie umowy kompleksowej.

– Taryfa sprzedażowa musi być zgodna z taryfą dystrybucyjną. Klient nie może mieć różnych taryf w spółce obrotu i dystrybucji, ponieważ prowadziłoby to do błędnych lub niespójnych rozliczeń – tłumaczy biuro prasowe E.ON.

– Po pozytywnej weryfikacji wniosku, PGE Obrót wystawia zlecenie do Operatora Systemu Dystrybucyjnego (OSD), a do klienta w terminie 14 dni od daty wpływu zgłoszenia wysyłane jest pismo potwierdzające przyjęcie zmiany taryfy do realizacji. Zmiana taryfy obowiązuje od dnia parametryzacji licznika przez OSD – tłumaczy biuro PGE. Innymi słowami, będziemy mieli pewność, że taryfa jest zmieniona, dopiero gdy odwieździ nas technik.

Nie powinniśmy też zbyt często „skakać” po taryfach. Zgodnie z ogólnymi warunkami umowy lub regulaminem do umowy wybrana grupa taryfowa obowiązuje co najmniej 12 miesięcy. W przypadku zmiany stawek opłat możliwa jest zmiana grupy taryfowej w ciągu 60 dni od wejścia w życie nowej taryfy. ●

Podatek ma przerwać impas w sprawie składki zdrowotnej

– Minister Andrzej Domański z zaciekawieniem przyjął propozycję Lewicy w sprawie zastąpienia składki zdrowotnej podatkiem – twierdzą źródła rządowe „Wyborczej”. Rewolucyjny jest w tym pomysł objęcia takim podatkiem także firm, które miałyby go płacić na takiej zasadzie, jak odprowadzają CIT.

Arkadiusz Gruszczyński

Obecnie wszyscy podatnicy, zarówno np. osoby zatrudnione na umowach o pracę, czy prowadzące jednoosobowe działalności gospodarcze, odprowadzają do budżetu państwa 9 proc. składkę zdrowotną. Pieniądze trafiają do Narodowego Funduszu Zdrowia, który rozdziela je między szpitale i przychodnie. W rządzie pojawiło się kilka koncepcji zmiany składki zdrowotnej. Koalicja Obywatelska obiecała w czasie kampanii wyborczej zmiany w sposobie jej naliczania. KO chce zmniejszyć wysokość składki – według najnowszych założeń każdy przedsiębiorca płaciłby co miesiąc stałą kwotę składki w wysokości 286,33 zł. Z kolei poseł Ryszard Petru oraz Polska 2050 chcieliby wprowadzić trzy stopnie składek, które byłyby uzależnione od rocznego przychodu. Na żadne z tych

proponycji nie wyraża zgody Nowa Lewica. Dlatego partia Włodzimierza Czarzastego przygotowała zupełnie nowe propozycje, z którymi szczegółowo ma się zapoznać w najbliższym czasie minister finansów Andrzej Domański. – Otrzymaliśmy zaproszenie na spotkanie od pana ministra w sprawie naszych propozycji. Nie jest jednak pewne, czy nasze zmiany wejdą w życie. Choć muszę przyznać, że minister nie ma wyjścia. Według naszych wyliczeń w przyszłym roku w budżecie zabraknie 20 mld złotych na zdrowie – twierdzi ważny polityk Nowej Lewicy. **Podatek zamiast składki** – Uważamy, że pomysły redukcji składki zdrowotnej i dokładania większej ilości pieniędzy z budżetu donikąd nie doprowadzą – mówił w ubiegłym tygodniu Polskiej Agen-



FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

cji Prasowej wiceminister zdrowia Wojciech Konieczny z Nowej Lewicy. Propozycje przedstawione przez Lewicę opierają się na wprowadzeniu 9 proc. podatku zdrowotnego, który mieliby płacić: prowadzący działalność gospodarczą niezależnie od formy, w jakiej się rozliczają

(skala podatkowa, ryczał, podatek liniowy) oraz pracownicy. Podatek zdrowotny miałby również płacić firmy odprowadzające podatek CIT. A to, zdaniem lewicy, oznaczałoby prawdziwą zmianę dla finansów służby zdrowia. Politycy twierdzą, że takie spółki jak Orlen mogłyby dosypywać nawet kilkaset milionów złotych rocznie do budżetu przeznaczonego na zdrowie. Osoby rozliczające się ryczałtowo i liniowo być może płaciłyby wyższy podatek zdrowotny. Obecnie ryczałtownicy płacą trzy stawki składki zdrowotnej w zależności od przychodu, a liniowcy składkę w wysokości 4,9 proc. – Rzeczywiście, może dojść do sytuacji, że będą płacić więcej, gdyż tak jak trzeba płacić podatki, tak trzeba będzie płacić podatek zdro-

wotny o wysokości 9 proc. Oczywiście podniesie się pewnie krzyk, że to jest pogorszenie ich sytuacji, ale nie do końca tak jest. Jeżeli w danych miesiącach nie płacą podatków albo płacą je bardzo niskie, ponieważ ich firma nie prosperuje dobrze, to też nie będą płacić tych składek czy też podatku zdrowotnego, ponieważ będzie on odprowadzany tak jak zwykły podatek, czyli od tego, co zarobili, od zysku, który mają – powiedział Konieczny w wywiadzie dla portalu money.pl.

Stawka do negocjacji

Nasi rozmówcy wyjaśniają, że stawka 9 proc. podatku jest propozycją wyjściową. Docelowo stawkę miałby określać minister finansów. – Dzięki tym zmianom po pierwsze będziemy mogli zreformować niewydolny system opieki zdrowia. Znikną kolejki do specjalistów, wprowadzimy bezpłatną stomatologię, doinwestujemy przychodnie i szpitale. A po drugie minister finansów uzyska pełną kontrolę nad budżetem. Skończy się coroczne dosypywanie pieniędzy, nie będzie mowy o przesuwaniu kasy z jednych inwestycji na NFZ. Dostajemy sygnały, że Andrzej Domański widzi plusy tego rozwiązania – słyszę od polityka Nowej Lewicy. ●

Obecnie wszyscy podatnicy, zarówno osoby zatrudnione na umowach o pracę, czy prowadzące jednoosobowe działalności gospodarcze, odprowadzają do budżetu państwa 9 proc. składkę zdrowotną. Pieniądze trafiają do Narodowego Funduszu Zdrowia, który rozdziela je między szpitale i przychodnie

REKLAMA

Kraj/34325030

Lato w TOKu

Wszystkie audycje pod ręką

Pobierz aplikację

Krakman P. Kiepura, K. Michalik sp.k.
z siedzibą w Krakowie

INFORMUJE,

że wyrób: ładowarka iPower B3+,
kod EAN: 5901698443276 nie spełnia wymagań
rozporządzenia Ministra Rozwoju z dnia
2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu
elektrycznego, z uwagi na niewłaściwą budowę
złącza przewodu zasilającego, co nie zapewnia
prawidłowego i bezpiecznego przyłączenia
wyrobu, z uwagi na zbyt małe odstępstwa izolacyjne
i zastosowanie niewystarczającej izolacji pomiędzy
uzwojeniami transformatora separacyjnego
oraz z uwagi na wystąpienie podczas badania
wytrzymałości elektrycznej przebicia elektrycznego,
co stwarza ryzyko porażenia prądem elektrycznym
użytkowników.

Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem prowadzonym
przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.
W przypadku pytań w związku z powyższym ogłoszeniem,
prosimy o kontakt – shop@taiwangun.com

Kraj/34327650



Wyciąg z ogłoszenia
o przetargu ustnym nieograniczonym

WÓJT GMINY INOWROCŁAW
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w **Stawęcinku** oz. nr dz. **15/3** o pow. **0,3503 ha**,
zap. w KW nr BY11/00045486/1. Cena wywoławcza: **800.000,00 zł brutto** (w tym 23% VAT).
Termin i miejsce przetargu: 19 września 2024 r. o godz. 14.00, pok. nr 8 w Urzędzie Gminy
Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 43, 88-100 Inowrocław. Wadium: 80.000,00 zł płatne
w pieniądzu do dnia 13 września 2024 r. włącznie.
Pełna treść ogłoszenia o przetargu została opublikowana na stronie [gminainowroclaw.eu](https://gmininowroclaw.eu),
w BIP Urzędu Gminy Inowrocław: <https://gmininowroclaw.rbp.mojregion.info>, na tablicach
ogłoszeń w Urzędzie Gminy Inowrocław oraz w sołectwie Stawęcinek.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Inowrocław, ul. Królowej
Jadwigi 43, 88-100 Inowrocław, pokój nr 24 lub pod nr tel. (52) 3555816

Kraj/34327726



PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości, położonej w Raciborzu przy ul. Bartka Lasoty

lp.	WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU	
1.	Położenie i opis nieruchomości	Działka położona jest przy ul. Bartka Lasoty, w sąsiedztwie terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz terenów produkcji przemysłowej i usług. Działka jest przedmiotem umowy dzierżawy na cele rolne, zawartej na czas nieokreślony.
2.	Oznaczenie geodezyjne	Działka nr 30 k.m. 12 obręb Ostróg o powierzchni 0,6071 ha
3.	Numer księgi wieczystej	GL1R/00022064/3
4.	Forma zbycia nieruchomości	Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki
5.	Cena wywoławcza netto	640000 zł Cena uzyskana w wyniku przetargu powiększona zostanie o podatek od towarów i usług według stawki 23%, stosownie do przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn.zm.).
6.	Termin i miejsce przetargu	Przetarg odbędzie się w dnio 24 września2024r. o godzinie 11.00 , w sali nr 125na I piętrze Urzędu Miasta Racibórz przy ul. Króla Stefana Batorego 6.
7.	Wadium	64000 zł , winno być uznanena rachunku gminy najpóźniej w dnio 17 września2024r.
8.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	J30MN – Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Na działce wrysowano strefę ingerencji konserwatorskiej „B”.
9.	Miejsce wywieszenia ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, usytuowana w budynku Urzędu Miasta Racibórz, II piętro
10.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Racibórz pod adresem www.bipraciborz.pl , zakładka Rejestry/Rejestr przetargów nieruchomości/Ogłoszenia o przetargach/ Sprzedaż; strona internetowa Urzędu Miasta Racibórz www.raciborz.pl , podstrona Urząd, zakładka Baza nieruchomości
11.	Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Urząd Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pokój 216, tel. 32 755 07 41, e-mail: gn6@um.raciborz.pl

Kraj/34327266

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH



PREZYDENT MIASTA KOSZALINA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanych,
stanowiących własność Gminy Miasto Koszalin

L.p.	Położenie nieruchomości [ulica]	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości			Powierzchnia nieruchomości [ha]	Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości	Cena wywoławcza nieruchomości netto* [zł]	Wadium ----- Postąpienie minimalne [zł]
		Nr księgi wieczystej	Nr obrębu	Nr działki				
1.	ul. Brytyjska	KO1K /00029080/7	0012	458	1,5202	Zabudowa usługowa oraz obiekty handlowe o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m ²	4 200 000,00	420 000,00 ----- 42 000,00
2.	ul. Brytyjska	KO1K /00029080/7	0012	459	0,9708	Zabudowa usługowa oraz obiekty handlowe o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m ²	2 750 000,00	275 000,00 ----- 27 500,00

* Licytacji podlega cena nieruchomości netto. Nabywca zobowiązany jest do zapłaty przed zawarciem umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego podatku od towarów i usług, zgodnie z obowiązującymi w dniu zawierania umowy przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 361).

Przetargi zostaną przeprowadzone w **dnio 20 września 2024 r. od godz. 10.00**, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie, Rynek Staromiejski 6-7, sala nr 300 (III piętro).

Warunkiem udziału w przetargu jest:

– wniesienie wadium najpóźniej do dnia **13 września 2024 r. włącznie**, z zaznaczeniem której nieruchomości dotyczy, przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Urzędu Miejskiego w Koszalinie mBank SA Oddział Korporacyjny w Koszalinie Nr 78 1140 2118 0000 2444 4400 1304. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Miejskiego w Koszalinie.

– okazanie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu wymaganych dokumentów wskazanych w ogłoszeniu o przetargu.

Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Koszalina w Wydziale Nieruchomości, II piętro przy pokoju nr 238 oraz opublikowane na stronach internetowych: <http://bip.koszalin.pl> – ogłoszenia Wydziału Nieruchomości i www.koszalin.pl – Dla inwestorów.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Koszalinie, II piętro, pokój 238, tel. 94 34 88 819, 94 34 88 810, e-mail: anita.skorb@um.koszalin.pl.

Zastrzega się prawo odwołania przetargów w przypadku zaistnienia ważnych powodów.

Kraj/34327753

Sprzedaż nieruchomości M. Bieniasz – termin do 19.08.2024 r.

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej – Mariusza Bieniasza – w postępowaniu upadłościowym sygn. akt IX GUp 504/21, na podstawie Postanowienia Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku o wyrażeniu zgody na sprzedaż z wolnej ręki sprzeda prawo własności:

- nieruchomości gruntowej o pow. 0,1404 ha zabudowanej budynkiem mieszkalnym (działka nr 138/1) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZAI8/00075246/7 o wartości 144 000,00 zł;
- nieruchomości gruntowej o pow. 0,1310 ha (działka nr 138/2) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZAI8/00075246/7 o wartości 20 400,00 zł;
- nieruchomości gruntowej o pow. 0,3565 ha (działka nr 231/3) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZAI8/00075246/7 o wartości 11 400,00 zł;
- nieruchomości gruntowej o pow. 0,2985 ha zabudowanej budynkiem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi (działka nr 74) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZAI8/0004382/4 o wartości 250 000,00 zł pomniejszone o 37 500,00 zł z tytułu służebności osobistej, tj. 127 500,00 zł;
- nieruchomości gruntowej o pow. 0,7806 ha (działki nr 147/3) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZAI8/0004382/4 o wartości 22 200,00 zł;
- nieruchomości gruntowej o pow. 0,3546 ha (działki nr 152/6) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZAI8/0004382/4 o wartości 10 200,00 zł;
- nieruchomości gruntowej o pow. 0,2584 ha (działki nr 152/7) położonej w miejscowości Zamch, gm. Obsza, pow. bilgorajski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Bilgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZAI8/0004382/4 o wartości 7 200,00 zł;

o wartości łącznej 60% oszacowanej przez rzeczoznawcę majątkowego na kwotę 342 900,00 zł w ramach zorganizowanego przez syndyka zbierania pisemnych ofert na zakup ww. nieruchomości do dnia **19 sierpnia 2024 roku** za cenę nie niższą niż wartość oszacowania.

Szczegóły sprzedaży, regulamin oraz obligatoryjny formularz składania ofert dostępny na stronie syndyka w zakładce Ogłoszenia pod adresem: www.kancelaria-syndyk.pl. Dodatkowe informacje pod numerem telefonu: 507 370 233.

Kraj/34327654

**S.M. „Międzynarodowa”,
03-922 Warszawa,
ul. Międzynarodowa 44**
O G Ł A S Z A

przetarg nieograniczony na:

“Kompleksowy remont dachu nad garażem budynku przy ul. Londyńskiej 24 w Warszawie oraz remont balkonów na ostatniej kondygnacji budynku.”

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni. www.miedzynarodowa.waw.pl

Kraj/34327428

**S.M. „Międzynarodowa”,
03-922 Warszawa,
ul. Międzynarodowa 44**
O G Ł A S Z A

przetarg nieograniczony na:

Wymianę szyb balkonowych w budynkach os. Zwycięzców należących do zasobów SM „Międzynarodowa” w Warszawie.

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni. www.miedzynarodowa.waw.pl

Kraj/34327429



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 7 oraz art. 114 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2023 r., poz. 344 z późn. zm.),

STAROSTA CHRZANOWSKI

zawiadamia z dniem 18 lipca 2024 r., o zamiarze wszczęcia postępowania wywłaszczeniowego na rzecz Gminy Trzebinia:

- w udziale 1/3 prawa własności nieruchomości niezabudowanej obejmującej działkę nr **1746/5 o pow. 0,0167 ha, nr 1746/6 o pow. 0,0152 ha, nr 1746/7 o pow. 0,0009 ha**, położone w obrębie 0013 Trzebinia, jednostka ewidencyjna Trzebinia, powiat chrzanowski. Działka nr 1746 o pow. 0,0381 ha, zgodnie z wpisem w dziale II Księgi Wieczystej, stanowi w udziale 1/3 własność Józefa Palki s. Józefa. Księga zawiera również ostrzeżenie dotyczące wpisu prawa własności 1/3 części nieruchomości Józefa Palki s. Józefa na rzecz Rozalii z Palków Ochmanowej,
- w udziale 21835/168000 prawa własności nieruchomości niezabudowanej obejmującej działkę nr **1760/5 o pow. 0,0522 ha, 1760/6 o pow. 0,0067 ha**, położone w obrębie 0013 Trzebinia, jednostka ewidencyjna Trzebinia, powiat chrzanowski. Parcela budowlana 237/5 o pow. 0,0629 ha, która w wyniku renumeracji zmieniła oznaczenie na działkę nr 1760 na podstawie operatu numer 168/2003 z dn. 20.08.2003 r., zgodnie z wpisem w dziale II Księgi Wieczystej, stanowi własność w udziale 8370/168000 Anieli Bryndzkiej c. Jana, Marii, w udziale 465/168000 Jerzego Bryndzkiego s. Adama, Anieli, w udziale Berty Beili Stein 12000/168000, w udziale Beili Stein 1000/168000.

Sąd Rejonowy w Chrzanowie I Wydział Cywilny pismem z dnia 17.06.2024 r., znak: I L. dz. 272/24, poinformował, iż w zasobach archiwalnych nie odnaleziono sprawy o stwierdzenie nabycia spadku po wyżej wymienionych. Powyższe wskazuje, iż nie udało się ustalić następców prawnych po właścicielach ww. nieruchomości.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do opisanych wyżej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie wywłaszczeniowe prawa własności nieruchomości niezabudowanej o nieregulowanym stanie prawnym obejmującej działkę nr **1746/5 o pow. 0,0167 ha, nr 1746/6 o pow. 0,0152 ha, nr 1746/7 o pow. 0,0009 ha, nr 1760/5 o pow. 0,0522 ha, 1760/6 o pow. 0,0067 ha**.

Wywłaszczenie w ww. udziałach nastąpić ma na rzecz Gminy Trzebinia na realizację celu publicznego, tj. budowa obiektów i urządzeń transportu publicznego oraz budowa i urządzanie ciągów pieszych, w ramach zamierzenia inwestycyjnego pn. “Modernizacja punktowej i liniowej infrastruktury drogowej w Gminie Trzebinia”. Element 1: „Modernizacja węzła komunikacyjnego w Trzebinie w rejonie zbiegu ulic: Dworcowej i Kościuszkowej wraz z przestrzeniami publicznymi i zaspakajaniem potrzeb parkingowych”, zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego obszaru Śródmieście-Centrum w Trzebinie.

STAROSTA CHRZANOWSKI
Bartłomiej Gębala

AGN.6821.1.6-1.7.2024.PKK22

Kraj/34327931

NIECH TWOI
BLISCY
POZOSTANĄ
W PAMIĘCI

NEKROLOGI | KONDOLENCJE

nekrologi.wyborcza.pl

WSPOMNIENIA | POŻEGNANIA



• Zamieść nekrolog
poinformuj rodzinę
i przyjaciół

• Dodaj wspomnienie
zostaw ślad swojej
miłości

• Złóż kondolencje
wesprzyj rodzinę
zmarłej osoby

Nie przeżywaj
żałoby
w samotności

Napisz do nas lub wejdź na stronę
odeszli.pl.

Znajdziesz tam szereg
praktycznych porad na temat
pogrzebu, dokumentów,
testamentu i obyczajów
pogrzebowych.

JESTEŚMY TU, BY CI POMÓC

Napisz maila:
pomoc@odeszli.pl
nekrologi@wyborcza.pl

wejdź na www.odeszli.pl

lub zadzwoń
(22) 555 55 55,
(22) 5555 383, (22) 5555 399

Odchudzona podstawa programowa

Upominam się o ludzi w historii

Tworzymy podstawy z myślą o dobrze wykształconych inteligentach, a przecież uczniowie są różni. I wszystkim trzeba jakoś tę historię przybliżyć.

Kozłowska

Sądzę, że autorzy odchudzonej podstawy programowej dokonali zmian względnie trafnych na miarę swoich możliwości. Wiele nieporozumień w dyskusji o podstawie bierze się z tego, że myłona jest ona z programem nauczania. Podstawa powinna być ogólna, program szczegółowy. Z tym, że ta obecnie odchudzana podstawa zawierała wiele szczegółów. Autorzy poprawek z lat 2019 – 2022, wydaje się, nie zrozumieli tej różnicy.

W tej skłonności do uszczegółowienia dostrzegam brak wiary w nauczyciela. Niektórzy społeczni recenzenci uważają np., że omawiając wojny XVII w., konieczne wymienić trzeba wszystkich dowódców, miejsca bitew i dodatkowe okoliczności. A przecież nauczyciel wie, co ma powiedzieć. To on stoi przed klasą.

Uczyłam w klasach równoległych w liceum: w klasach A i B można było zrealizować dokładny program, w C musiałam wiele pominąć, żeby osiągnąć jakiegokolwiek efektu, za to D i E polecałam dodatkowe lektury, tak bardzo uczniowie byli zainteresowani.

Jako nauczycielka upominam się o ludzi w historii. Włączamy młodym ludziom do głów mnóstwo faktów i zapominamy, że w tym wszystkim jest człowiek. Tworzymy podstawy z myślą o dobrze wykształconych inteligentach, a przecież uczniowie są różni. I wszystkim trzeba jakoś tę historię przybliżyć.

W odchudzonych podstawach programowych w IV klasie, która jest w zasadzie wstępem do nauczania tego przedmiotu, postulowaliśmy likwidację części zagadnień. Proponowaliśmy temat: „Jan III Sobieski – mecenas kultury”. Ale okazało się, że konieczne trzeba go omówić jako dowódcę wojskowego.

Uwzględniono inną ważną dla nas rzecz w całej szkole podstawowej, ale już nie w liceum: odniesienia regionalne. Upominaliśmy się wielokrotnie, aby szereg tematów odnieść to terenu najbliższego. I tu faktycznie wzięto to pod uwagę.

W klasie VII i VIII ulgi prawie nie widać, bo mamy tu do omówienia duży przedział czasowy. W VIII klasie mamy całą II wojnę światową i czas powojenny. Mamy żołnierzy wyklętych, którzy w opinii potocznej są bardziej prześladowani aniżeli żołnierze AK. A potem trzeba jeszcze omówić zmiany polityczne w wymiarze poglądów i przestrzeni geograficznej, zachodzące w XX w. Na współczesność pozostaje mało czasu.

Bo potem wchodzimy w bardzo delikatne spory polityczne: o kim mówić? Podawać za przykład? Zostawiłabym to nauczycielowi. Niech np. Ślązak mówi też o Ślązaku, warszawiak o bitwie pod Ossowem w 1920 r.



• „Wszystkim trzeba jakoś tę historię przybliżyć” - pisze Zofia T. Kozłowska

FOT. URBANCOW

Zmiany od września

• Ministerstwo Edukacji Narodowej odchudziło podstawy programowe. Zmieniając je, musiało działać w określonych ramach: nie mogło dodawać treści, a chcąc uniknąć konieczności wymiany podręczników, przenosić materiału z niższej klasy do wyższej (ani odwrotnie). Podpisane z końcem czerwca rozporządzenia objęły 17 przedmiotów. Zmiany będą obowiązywać od września.

Bardziej przebudowałabym podstawę programową w sensie społecznym, nie faktograficznym. Magia faktów jest bardzo niebezpieczna, dlatego że stanowi dość duże obciążenie

Za mało mówimy o różnicach pomiędzy poszczególnymi częściami Polski. Nie mówię tu o dziedzictwie zaborów, ale np. o ziemiach włączonych do Rzeszy.

Różnica między sytuacją Polaków na Śląsku czy w Kraju Warty była ogromna w porównaniu do Generalnej Guberni. To należałoby wytłumaczyć ósmoklasistom, gdyby był na to czas. Ale czas pochłania faktografia.

Bardziej przebudowałabym podstawę programową w sensie społecznym, nie faktograficznym. Magia faktów jest bardzo niebezpieczna, dlatego że stanowi dość duże obciążenie. Bo co to znaczy, że kobieta była „przy mężu”, że nie pracowała? Proszę sobie wyobrazić, że nie miała pralki, zmywarki, lodówki, centralnego ogrzewania, a wcześniej elektryczności i gazu, miała za to kilkoro dzieci. To bardzo przyzwoity etat w sensie wartości rynkowej.

Porozmawiajmy o postępie technicznym w gospodarstwie domowym, idącym za nim społecznym awansie kobiet. Ten trud życia codziennego warto, żeby wybrzmiał na lekcjach. Bo nie wybrzmiewa los człowieka, los dziecka w rozmaitych epokach. Czasem mam wrażenie, że autorzy podstawy programowej i podręczników piszą dla swoich rówieśników.

Dlatego cały czas upominam się o ludzi. Bo wydarzenia są, ale w tych wydarzeniach są ludzie, którzy żyją w konkretnych warunkach, stawiane im są konkretne wymagania.

Warto położyć też nacisk w szkole na pisanie, mówienie, bo to wciąż sprawia trudność dzieciom i młodzieży. Rozmawiałam ostatnio z olimpij-

czykiem. Napisał pracę, ale przy odpowiedzi był kiepsciutki. Spytałam, dlaczego tak jest. „Bo my nie mówimy w szkole”.

Pytam się więc tego olimpijczyka, czy w domu rozmawia z rodzicami. „Každy idzie do swojego komputera” – powiada ten młody człowiek, a dom jest profesorski. Dlaczego mało mówi się w szkole? Bo uszną wypowiedź trudno jest skontrolować, a rodzice oczekują tej kontroli.

Przygotowywana nowa podstawa programowa mam nadzieję, że bardziej zajmie się historią społeczną niż polityczną, dostępną łatwo dla ucznia w mediach. Zapis powinien pozostawić nauczycielowi swobodę w zakresie wyboru treści.

W skali szkolnej pozostaje potrzeba sformułowania nowych wymagań w klasie IV szkoły podstawowej oraz wymaga wyraźnego rozróżnienia w liceum między zapisem podstawowym a rozszerzonym, który powinien mieć zupełnie inną koncepcję, niż ta dotąd stosowana.

Autorom życzę powodzenia w formułowaniu nowej podstawy programowej, w której centrum powinien znaleźć się człowiek, żyjący wczoraj i dziś. ●

Zofia T. Kozłowska

Autorka jest wiceprezeską Polskiego Towarzystwa Historycznego ds. Edukacji Historycznej, nauczycielką historii, autorką podręczników

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Dawid Dróżdż

Dziś rozpoczyna się 24. Międzynarodowy Festiwal Filmowy mBank Nowe Horyzonty we Wrocławiu, najważniejsza impreza kina artystycznego w Polsce. W programie: 285 filmów o łącznym czasie trwania 25 600 minut, w sumie ponad 600 seansów.

Zobaczymy najważniejsze filmy festiwali w Cannes, Berlinie czy Wenecji, wycekiwane głośnie premiery i artystyczne perełki, filmy wielkich mistrzów i mistrzyń. W programie znalazły się m.in. cykl poświęcony kinu rumuńskiemu, filmy Afrykańskiej Nowej Fali czy retrospektywa Nagisy Ōshimy – jednego z najważniejszych japońskich reżyserów, a także pierwsza w Polsce tak duża prezentacja filmowej twórczości Yvonne Rainer, wybitnej choreografki i tancerki.

Wybraliśmy 10 filmów, które mają potencjał, aby stać się przebojami tegorocznej edycji.

„RODZAJE ŻYCZLIWOŚCI” reż. Jorgos Lanthimos

I otwierający tegoroczną edycję Nowych Horyzontów film Jorgosa Lanthimosa jest jedną z najbardziej wycekiwanych polskich premier tego lata. „Rodzaje życzliwości” to wielowątkowa historia, której bohaterami są: pewien mężczyzna, próbujący przejąć kontrolę nad własnym życiem, policjant zaniepokojony powrotem do domu żony, która rzekomo utonęła, a także kobieta poszukująca duchowego przewodnika.

To kolejny film będący efektem współpracy wspaniałego duetu: Emmy Stone i Jorgosa Lanthimosa. Po raz pierwszy spotkali się na planie filmu „Faworyta” (2018), w którym Stone wcieliła się w służącą Abigail, która pragnie powrócić do swoich arystokratycznych korzeni. W „Biednych istotach” Stone zagrała z kolei Bellę, samobójczynię ożywioną przez szalonego naukowca. Za swój popisowy występ dostała drugiego w karierze Oscara (wcześniej Akademia nagrodziła ją za rolę w „La La Land”).

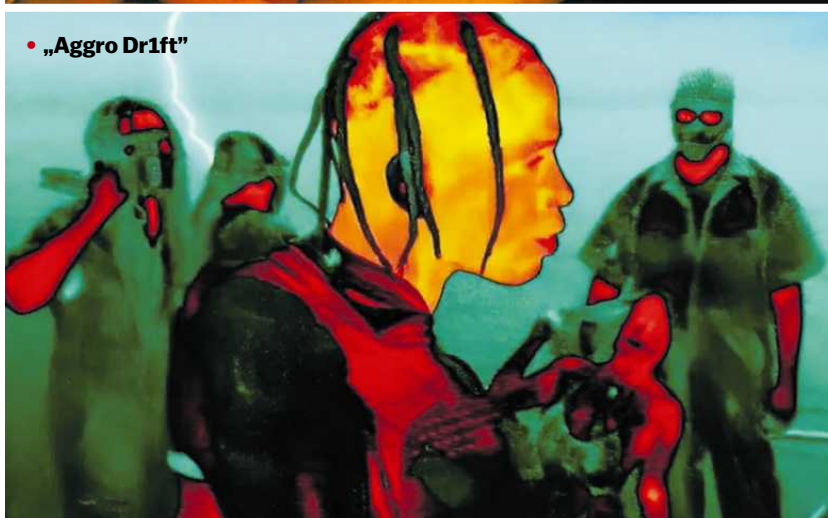
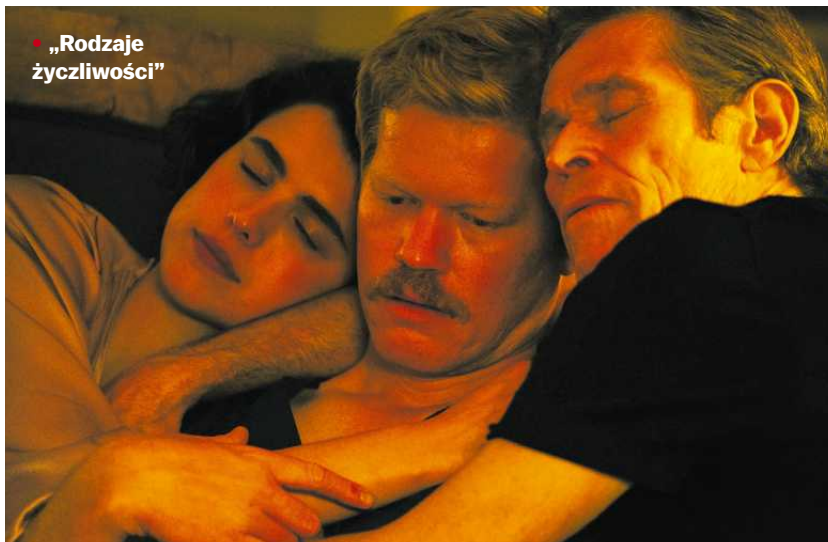
Emmie Stone w „Rodzajach życzliwości” partnerują Willem Defoe, Jesse Plemons, Margaret Qualley i Hong Chau. Film był jedną z rewelacji tegorocznego festiwalu w Cannes (nagroda dla Jessego Plemonsa za najlepszą rolę męską).

„DZIEWCZYNA Z IGŁĄ” reż. Magnus von Horn

2 Przenosimy się do 1919 roku. Karoline, młoda szwaczka stara się przetrwać w powojennej Kopenhadze. Jest pozostawiona sama sobie – jej mąż zginął na froncie. Od dawna nie ma o nim żadnych wieści, a wszelkie poszukiwania niczego nie przyniosą. Kobieta żyje w skrajnej biedzie, wynajmuje brudny kąt na strychu. Wdaje się w romans z właścicielem fabryki i zachodzi w ciążę. Wówczas dostaje kolejny cios od losu – zostaje wyrzucona z pracy.

Karoline poznaje Dagmar – charmatyczną właścicielkę nielegalnej agencji adopcyjnej. Bohaterka za opłatą wyszukuje domy dla niechcianych noworodków. Świat Karoline rozpada się na kawałki, gdy odkrywa szokującą prawdę o swojej mocodawczyni.

„Dziewczyna z igłą” polsko-szwedzkiego reżysera Magnusa von Horna („Intruz”, „Sweat”) była jednym z objawień tegorocznego konkursu głównego w Cannes (choć ostatecznie film nie zdobył żadnej nagrody). Krytycy zwra-



Dziś początek festiwalu we Wrocławiu

10 PRZEBÓJÓW NOWYCH HORYZONTÓW

Mam dla was dwie wiadomości: dobrą i złą. Dobra jest taka, że na Nowych Horyzontach w tym roku jest bardzo dużo świetnych filmów. Tak dużo, że nie dacie rady ich wszystkich zobaczyć. I to jest ta zła wiadomość.

cali uwagę na „napiętą jak struna atmosferę filmu” oraz „klimat, którego nie powstydziliby się bracia Grimm”.

„AGGRO DRIFT” reż. Harmony Korine

3 Prawdopodobnie najbardziej wykręcona rzecz, jaką zobaczycie w tym roku. Najnowszy film reżysera kontrowersyjnego „Gummo” z 1997 roku, czyli wstrząsającego portretu Ameryki pogrążonej w narkomanii, przemocy i skrajnej biedzie, a także docenionego przez krytyków „Spring Breakers” (2012).

W „Aggro Drift” znajduje się wszystko to, co u Harmonie Korine’a pociągające i odrażające jednocześnie – treści drastyczne, seks i przemoc. Pokazywany na festiwalach w Wenecji i Toronto film jest wersją ekstremalną stylu, jaki kojarzymy ze słynnym enfant terrible amerykańskiego kina.

Bohaterem „Aggro Drift” jest melancholijny płatny morderca, który ma pozbyć się demonicznego bossa narkotykowego z Florydy. Film został nakręcony w całości kamerą termowizyjną, co nadaje jego bohaterom przerażający, odczłowieczony wygląd.

Harmony Korine powtarza w wywiadach, że nie zamierzał robić „filmu”. Czym jest więc „Aggro Drift”? Doświadczeniem sensorycznym? Narkotycznym tripem? A może wszystkim tym po trosze?

„MINGHUN” reż. Jan P. Matuszyński

4 Najnowszy film reżysera świetnej „Ostatniej rodziny” i „Żeby nie było śladów”. „Minghun” opowiada historię Jurka (w tej roli Marcin Dorociński), który wraz z teściem Benem (Daxing Zhang) decyduje się wyprawić chiński rytuał minghun, czyli zaślubiny po śmierci. Bohaterowie wyruszają w podróż, której celem jest odnalezienie dla zmarłej idealnego partnera na wieczność.

– „Minghun” jest historią mierzenia się mężczyzny z traumą. Jest tu w oryginalny sposób podejmowany temat duchowości, religii czy transcendencji, który nie traci banałem i jest wolny od jednoznacznych konotacji – mówi Jan P. Matuszyński.

Reżyser uważa, że „Minghun” może się kojarzyć np. z oscarowym koreańskim dramatem społecznym „Para-

site”, dziełami Krzysztofa Kieślowskiego czy filmami o stracie – „21 gramów” Alejandro Gonzaleza Inarritu i „Życie ukryte w słowach” Isabel Coixet.

„NIE OBIECUJ CIE SOBIE ZBYT WIELE PO KOŃCU ŚWIATA” reż. Radu Jude

5 Geniusz rumuńskiego kina powraca z kolejnym wyrotowym, pełnym czarnego humoru projektem. Po premierze „Nie obiecujcie sobie zbyt wiele po końcu świata” niektórzy krytycy porównali Radu Jude do Godarda, francuskiego nowofalowca, eksplorującego granice medium filmowego.

Radu Jude bezustannie poszukuje nowego języka do opowiedzenia o kondycji ludzkości. „Nie obchodzi mnie czy przejdziemy do historii jako barbarzyńcy” było rozliczeniem z antysemicką przeszłością kraju. Nagrodzony na Berlinale „Niefortunny numer lub szalone porno” był z kolei ostrą satyrą na konserwatywną wizję społeczeństwa.

Film „Nie obiecujcie sobie...” który zobaczymy we Wrocławiu, stanowi z kolei przenikliwy portret współczesnego człowieka, który nie znajdu-



FOT. NOWE HORYZONTY / MATERIAŁ PRASOWY (5)



Zobaczmy najważniejsze filmy festiwalu
w Cannes, Berlinie czy Wenecji,
wyczekiwane głośne premiery i artystyczne perelki,
filmy wielkich mistrzów i mistrzyń

je w sobie siły, by zbuntować się przeciwko systemowi. Bohaterką jest Angela, kierowniczką produkcji, która przygotowuje realizację filmiku instruktażowego na temat bezpieczeństwa w pracy. Kobieta mierzy się z narastającą presją i etycznymi wątpliwościami. W końcu znajduje osobliwy sposób na odreagowanie frustracji. Film Radu Jude zgarnął liczne nagrody na światowych festiwalach – m.in. Specjalną Nagrodę Jury na festiwalu w Locarno, nagrodę dla najlepszego filmu na MFF w Gijón czy nagrodę na MFF w Chicago.

„SIMONA KOSSAK”
reż. Adrian Panek

6 Film poświęcony niezwyklej postaci: biolożce, która porzuciła wielkomiejskie życie i zamieszkała w samym sercu Puszczy Białowieskiej. Simona Kossak była córką malarza Jerzego Kossaka i wnuczką Wojciecha, a także bratanicą poetki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej oraz pisarki Magdaleny Samozwaniec. Od dziecka przyciągał ją świat zwierząt. Studiowała na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po studiach rzuciła wszystko i objęła posadę naukowczynie w Białowieży. Przez lata żyła pośrodku lasu, bez dostępu do prądu i bieżącej wody. Jej towarzyszami były dzikie zwierzęta. W rolę biolożki wcieliła się Sandra Drzymalska, jedna z najbardziej utalentowanych polskich aktorek młodego pokolenia, która zagrała m.in. w nominowanym do Oscara „IO” Jerzego Skolimowskiego czy serialu „Sexify”. W Lecha Wilczka, partnera życiowego Simony, wcielił się Jakub Gierszał („Sala samobójców”, „Najlepszy”). Na ekranie zobaczymy również m.in. Agatę Kuleszę, Borysa Szyca, Olę Boładź i Martę Stalmierską. „Simona Kossak” jest trzecim pełnometrażowym filmem Adriana Panaka, który debiutował w 2011 r. dramatem kostiumowym „Daas”. W 2018 r. nakręcił horror „Wilkołak” o dzieciach, które po wyzwoleniu obozu zagłady zamieszkały w prowizorycznym sierocińcu w środku lasu.

„EMILIA PÉREZ”
reż. Jacques Audiard

7 Szalona baśń o wolności, transformacji i solidarności, której akcja rozgrywa się w Meksyku. Niedoceniana prawniczka Rita dostaje propozycję od narkotykowego barona, Manitasa. Ma zorganizować formalności związane ze zmianą płci. Przyjmuje ofertę, wszystko przeprowadza perfekcyjnie. Za jakiś czas spotka tytułową bohaterkę, która jest absolutnym przeciwieństwem Manitasa. Czula, charyzmatyczna filantropka Emilia Pérez walczy o Meksyk bez przemocy. „Emilia Pérez” łączy wiele estetyk – to świetnie napisany melodramat, w którym odnajdziemy elementy kina gangsterskiego, musicalu i kina queerowego. Doskonale na ekranie wypada kobiecy kwartet aktorski – Zoe Saldania, Karla Sofia Gascón, Selena Gomez i Adriana Paz – który otrzymał nagrodę na festiwalu w Cannes. Film Jacquesa Audiarda („Prorok”, „Paryż, 13 dzielnica”) został z kolei nagrodzony Nagrodą Jury dla najlepszego filmu.

„SUBSTANCJA”
reż. Coralie Fargeat

8 Kolejna perła przywieziona do Wrocławia z Cannes. Sparkle, gwiazda fitnessu, kończy 50 lat. Szefowie stacji, w której ma swój program, wymieniają ją na „lepszego

model”, czyli młodszą trenerkę. Zdruzgotana i upokorzona, decyduje się na zażycie tytułowej substancji, dzięki której stanie się młodsza, piękniejsza i perfekcyjna w każdym calu. Rola Sparkle jest wielkim triumfem Demi Moore. Film Coralie Fargeat jest interpretowany jako satyra na Hollywood i świat wymagający od kobiet, by stawały się coraz „lepszą wersją siebie”. W pełnej czarnego humoru „Substancji” odbija się doświadczenie wielkoformatowych gwiazd, które budowały karierę na kapitale urody. Film Fargeat jest celną diagnozą współczesności, w której przemysł urody i branża rozrywkowa dyscyplinują kobiece ciała. „Substancja” jest zrealizowana w estetyce body horroru i nawiązuje do głośnych produkcji tego typu z ostatnich lat, m.in. „Titane” Julii Ducournau.

„A DIFFERENT MAN”
reż. Aaron Schimberg

9 Początkujący, niezbyt utalentowany aktor Edward (nagrodzony na Berlinale Sebastian Stan) ma wieczne pretensje do świata, a wszystkie życiowe niepowodzenia zrzuca na karb choroby, która zdeformowała mu twarz – bohater ma nerwiakowłóknikowość. Mężczyzna decyduje się na operację rekonstrukcyjną. Okazuje się, że jego historia jest doskonałym materiałem na film. Edward popada w obsesję na punkcie odgrywającego go aktora. W międzyczasie bohater wchodzi w relację z Ingrid, dramatopisarką, która wprowadziła się do mieszkania obok. W tej roli wystąpi Renate Reinsve, norweska aktorka, zdobywczyni nagrody w Cannes za rolę w filmie „Najgorszy człowiek na świecie”. „A Different Man” to kolejne dzieło w programie tegorocznych Nowych Horyzontów, będące satyrą na świat, który nieustannie zachęca nas do kreowania „najlepszej wersji siebie”. Aaron Schimberg w pełnej absurdów historii opowiada o problemach ze zdefiniowaniem własnej tożsamości.

„APETYT NA WIĘCEJ.
LA COCINA”
reż. Alonso Ruizpalacios

10 Adaptacja sztuki Arnolda Weiskera, której akcja rozgrywa się w kuchni restauracji w nowojorskiej Hell’s Kitchen. „To film, przy którym serial »The Bear« wygląda jak Bambi” – napisał po premierze dziennikarz „Deadline” Pete Hammond. W zarządzanej żelazną ręką restauracji krzyżują się drogi grupy marzycieli z różnych stron świata. Młoda kelnerka Julia i utalentowany kucharz Pedro muszą ukrywać swoją relację. Esteta dopiero wchodzi w świat gastronomii. Pracujący tu od lat Max za wszelką cenę chce pokazać światu swój talent. Nonzo marzy, by sprowadzić do Nowego Jorku rodzinę. Dla bezwzględnego właściciela Rashida liczy się jednak wyłącznie biznes. Pewnego dnia okazuje się, że ktoś dopuścił się kradzieży. Wszyscy stają się podejrzanymi. Czarno-biały film Alonso Ruizpalacios to niezwykle dynamiczne, dzikie kino, które jest nie tylko portretem kulinarnego mikroświata, ale także metaforą współczesnej Ameryki. W etnicznym tyglu dostrzegamy społeczne podziały, nierówności i rozczarowania. Świetne role stworzyli Raúl Briones oraz Rooney Mara. ●

mBank Nowe Horyzonty – 18-28 lipca we Wrocławiu, a także od 18 lipca do 4 sierpnia online. Bilety do kupienia na **Nowehoryzonty.pl**.

Dariusz Wołowski

Był selekcjonerem z przypadku, ale spisał się znakomicie. Kiedy po prowokacji dziennikarzy „Daily Telegraph” w 2016 roku Sam Allardyce wyleciał z posady, angielska federacja FA zaoferowała stanowisko selekcjonera trenerowi zespołu młodzieżowego. Southgate poprowadził Anglię tymczasowo, dostał na początek cztery mecze. Kadencja przedłużyła się do 102 spotkań, z których 61 jego zespół wygrał, 24 zremisował i 17 przegrał. O porażkach dyskutowano w Anglii najwięcej.

Sukcesy i porażki

Tylko Walter Winterbottom (lata 1946-1962) i Alf Ramsey (1963-1974) poprowadzili Anglię w większej liczbie meczów. Ten drugi w 1966 roku zdobył z zespołem narodowym tytuł mistrza świata – jedyne trofeum ojczyzny piłki. Gareth Southgate był za to pierwszym selekcjonerem Anglików, który poprowadził ich do finału mistrzostw Europy. Dwukrotnie: na Euro 2020 i Euro 2024. Za każdym razem przegrywając: po rzutach karnych z Włochami na Wembley i w niedzielę w Berlinie z Hiszpanią 1:2.

Żaden selekcjoner Anglików nie miał tak dobrej passy jak Southgate. W trzech z czterech wielkich turniejów zespół narodowy awansował do strefy medalowej. Zaczął od półfinału mundialu w Rosji, gdzie Anglicy poczuli się już finalistami, kiedy przyszła niespodziewana porażka z Chorwacją 1:2 po dogrywce. Ból był tak dotkliwy, że wszyscy na Wyspach natychmiast zapomnieli, iż Southgate był zaledwie trzecim trenerem w historii reprezentacji, który w finałach mistrzostw świata wdrapał się na ten poziom. Sukces to, czy jednak porażka?

Finał Euro 2020 był w ojczyźnie futbolu wielkim wydarzeniem. Piłkarze Southgate’a zdobyli gola już w 2. minucie, a potem głównie bronili wyniku. Kiedy po remisie 1:1 po 120 minutach walki oba zespoły stanęły do karnych, pierwsi spudlowali Włosi (Andrea Belotti). Potem jednak ciśnienia nie wytrzymał Marcus Rashford, Jadon Sancho i Bukayo Saka – trzech czarnoskórych piłkarze młodego pokolenia, które budziło w angielskich kibicach ogromne nadzieje. I znowu: frustracja po porażce była w Anglii głębsza niż radość z historycznego finału mistrzostw kontynentu.

Kolejny przestrelony karny, tym razem kapitana Harry’ego Kane’a, wysłał do domu zespół Southgate’a na mundialu w Katarze. W ćwierćfinale z broniącą tytułu Francją Anglicy przegrali 1:2. Biadoleniu nad stylem gry nie było końca. Żądano głowy selekcjonera, bo nie wykorzystywał ogromnego potencjału gwiazd Premier League – najwspanialszej ligi świata. Podczas Euro 2024 w Niemczech Anglicy grali jeszcze wolniej, jeszcze bardziej przewidywalnie. A jednak po raz drugi dotarli do finału, po wielkich meczarniach. Za rywal mieli zespół unoszący się nad murawą.

Southgate nie odważył się grać otwartego meczu z Hiszpanami. 34 proc. posiadania piłki, zaledwie 294 podania, wymienione z niską celnością 77 proc. Mimo wszystko do 86. minuty był remis 1:1. Wtedy rezerwowy Mikel Oyarzabal zdobył złotego gola dla Hiszpanii, a w ostatniej minucie Dani Olmo wybił piłkę głową z linii bramkowej. W ten sposób fatum wiszące nad Anglią się wypełniło.

Dwa dni po porażce Southgate podał się do dymisji. Jego karierę jako piłkarza na-



• Gareth Southgate
po niedzielnej porażce z Hiszpanią
1:2 w finale mistrzostw Europy

FOT. REUTERS / MATEUSZ KOSTRZEWA

Dymisja Southgate’a

Podczas ośmiu lat pracy osiągnął z Anglią największe sukcesy od dekad, a jednak Gareth Southgate wciąż był krytykowany za bojaźliwy styl gry reprezentacji.

Podał się do dymisji.

znaczył przestrelony karny w półfinale Euro’96 z Niemcami na Wembley. „It’s Coming Home” (futbol wraca do domu) – śpiewał wtedy cały kraj z zespołem rockowym Lighting Seeds i Davidem Baddielem oraz Frankiem Skinnerem, którzy prowadzili popularny program „Fantasy Football League”. Tytuł utwo-

ru „Three Lions” sławił drużynę, która miała dać ojczyźnie futbolu drugie trofeum po mistrzostwie świata z 1966 roku.

Kiedy drużyna gospodarzy trafiła na Niemców w walce o finał, angielskie tabloidy drukowały fotomontaże piłkarzy Bertiego Vogtsa w mundurach Wehrmachtu z podpisem: „Żegnaj Fritz, dla ciebie te mistrzostwa już się skończyły”. Ale przekleństwem Anglików okazały się rzuty karne. Niemiecki bramkarz Andreas Koepke zatrzymał strzał Southgate’a w szóstej serii.

Potrzebował Churchilla

Sześć razy odpadali Anglicy z wielkich turniejów po źle strzelanych jedenastkach. To pokazywało słabą odporność psychiczną graczy angielskich. Fatalną passę przerwa-

ła drużyna Southgate’a w 1/8 finału przeciw Kolumbii na mundialu w Rosji. Podczas Euro 2024 w ten sam sposób Anglicy wyeliminowali Szwajcarię w ćwierćfinale.

Jako trener Southgate dokonał wiele z drużyną narodową, padł jednak ofiarą ogromnych oczekiwań. Czy uzasadnionych? Anglicy wymyślili piłkę nożną, ale pozycja ich drużyny narodowej była zawsze raczej przeciętna, poza wyjątkiem sprzed 58 lat, gdy wygrała mundial. W latach 1972-1976 Anglicy przegrali eliminacje do czterech kolejnych wielkich turniejów. Następne pokolenia graczy uchodzących za wybitnych zawodziły. Michael Owen, David Beckham, Wayne Rooney, Frank Lampard, Steven Gerrard błyszczeli w klubach Premier League, by w drużynie narodowej nie wyściubić nosa poza ćwierćfinał wielkiego turnieju. Rozczarowanie i frustracja – tym karmił się kibic reprezentacji Anglii.

Latami debatowano jak potęgę ligi angielskiej przełożyć na wynik drużyny narodowej. W 2000 roku, czyli na początku XXI wieku Anglia grała tak fatalnie, że FA powierzyła stanowisko selekcjonera pierwszemu obcokrajowcowi. Szwed Sven Goran Eriksson poprowadził Anglików do ćwierćfinału trzech kolejnych wielkich turniejów: mundialu w 2002 i 2006 roku i Euro 2004. Po porażce z Brazylią 1:2 w boju o strefę medalową mistrzostw świata w Korei i Japonii, gdzie Anglicy przez kwadrans grali w liczbej przewadze, piłkarz Gareth Southgate powiedział: „Potrzebowaliśmy Winstona Churchilla, a dostaliśmy Iaina Duncana Smitha”. Smith był wtedy liderem Partii Konserwatywnej.

Presja na angielskich selekcjonerach zawsze była ogromna. Jej ofiarą pada teraz sam Southgate. Zarzucano mu mentalność obrońcy, a jego drużynie kurczowe trzymanie się własnej bramki i deficyt pomysłów na wykorzystanie potencjału graczy ofensywnych.

W 1997 r. Anglicy rozpoczęli reformę szkolenia, FA wydała gigantyczne środki na budowę narodowego centrum piłkarskiego i boisk w całym kraju. Wprowadzono Narodową Strategię Gry, decentralizację szkolenia młodych graczy. Zmuszono kluby najbogatszej ligi świata do zakładania lub rozbudowy swoich akademii. W efekcie w 2017 roku juniorzy angielscy wygrali mundiale do lat 17 i 20, a drużyna do lat 19 została mistrzem Europy. Dla wielu kibiców sukces dorosłej kadry stał się kwestią czasu.

Z reguły dokonania trenera można zwerifikować po jakimś czasie. Tak będzie z Garethem Southgate. Jeśli jego następca osiągnie więcej z Harrym Kane, Jude Bellinghamem, Kyle Walkerem, czy Philem Fodenem, a przy tym drużyna będzie grała ładnej i odważniej, nikt za odchodzącym trenerem nie zatęskni. Jako jego następców wymienienia się Eddie’go Howe z Newcastle, Grahama Pottera, który stracił pracę w Chelsea w 2023 roku, selekcjonera drużyny U-21 Lee Carsley’a, a także Niemca Thomasa Tuchela zwolnionego z Bayernu Monachium i Argentynczyka Mauricio Pochettino, wyrzuczonego ostatnio z Chelsea.

„Poczułem, że nadszedł czas na nowy rozdział dla drużyny narodowej” – napisał Southgate w uzasadnieniu decyzji o nieprzedłużeniu kontraktu z FA, gdzie zarabiał rocznie 5,8 mln euro. „Zawsze byłem kibicem drużyny angielskiej i zawsze nim pozostanę. Trzymam kciuki za kolejne sukcesy”. ●

*Poczułem, że nadszedł czas
na nowy rozdział dla drużyny
narodowej*

GARETH SOUTHGATE

w uzasadnieniu decyzji o nieprzedłużeniu kontraktu

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34324273



Zwracamy się o pomoc finansową dla podopiecznego Aleksandra, który choruje na: encefalopatię niedokrwienno-niedotlenieniową, zaawansowaną leukomalację obu półkul mózgu, padaczkę lekooporną, uszkodzenie spłotu barkowego prawego, zaburzenia ssania i polykania, ma założonego PEGa, zaburzenia oddychania (tracheotomię), uszkodzone nerwy wzrokowe, Mózgowe Porażenie Dziecięce. W wyniku tych chorób Olek wymaga licznej rehabilitacji: oddechowej, ruchowej Vojty, Bobath, PNF, a także pomocy neurologopedy. Chłopiec uczestniczy w terapii zmysłów i ma zabiegi elektrostymulacji mięśni kregostupa, prawej ręki oraz mięśni strefy ustnowarzewowej. Łączny koszt rehabilitacji to ok. 6 tys. miesięcznie. Jest to bardzo duży wydatek, na który nie stać jego rodziców. Potrzebne są również środki na zakup wózka rehabilitacyjnego, łóżka rehabilitacyjnego z materacem przeciwoleżynowym i leżaka kąpielowo – rehabilitacyjnego. Dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do Państwa o pomoc w zebraniu tych funduszy, aby Olek dostał szansę na lepsze i łatwiejsze życie oraz samodzielne jedzenie oraz pozbycie się rurki tracheotomijnej.

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981
Tytułem: Kaługa Aleksander, walka o sprawność

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: jod@wyborcza.pl
REDAKTOR NA CZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NA CZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielitński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

